

TU JEST MOJE MIEJSCE



W numerze:

- komentarz do budżetu
- bezpieczeństwo publiczne
- tradycje wielkanocne

Od Redakcji



„O trzeciej dobie”
 (...) A kiedy Anioł głaz odwalil z grobu
 i jasne słońce do czeluści wpadło,
 powstał i wyszedł z kamiennego żłobu
 w chustach śmiertelnych i z twarzą pobladłą,
 I na świat patrzył jeszcze na wpół senny,
 i taki smutny szedł w blask słońca złoty,
 jak kiedy w cierniach i krzyżem brzemienny
 wśród wrzasków tłumu szedł na szczyt Gólgoty.

Jerzy Żuławski

Bramantino – Chrystus Zmartwychwstały

Wydaje się, że zaledwie parę dni temu świętowaliśmy Boże Narodzenie, a już nadchodzą kolejne święta i pierwsze oznaki wiosny, po długiej i srogiej zimie. Tak się składa, że zarówno dla roku kalendarzowego, jak i dla liturgicznego charakterystyczna jest cykliczność. I chociaż co roku zdajemy sobie sprawę ze swojej niedoskonałości, nieustannie otrzymujemy szansę nawrócenia i odrodzenia się do głębszego życia wewnętrznego, szansę przeżycia kolejnej wiosny, dosłownie i w przenośni, jako wiosny duchowej. Zachęca nas do tego Dziekan Dekanatu Puławskiego, ks. Józef Brodaczewski, polecając nas Bożej opiece. Przypominamy również stare, zapomniane obyczaje związane z okresem Wielkanocy. Cieszymy się każdym wiosennym, ciepłym dniem, który przywraca nam siły, budzi optymizm i chęć do działania. W naszym wiosennym numerze Kwartalnika zapraszamy Państwa do wędrówek po okolicy i odkrywania cudów budzącej się przyrody. Do pobliskiej Parchatki zaprasza nas Dorota Chyl, przewodnik turystyczny, a historię Góry Trzech Krzyży opowiada geograf, przyrodnik, miłośnik i znawca tajemnic historii i przyrody, Andrzej Pawłowski.

Wiosna to również czas rozpoczęcia wielu planowanych inwestycji i projektów powiatowych, o których w kontekście przyjętego na 2010 r. budżetu pisze Starosta Sławomir Kamiński. Jak zawsze wiele piszemy o wydarzeniach kulturalnych, spotkaniach, działalności szkół i placówek oraz ich ofertach edukacyjnych, a także o historii i ludziach znanych i nieznanym. Z cyklu „Oknem specjalisty” o bezpieczeństwie publicznym napisał dla nas Andrzej Mensik, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności, a Zdzisław Krawiec i Irena Pólturzycka-Krawiec o problemach związanych z jakością żywności. Historię powstania Puławskiej Straży Pożarnej przybliży nam Komendant, Grzegorz Podhajny.

Te i wiele innych ciekawych artykułów polecamy Państwu uwadze wraz z życzeniami radosnych i pełnych refleksji Świąt Wielkanocnych.

Teresa Kot
 Redaktor Naczelny

Spis treści

Wstęp	3
Temat wydania	5
Aktualności	8
Co w gminach piszczy	20
Pamięć i hołd	24
Edukacja i sprawy społeczne	33
Kultura, tradycja i historia regionu	26
Oknem specjalisty	46
Znani i nieznanym	49
Sport i turystyka	53



Karta świąteczna wykonana przez dzieci z placówki
 ZSOSW w Puławach

Wydawca:

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach
 ul. Piłsudskiego 74, 24-100 Puławy, tel. 8861474
 e-mail: redakcja@pulawy.powiat.pl
 www.pulawy.powiat.pl

Redakcja:

Teresa Kot, Danuta Szlendak, Leszek Wojtowicz, Aleksandra Kozak,
 Andrzej Wenerski

Projekt kwartalnika i przygotowanie do druku:

Grażyna Hołubowicz-Kliza

Druk:

Drukarnia Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa-PIB
 24-100 Puławy, ul. Czartoryskich 8
 Nakład: 1000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, adyustacji i korekty redakcyjnej tekstów.



„Dla triumfu zła potrzeba tylko, żeby dobrzy ludzie nie robili”

Edmund Burce

Ostatnio głośno było o pomycie obniżenia wieku wyborców do 16 lat. Powiem szczerze, nie zamierzałem się tym zajmować, bo to niedrogi chwyt socjotechniczny, mający dać impuls do jałowych sporów nad wpływem wędrowek mrówek boliwijskich na wielkość żerdzi w namiocie Apaczów, zamiast na przykład śledzenia, czemu to, choć gospodarka galopuje po zielonej wyspie, to dochody budżetu spadają. Postanowiłem jednak odnieść się do tego pomysłu i to nie z powodu pobicia funkcjonariusza policji przez nieletnich przyszyłych wyborców z naszego miasta. Dla niewtajemniczonych przypomnę w telegraficznym skrócie, że koledzy tegoż pobitego policjanta mieli czelność wylegitymować dziewczyny lat ok. 14-15 i zakazać im spożywania alkoholu w miejscu publicznym. Młode wyborczynie poskarżyły się nieco starszemu kolegom, a ci postanowili wziąć sprawę w swoje ręce i w ramach odwetu „sprać” pierwszego mundurowego policjanta, jaki im się „nawinie” pod pięść. Jak pomysleli, tak zrobili.

Powody zabrania przeze mnie głosu są dwa i choć na pozór dużo mniej spektakularne, to śmiem twierdzić, że skoro dotyczą tworzenia zasad – są godne uwagi.

Pierwszy to fakt, że dwoje licealistów z Wrocławia, tych samych, którzy próbowali doprowadzić do usunięcia krzyży w swojej szkole (jak się okazało wbrew swoim kolegom) będzie się procesować z profesorem Ryszardem Legutką. Maturzyści domagają się przeprosin i 5 tys. zł odszkodowania na cele społeczne. Pomaga im Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Kandydaci do zdania matury pozywają człowieka, którego erudycja i dorobek naukowy jest szanowany nawet przez przeciwników. Pozywają go za to, że ich akcję nazwał: „szczeniacką zadymą” zrobioną przez „rozpuszczonych smarkaczy, którzy czują się bezkarnie”. Moim zdaniem nazwał rzecz po imieniu, ale jak widać złamał prawa człowieka.

Drugim powodem zabrania przeze mnie głosu jest dyskutowana nowa ustawa dotycząca przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Popierana przez rząd nowelizacja uznaje za przemoc w rodzinie np. „narzucanie własnych poglądów” czy „krytykowanie zachowań seksualnych”. Żeby odebrać dziecko rodzicom wystarczy tylko podejrzenie, że któraś z tych „form przemocy” może nastąpić w przyszłości. Pozostaje wszelako pytanie, czy jeśli będę chciał przekazać własnemu dziecku swój pogląd, że warto zachować zasady dekalogu oraz, że małżeństwo to związek osób różnych płci, to Helsińska Fundacja Praw Człowieka stanie po stronie wolności i zabrają mi dzieci? Chyba tak, bo w myśl nowych przepisów pracownik socjalny miałby prawo do zabrania dziecka z rodziny biologicznej bez wcześniejszej decyzji sądu, do czego obecnie (ale jedynie w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia dziecka) mają prawo policja i kuratorzy sądowi.

Powiem szczerze, jestem za przyznaniem praw wyborczych nawet od 15 roku życia, ale pod jednym warunkiem, że wszyscy rodzice będą mieli wystarczająco dużo czasu i determinacji, by nauczyć swoje dzieci rozróżniać dobro od zła. Jeśli zamiast tego będą wchodziły w życie wspomniane regulacje ustawowe oraz będzie przyzwolenie społeczne dla nienazywania rzeczy po imieniu, to proszę mi wybaczyć, ale będzie nas czekał los pewnej kobiety, która wychodząc wieczorem z psem spojrzała (!!!) na trzech młodych ludzi. Chłopcy w zamian za to naubliżali jej oraz zakazali na siebie patrzeć. Kobieta w obawie o swój los spuściła głowę i odeszła. Mnie najbardziej wstrząsnęła nie ta historia, bo wszyscy takie znamy i o zgrozo przyzwyczailiśmy się do nich, ale poruszyła mnie szeroko uśmiechnięta twarz młodzieńca, który właśnie przed chwilą pobił policjanta.

*Sławomir Kamiński
Starosta Puławski*



*„Alleluja biją dzwony
Alleluja echo głosi
Chrystus bowiem Zmartwychwstały
W serca nasze pokój wnosi”*

Obfitych łask i błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju
Świąt Wielkanocnych
w imieniu władz Powiatu Puławskiego

życzą

*Krzysztof Szulowski – Przewodniczący Rady Powiatu
Sławomir Kamiński – Starosta Puławski*

„...Polska to są przede wszystkim polscy ludzie. To bliscy, pradziadowie, dziadowie, Rodzice i wszyscy, którzy nas materialnie i duchowo zrodzili i nadal kształtują. Polska to uosobienie wszystkich najdroższych osób naszego dzieciństwa, naszej dojrzałości i naszej starości. Polska to cały zespół wartości cielesnych, materialnych, technicznych, ale jednocześnie i duchowych, intelektualnych, moralnych, emocjonalnych. Polska to też światłość, miłość ludzi, laska Boża i serdeczna więź z przyrodą, ze światem fauny i flory, z niebem i ziemią, upiększonymi nam każdemu i każdej przez Miłość Matki Bożej i przez Aniołów. ...

Jest to nieopisana nasza wartość, nasz duch, nasze 'ja polskie', nasz temat życia, nasza forma miłowania bliźnich. Jest to ogromna ponad 1000 – letnia Rodzina Rodzin, dziedzictwo wszystkich działań, myśli i marzeń pokoleń, które nas poprzedziły, a które przygotowały nam życie i świat. Polska to wola Boża, to przykazanie moralne, wybranie Boże i drogowskaz na wieczność. Nie zbawimy się przez negację Polski, ale przez nią właśnie, przez czucie bicia Jej Serca, przez Jej ludzi – w łonie Rodziny narodów. Polska to nasza uroda, sposób życia i bycia, to wszystkie barwy naszego istnienia”. (Ks. Czesław Bartnik, Profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego)

Tej 'urody i barw naszego istnienia' ukochanej Ojczyźnie dodaje Ziemia Puławska. Bogactwo tej ziemi i Jej mieszkańców wydobywa, ujmuje i prezentuje niniejszy kwartalnik.

Jest mi ogromnie miło, że za jego pośrednictwem, w imieniu duszpasterzy tej ziemi, mogę wszystkim Czytelnikom złożyć życzenia z okazji zbliżających się Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Niech nic z tego co polskie i katolickie zarazem, nie ukruszy się za Waszą przyczyną;

Niech trud pracy Pana Jezusa i Jego uczniów umacnia Waszą wytrwałość w realizacji planów i zamierzeń, zgodnie z Bożą wolą;

Niech wkrótce przeżywany Wielki Czwartek – dzień ustanowienia Sakramentów: Eucharystii i Kapłaństwa – daje poczucie Bożej opieki i Jego obecności w Waszym życiu osobistym i rodzinnym,

a Wielki Piątek – dzień Męki Pańskiej – uświadamia Wam, że uczciwość, prawda, pracowitość i obrona drugiego człowieka od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci, mogą być narażone na ośmieszenie, kpinę i wzgardę;

Jednak Poranek Wielkanocny z radosnym 'Alleluja' jest nagrodą dla wytrwałych, uczciwych, po prostu - Bożych – tzn. 'Polskich' ludzi.

Niech „ Zwycięzca śmierci piekła i szatana” będzie Waszym przewodnikiem po tej pięknej Puławskiej Ziemi aż do Wieczności świętych.

**Na nic straż, pieczęć i skala
Nad grobem Pana się zdała. Alleluja.**

Puławy, Wielkanoc 2010



Temat Wydania

POLSKIE TRADYCJE WIELKANOCNE

Podobnie jak przed wiekami, termin świąt wyznacza się na podstawie położenia Słońca i Księżycy, tak jak w dawnych czasach ustalano termin hebrajskiego Święta Paschy. W pierwszą niedzielę, gdy Słońce przekroczy równik, a Księżyc osiągnie fazę pełni, nastaje Wielkanoc. Wobec powyższego czas świąt przypada na okres pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia. Obchody święta biorą swój początek od kultu wokół pogańskiej bogini wiosny i płodności Eostre, kiedy to radośnie świętowano nadejście wiosny i budzącej się do życia przyrody.

Dla chrześcijan, to święta najważniejsze, niosące radość ze zmartwychwstania Jezusa, zwycięstwa życia nad śmiercią oraz szansy na odnowienie duchowe wiernych. W liturgii kościoła okres ten rozpoczyna się w Środę Popielcową, która otwiera 40 dniowy okres Wielkiego Postu. Liczba 40 dni posiada bogatą wymowę biblijną: czterdzieści dni to czas potopu, pobytu Mojżesza na Synaju i wędrówki Eliasza przez pustynię, to również ogłoszony przez Jonasza okres nawrócenia i pokuty dla mieszkańców Niniwy. To też czas, jaki Jezus spędził na pustkowiu na modlitwie, poście i walce z szatanem. Czterdzieści lat tułał się po pustyni naród wybrany nim dotarł do Ziemi Obiecanej.

Bardzo ważnym okresem poprzedzającym święta Wielkanocne jest Wielki Tydzień, okres poświęcony na rozważania wydarzeń związanych z męką i ukrzyżowaniem Chrystusa. Każdy dzień Wielkiego Tygodnia jest bardzo ważny, pozwala na rozpamiętywanie wydarzeń i przygotowanie się do największego święta – Wielkiej Niedzieli, rozpoczynającej się odprawieniem w kościołach uroczystej mszy, zwanej Rezurekcją. Dniami szczególnymi są Wielki Czwartek (Ostatnia Wieczerza), Wielki Piątek (Ukrzyżowanie) i Wielka Sobota (Dzień Żałoby i adoracji Grobu Pańskiego), tworzące tzw. Triduum Paschalne.

Święta Wielkanocne, na szczęście, nie mają zbyt komercyjnego wymiaru, dzięki czemu możemy przeżywać je bardziej duchowo, bez nadmiernego szumu i reklam.

Wiąże się z nimi bardzo wiele tradycji, kultywowanych w niektórych regionach do dziś. Wiele z nich ma bogatą symbolikę oraz mocne zakorzenienie w wierzeniach ludowych. Oto niektóre z nich:

Palma Wielkanocna – jest symbolem przypominającym tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, gdzie uradowany tłum rzucał mu pod nogi zielone liście palmowe. W tradycji ludowej symbolizuje budzącą się do życia przyrodę, zapowiedź nadchodzącego okresu rozkwitania. Najczęściej do wyplatania palm używano witek wierzbowych z baziemi, przybierając je kwiatami, wstążkami, trzcina i zielonymi gałązkami. Palmom przypisywano magiczną moc, potęgowaną ich święceniem. Miały chronić ludzi, zwierzęta, domostwa i pola od złego, czarów, choroby i ognia.



Pucheroki – to zwyczaj, który przetrwał jeszcze w niektórych wsiach na Podkarpaciu. Pucheroki to kolorowo przebrani chłopcy, którzy w Niedzielę Palmową biegają po domach z wesołymi przyśpiewkami, oczekując w zamian datków. Tradycję tę zapoczątkowali biedni żacy krakowscy, którzy przebrani w wysoką, spiczastą słomianą czapę, ozdobioną kolorowymi bibułami i odwrócony futrem do wierzchu kożuch, z pobrudzoną sadzami twarzą biegali do mieszczek krakowskich, ale też do pobliskich wsi, prosząc o jedzenie.

Misteria męki pańskiej – to widowiska odtwarzające poszczególne etapy drogi krzyżowej. Bierze w nich do dziś udział wielu ludzi. Do najpopularniejszych należą te w Kalwarii Zebrzydowskiej i Górze Kalwarii.

Umywanie nóg nędzarzom – symbolizuje równość wszystkich chrześcijan wobec Boga. Do dzisiaj zwyczaj ten jest kultywowany na pamiątkę umycia nóg apostołom przez Jezusa, przed ostatnią wieczerzą. Papież każdego roku w tym dniu pochyla się nad dwunastoma starcami i myje ich nogi.

Wypędzanie Judasza – odbywa się jeszcze w niektórych miejscowościach na południu Polski. Zwyczaj ten zwie się Judaszkami i wywodzi się ze średniowiecza. Polega na powieszeniu w Wielki Czwartek na drzewie, płocie lub kominie kukły zrobionej ze słomy, szmat i sznurka. Na drugi dzień

kukłę włóczy się po ulicach, by ją następnie spalić lub wrzucić do rzeki. Zwyczaj ten symbolizuje walkę ze złem i zdrajcą Jezusa.

Cedron – to bardzo stary zwyczaj, który nie jest już kulturowany. Na pamiątkę przejścia Jezusa przez rzekę Cedron dokonywano rytualnego oczyszczania w wodach rzeki modląc się i wierząc, że w ten sposób narodzi się nowy i silny człowiek. To zwyczaj, który ma swoje pogańskie korzenie. Wierzono, że woda cudownie uleczy oczy, wypryski skórne, ból zębów, a dziewczętom doda rumieńców i urody.

Adorowanie Grobu Chrystusa – to zwyczaj, który przywędrował do nas z Czech lub Niemiec. Księża i wierni dokładają starań, aby groby były jak najpiękniejsze. W dawnej Polsce panował zwyczaj odwiedzania grobów we wszystkich kościołach położonych w okolicy. Do dziś panuje zwyczaj wystawiania paradnych straży przy Grobie Chrystusa. W naszym regionie rolę tę pełnią najczęściej strażacy, ubrani w świąteczne mundury i hełmy. W niektórych rejonach społeczności lokalne rywalizują ze sobą o najbardziej paradną straż. Bardzo efektownie wyglądają strażnicy przebrani w orientalne szaty, zwani niekiedy Turkami, na pamiątkę powracających ze zwycięskiej bitwy pod Wiedniem żołnierzy, którzy w podzięcie Bogu zaciągnęli straż przy grobie Chrystusa. Stroje Turków są bardzo zróżnicowane – od czarnych garniturów, strażackich mundurów, bogato przybranych kolorowymi wstęgami i barwnymi dystynkcjami, poprzez czaka ułańskie w stylu mundurów Księstwa Warszawskiego, aż po orientalne stroje stylizowane na kostiumy tureckie z wysokimi, stożkowymi czapami i przyklejonymi wielkimi czarnymi brodami. Tak ubranych Turków niekiedy zwie się „Bułgarami”. Jest to stary zwyczaj nawiązujący do warty żołnierzy rzymskich pilnujących grobu Chrystusa.

Palenie palm wielkanocnych – to zwyczaj mazowiecki. Podczas nabożeństwa w Wielką Sobotę pali się palmy z roku poprzedniego, a popiół, który z nich powstaje, wykorzystuje się w Środę Popielcową. Zwyczaj ten, to największa tradycja na Kurpiach, gdzie spala się kilkumetrowe bogato zdobione palmy. W kościołach, w Wielką Sobotę kapłani święcą również wodę i ogień, symbol odnowienia.



Bicie w bęben – to zwyczaj, który przetrwał w nielicznych rejonach. Dawniej chłopcy, muzykanci chodzili po wioskach i miasteczkach bijąc w bęben, zrobiony na kształt kotła i obciążony skórą żrebięcia. Bicie odbywało się w Wielką Sobotę, a kończyło rano w Wielką Niedzielę przed Rezurekcją. Zwyczaj ten symbolizował witanie Zmartwychwstałego Chrystusa.

Malowanie jaj wielkanocnych – to bardzo stary zwyczaj, od wieków nierozdzielnie związany ze świąteczną tradycją. Uważane za symbol życia, płodności, odrodzenia, zwycięstwa nad śmiercią symbolizują powrót wiosny. Jako symbol, jajko przywędrowało do nas z Niemiec, a kult jajka oznaczał koniec zakazu spożywania ich w poście. Do dziś praktykowanym zwyczajem jest zdobienie jaj, szkoda, że coraz częściej domowe możliwości i pomysły zastępują gotowce zrobione w Chinach. Najstarsze pisanki odkryte zostały w Egipcie, i mają one około 5 tysięcy lat. Jajka zdobili starożytni Persowie, Rzymianie i Grecy. Najstarsza, znaleziona w Ostrowiu, polska pisanka pochodzi z X w. Po upowszechnieniu chrześcijaństwa zwyczaj zdobienia jajek związał się z tradycją wielkanocną, symbolicznie podkreślając zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią. Według dawnych zwyczajów zdobienie jajek było wyłączną domeną kobiet. Mężczyźni w tym czasie nie powinni przebywać w izbie. W zależności od techniki zdobienia wyróżniamy kraszanki, malowanki, byczki, pisanki, rysowanki, skrobanki, nalepianki i wyklejanki. Barwniki pozyskiwano z łusek cebuli, łupin orzecha, liści brzozy i olchy, drewna morwy, suszonych kwiatów polnych, igieł modrzewiowych, kory dębowej, czy młodego żyta.

Święcenie pokarmów – to zwyczaj w historii Polski obecny od kilkuset lat. Dopiero od połowy XVIII w. pokarmy święci się w kościołach, chociaż można jeszcze niekiedy dostrzec wiernych zgromadzonych przy przydrożnej kapliczce, gdzie pojawia się ksiądz święcący pokarm przyniesiony w pięknie udekorowanych koszyczkach. Święcone składa się z potraw, których odmawiano sobie w czasie postu oraz tych, które mają symboliczne znaczenie. Są to chleb, jaja, wędliny, mięsa, sól, pieprz, chrzan, baby i mazurki. Spożywanie święczone-

go zapewnia szczęście, pokój oraz zdrowie. Piękną tradycją, przestrzeganą do dziś w wielu domach, jest zakaz wyrzucania święconego.

Baranek – jest najważniejszym i najbardziej cenionym symbolem Świąt Wielkanocnych. Symbolizuje poświęcenie Chrystusa, który jako ofiarny baranek oddał życie za ludzi, dla ich odkupienia i wyzwolenia z grzechu. Dla baranka zarezerwowane jest najważniejsze miejsce na wielkanocnym stole. Może być zrobiony z masła, odlany z masy cukrowej, upieczony z ciasta, marcepana czy też masy ceramicznej, szkła, drewna lub też pleciony z siana i gałązek.

Zajac – to symbol odradzającej się przyrody i płodności. Gdzieniedzie wierzone, że pod postacią zajaca pojawiają się wiedźmy na rozstajach dróg. Symbol zajaca, to jedna z nowszych tradycji. Jej pojawienie datuje się na koniec XVII w. Do popularyzacji zajaca w tradycji świątecznej bardzo przyczynił się rozpowszechniony w drugiej połowie XVIII w. zwyczaj wysyłania kart, które obok motywów religijnych często zawierały obrazki związane z otaczającą przyrodą. Współcześnie, panuje zwyczaj obdarowywania się słodyczami w kształcie zajaca.

Lany poniedziałek – dzień harców i swawoli, najczęściej przybierających postać polewania się wodą lub uderzania witkami wierzbowymi. Zwyczaj polewania wodą zwany śmigusdyngus liczy setki lat. Najstarszą wzmiankę o tym zwyczaju w Polsce znaleziono w uchwale synodu diecezji poznańskiej z 1420 r. – *Dyngus prohibetur*, zabraniającej oblewania wodą. Mimo zakazu, zwyczaj przetrwał do naszych czasów, choć z przykrością trzeba zauważyć, że niekiedy przybiera przykre i niestosowne formy. Pochodzenie lanego poniedziałku nie jest znane. W dniu tym, w dawnych czasach, dopuszczano się

szaleńczych zabaw i dokuczliwych psot. Wypuszczano bydło z obór i wpędzano je na zagony, wieszano na drzewach narzędzia gospodarskie, przewracano latryny, zatykano kominy, itp.

Dziady śmigustne – to przebierańcy, którzy w poniedziałek chodzą po wsiach i płątają różne figle. Przebrani dziwacznie w łachmany i słomę mogą czasem przestraszyć nieznających tego zwyczaju.

Siude baby – można spotkać w Poniedziałek Wielkanocny w Krakowie i okolicach. Ich twarze są zakryte maskami lub poczernione sadzą. Strój stanowią kozuchy odwrócone futrem do wierzchu. Najczęściej jest to baba i dziad. Baba nosi koszyk i lalkę-dziecko, a dziad krzyż i gruby różaniec. Obydwoje mają baty i sikawki dyngusowe. Zaczepiają przechodniów, starając się przy tym ich ubrudzić, co ma przynieść szczęście na cały rok.

Konopielka – to zwyczaj kultywowany dawniej na krańcach wschodniej Polski. Był to rodzaj „kolędowania” pod oknami panien i oczekiwania na poczęstunek jajkiem, kiełbasą lub kieliszkiem gorzałki. Niejedna dziewczyna poczytywała sobie za ujmę, jeśli chłopcy nie zajrzeli do jej domu. Jeśli odmówiono chłopcom poczęstunku, wówczas wyśpiewywali pod oknami złośliwe przyśpiewki, co wróżyło nieszczęście i staropanieństwo córki.

Emaus – to ludowy festyn urządzany w niektórych miejscowościach południowej Polski. Najbardziej znany jest krakowski Emaus połączony z odpustem, kiermaszem wyrobów ludowych i tradycyjnych wypieków. Tradycja ta upamiętnia ukazanie się Jezusa uczniom w drodze do Emaus.

Tradycyjne potrawy wielkanocne – to jajka przyrządzane na wiele sposobów, żur kiszony, biała kiełbasa, ćwikła, pieczone mięsa, wędzone szynki i kiełbasy, pasztety, kruche ciasta, mazurki, babki i pascha.

Opracowała Teresa Kot

Na podstawie „Tradycje wielkanocne” M i A. Grzegorzcyk,
Agencja Reklamowo-Wydawnicza, Warszawa, 2004



Aktualności

Z PRACY RADY POWIATU W PUŁAWACH

Tematem wiodącym podczas sesji Rady Powiatu na początku grudnia było omówienie bieżącej sytuacji SP ZOZ w Puławach. Starosta Puławski, Sławomir Kamiński w swoim wystąpieniu stwierdził, że sytuacja szpitala jest bardzo trudna, gdyż Narodowy Fundusz Zdrowia zaproponował puławskiemu szpitalowi podpisanie na 2010 r. kontraktu niższego o 5 milionów złotych niż w 2009 r. Przy obecnej strukturze długu byłby to ciężar nie do udźwignięcia przez szpital. Starosta mówił, że podobna sytuacja ma miejsce we wszystkich szpitalach powiatowych w województwie lubelskim. Efektem tego jest podjęcie przez Konwent Powiatów Lubelszczyzny uchwały o nie podpisywaniu aneksów z NFZ w zaproponowanej wysokości. W tej sytuacji możliwe są następujące wyjścia: pierwsze, to ograniczenie działalności szpitala do wysokości kontraktu, co może skutkować likwidacją niektórych oddziałów i redukcją zatrudnienia. Drugim wyjściem z tej sytuacji może być redukcja zarobków w szpitalu o około 30%. Starosta poprosił także Radnych o podjęcie apelu skierowanego do Ministra Zdrowia i Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia o zapłatę przez Narodowy Fundusz Zdrowia należności z tytułu świadczeń ponadlimitowych za rok 2008 i 2009 oraz o umożliwienie puławskiemu szpitalowi podpisania kontraktu w wysokości umożliwiającej zapewnienie mieszkańcom Powiatu Puławskiego specjalistycznej opieki zdrowotnej, a więc kontraktu na poziomie dwukrotnej wartości świadczeń wykonanych w I półroczu 2009 r. Radni powyższy apel przyjęli jednogłośnie.

Rada zapoznała się także z problematyką bezrobocia na terenie Powiatu Puławskiego oraz informacją o stanie powiatowego mienia komunalnego. Oprócz tego Rada podjęła kilka uchwał. Do najważniejszych można zaliczyć przyjęcie „Programu Aktywności Lokalnej Powiatu Puławskiego na lata 2010-2013.” Program ten jest bardzo istotny przy realizacji polityki społecznej, a także jest dokumentem, który wyznacza kierunki działań mających na celu zapewnienie mieszkańcom powiatu jak najwyższej jakości życia. Program ten jest także podstawą do realizacji działań na rzecz aktywizacji społecznej i rozwiązywania problemów społeczności Powiatu Puławskiego. Rada podjęła również uchwałę o wyborze podmiotu do przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach za 2009 r.

Na kolejnej grudniowej sesji tematem wiodącym było przyjęcie budżetu powiatu na 2010 r. Radni, po długiej dyskusji, uchwalili budżet w kształcie zaproponowanym przez Zarząd Powiatu. Budżet na 2010 r. zamyka się po stronie dochodów kwotą 89 mln zł, po stronie wydatków kwotą 104 mln zł oraz deficytem budżetowym w wysokości 15 mln zł. Jak podkreślał Wicestarosta, Witold Popiołek bu-

dżet na 2010 r. zabezpiecza niezbędne środki na realizację wydatków bieżących Powiatu, umożliwiających jego wejście w programy inwestycyjne finansowane w przeważającej części funduszami zewnętrznymi.

Styczniowa sesja Rady Powiatu miała charakter, przede wszystkim, porządkowy. Radni podjęli uchwałę zatwierdzającą plan pracy poszczególnych Komisji na 2010 r., a także zdecydowali o pozbawieniu ulicy Wojska Polskiego w Puławach kategorii drogi powiatowej, co umożliwi przekazanie jej miastu.

Na sesji w lutym tematem wiodącym była informacja o inicjatywie utworzenia w puławskim szpitalu pracowni hemodynamicznej oraz aktualna sytuacja SP ZOZ. O potrzebie utworzenia takiej pracowni przekonywał radnych Stanisław Bartuś, który na co dzień pracuje w II Klinice Kardiologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Utworzenie takiej pracowni pozwoliłoby na wykonywanie zabiegów kardiologii inwazyjnej oraz na zmianę profilu leczonych pacjentów na oddziale kardiologii. Taka pracownia z całą pewnością wpłynęłaby na poprawę jakości świadczeń medycznych w Powiecie Puławskim. Pomysł ten uzyskał pełną aprobatę ze strony radnych, którzy przyjęli uchwałę dotyczącą wprowadzenia proponowanych zmian w statucie SP ZOZ.

Następnie radni wysłuchali informacji na temat bieżącej sytuacji szpitala, którą przedstawił dyrektor SP ZOZ Marian Jedliński. Sytuacja finansowa szpitala nadal jest trudna. Pewnym optymizmem może napawać sytuacja medyczna i potencjał szpitala w tym zakresie, który jest coraz lepszy. Uzgodnienia z Narodowym Funduszem Zdrowia zakładają, że w 2010 r. wysokość kontraktu będzie prawie o 2% niższa niż w 2009 r. Bardzo istotnym elementem dla szpitala jest to, że świadczenia wykonane dla pacjentów z innych województw, tzw. eksport świadczeń, będą powiększały wysokość kontraktu w przyszłym roku.

Radni zapoznali się z informacją na temat realizacji art. 30a ustawy Karta Nauczyciela oraz podjęli kilka uchwał. Dwie uchwały dotyczyły założenia w Zespole Szkół w Żyrzynie Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych oraz Technikum Uzupełniającego dla Dorosłych. Radni podjęli także uchwały: w sprawie określenia zadań, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz w sprawie trybu postępowania o udzielenie z budżetu powiatu dotacji podmiotom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych i nie działającym w celu osiągnięcia zysku, sposobu jej rozliczania i kontroli wykonywania zleconego zadania. Rada Powiatu, na wniosek Komisji Edukacji Publicznej, przyjęła także stanowisko w sprawie likwidacji oświatowych zakładów budżetowych wyrażając tym samym negatywną opinię dla przepisów wprowadzających te zmiany.

Waldemar Orkiszewski
Biuro Rady Powiatu

NIE – DLA PRYWATYZACJI ZAKŁADÓW AZOTOWYCH

Jaki będzie wpływ prywatyzacji Zakładów Azotowych na region? Czy jest ona szansą, czy raczej zagrożeniem dla lokalnej społeczności? Nad tym zastanawiali się posłowie, samorządowcy i związkowcy podczas debaty w Starostwie Powiatowym. Efektem debaty jest apel skierowany do premiera Donalda Tuska o odstąpienie przez rząd od zamiaru sprzedaży akcji spółki, znajdujących się w posiadaniu Skarbu Państwa.

Deбата, która została zorganizowana z inicjatywy Starosty Sławomira Kamińskiego, spotkała się z żywym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Przybyli na nią wóldarze gmin na czele z prezydentem Miasta Puławy Januszem Groblem, radni miasta Puławy, gmin i powiatu, a także szeroka reprezentacja organizacji związkowych działających w Zakładach Azotowych Puławy. Na zaproszenie odpowiedziała również posłanka Aleksandra Natalli-Świat, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Finansów Publicznych oraz posłanka Małgorzata Sadurska, a także Paweł Szalamacha, prezes Instytutu Sobieskiego, były wiceminister Skarbu Państwa. Niestety, mimo zaproszenia, na spotkanie nie przybył żaden przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Państwa, ani władz Zakładów Azotowych.

Podczas debaty przedstawiono wiele argumentów za tym, że pośpieszna prywatyzacja Zakładów Azotowych niesie ze sobą poważne zagrożenia. Starosta, Sławomir Kamiński zwrócił uwagę m.in. na fakt, że puławskie Zakłady, jako największy odbiorca gazu w Polsce, są ważnym elementem systemu bezpieczeństwa energetycznego, a posiadanie ich przez państwo pozwala również na kształtowanie polityki rolnej. Zwrócił również uwagę, że procesy prywatyzacyjne w naszym kraju wiążą się z redukcją kosztów przez prywatnego właściciela, a drogą do tego jest redukcja zatrudnienia i płac. To niestety musi odbić się na budżetach jednostek samorządu terytorialnego, które zasilane są wpływami z podatków dochodowych od osób prawnych (a więc firm) oraz osób fizycznych (a więc ich pracowników). A obok budżetów samorządów, odbije się również na budżetach domowych mieszkańców Puław, bo przecież trudno przypuszczać, żeby prywatny właściciel utrzymał stawki na dostawę ciepła do ogrzewania domów, które obecnie są jednymi z niższych na Lubelszczyźnie.

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego Sławomir Wręga przedstawił dane Ministerstwa Skarbu Państwa, do których udało mu się dotrzeć. Zgodnie z nimi statystyczny poziom zmniejszenia zatrudnienia w firmach, w których Skarb Państwa sprzedał większościowy pakiet akcji, wynosi 40%. Jego zdaniem, jeśli dojdzie do przejęcia spółki przez inwestora branżowego, to może on zostawić w spółce jedynie pracowników związanych bezpośrednio z produkcją, a tych jest około 2000. Ilość zwolnionych pracowników przekraczałaby 1300 osób. A to oznacza, że lokalna gospodarka straciłaby około 80 mln zł rocznie, bo na taką kwotę można oszacować zarobki zwolnionych pracowników. Zwrócił również uwagę, że jedno miejsce pracy w przemyśle daje kolejne 3-4 miejsca w jego otoczeniu. I tak jest również

w Puławach. W Zakładach Azotowych pracuje 3,3 tysiąca osób, w spółkach córkach około 1,5 tysiąca. Kolejne kilkanaście tysięcy ludzi ma pracę, żyje dzięki temu, że Skarb Państwa w Zakładach Azotowych Puławy ma nieco ponad 50% akcji.

Rafał Nowak ze Związku Zawodowego Kadra podkreślił, że państwowe wcale nie musi oznaczać zła. Europejskie przykłady pokazują, że państwowe jest dobre. Udziałowcem wielkiego konkurenta puławskich Azotów, koncernu Jara, jest państwo norweskie. Podobnie państwo francuskie ma udziały w koncernie telekomunikacyjnym France Telecom, który jest właścicielem Telekomunikacji Polskiej. Przykłady można by mnożyć. Więc problemem jest nie tyle kwestia własnościowa, ale właściwy dobór kadry zarządzającej. A nieudana prywatyzacja może doprowadzić do umierania miasta, tak jak to ma miejsce w Mielcu.

Dariusz Kapciak z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”, wiceprezes KS „Wisła Puławy”, zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt ewentualnej prywatyzacji Zakładów Azotowych, a mianowicie kwestię roli „Azotów” jako sponsora. Sport wyczynowy w Puławach istnieje właściwie tylko dzięki Zakładom, które wspierają też żeński klub piłki ręcznej SPR „Lublin”, nie wspominając już o sponsorowaniu wielu pożytecznych społecznie inicjatyw.

Radny Miasta Puławy Teodor Powszedniak, były członek Rady Nadzorczej Zakładów Azotowych, stwierdził, że nad prywatyzacją można się zastawiać jedynie w przypadku, kiedy inwestor przynosi nowe technologie i pozwala na dywersyfikację produkcji. Ale teraz nie ma o tym mowy.

W dyskusji zabrał również głos Michał Sadura, radny Miasta Puławy, który jako jedyny uczestnik spotkania opowiedział się za kontynuacją prywatyzacji Zakładów Azotowych, którą, jak podkreślił, planowano już w 2003 r.

Kolejnym głosem przeciw prywatyzacji był głos Jana Wawra, radnego Miasta Puławy i długoletniego pracownika Zakładów Azotowych, który przypomniał złe doświadczenie prywatyzacji puławskiej żelatyny i jednocześnie wyraził żal z powodu nieobecności osób odpowiedzialnych za zarządzanie Zakładami.

Prezydent Miasta Puławy Janusz Grobel podkreślił, że Puławy są integralnie związane z Zakładami Azotowymi, że płynące z nich podatki stanowią znaczącą część dochodów budżetowych i trudno byłoby sobie bez nich wyobrazić funkcjonowanie na takim, a nie innym poziomie, szeregu usług na rzecz mieszkańców. Wpływy z podatku od osób fizycznych wynoszą ok. 30 mln zł, a większość z nich pochodzi od pracowników Azotów.

Posel Aleksandra Natalli-Świat zwróciła uwagę, że w 2010 r. deficyt budżetu państwa ma wynosić ponad 52 mld zł. Ta wielkość nie daje jednak pełnego obrazu sytuacji finansów publicznych, na który składa się wiele elementów (np. budżet środków europejskich), a deficyt całości sięga blisko 100 mln zł. Mimo tej sytuacji traktowanie prywatyzacji jako sposobu na załatwienie dziury budżetowej jest poważnym błędem, nie biorącym pod uwagę interesów państwa w dłuższej perspektywie. Podobne stanowisko przedstawiła posłanka Małgorzata Sadurska, pytając czy na Zakładach Azotowych warto robić doświadczenia, łąając ich przyszłością dziurę bu-

dżetową? Z jej inicjatywy na zakończenie debaty uczestnicy spotkania przyjęli apel do premiera Donalda Tuska, w którym zwrócili się o odstąpienie przez rząd od zamiaru sprzedaży akcji spółki, znajdujących się w posiadaniu Skarbu Państwa.

Zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się ze stenogramem z debaty dostępnym na stronie internetowej: www.pulawy.powiat.pl.

Leszek Wojtowicz

Z-ca Kierownika Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki

POWIATOWE DOTACJE DLA KULTURY I SPORTU

W 2009 r., wzorem lat ubiegłych, Zarząd Powiatu w Puławach podjął uchwałę w sprawie ogłoszenia otwartego konkursu ofert na wsparcie realizacji zadań Powiatu Puławskiego o charakterze pożytku publicznego. Tematycznie zadania, o których mowa dotyczyły: „Kultury i ochrony dziedzictwa narodowego – wydawnictw, wystaw i imprez o zasięgu powiatowym i szerszym propagujące dorobek kulturalny naszego regionu” oraz „Kultury fizycznej i sportu – propagowania i rozwijania kultury fizycznej i sportu”.

Do konkursu z zakresu „Kultury i ochrony dziedzictwa narodowego” przystąpiło ogółem 18 organizacji. Jedna z ofert została odrzucona przez komisję konkursową z przyczyn formalnych, ponieważ była niekompletna. Pozostałe oferty zostały sporządzone prawidłowo pod względem merytorycznym oraz formalnym, w związku z tym rozpatrzono je pozytywnie, przyznając dofinansowanie dla poszczególnych wnioskodawców w łącznej kwocie 22 tys. zł.

Natomiast na konkurs z kręgu „Kultury fizycznej i sportu” wpłynęło ogółem 26 ofert, z czego dwie były nieprawidłowe i zostały odrzucone przez komisję z przyczyn formalnych. Pozostałe oferty zaopiniowano pozytywnie, przyznając dofinansowanie dla 25 wnioskodawców w łącznej kwocie 24 tys. zł.

Najciekawszymi przedsięwzięciami zrealizowanymi udziałem dotacji powiatu były m.in.: „Święto Wina” zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu, „Majówka Rodzinna w Ogrodach Proboszcza” oraz „Dni Papieskie: Jan Paweł II – Papież wolności” zorganizowane przez Stowarzyszenie „Rodzina”, VI Ogólnopolski Festiwal Tańców Lubelskich „Godel 2009” zorganizowany przez Stowarzyszenie na Rzecz Osób Potrzebujących „Pogodne Życie”, III Nałęczowski Festiwal Tańca zorganizowany przez Nałęczowski Ośrodek Kultury, Izabeliada – Festiwal Sztuk Różnych zorganizowany przez Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, Wydawnictwo „Smaki Ziemi Puławskiej” przygotowane przez Powiatową Bibliotekę Publiczną, wydawnictwo „Nasze legendy” – mity, legendy, wydarzenia niezwykle ziemi końskowolskiej i okolic przygotowane przez Gminny Ośrodek Kultury i Bibliotekę Publiczną w Końskowoli, obchody Jubileuszu 50-lecia działalności Towarzystwa Przyjaciół Puław, Biegi uliczno-przełajowe w ramach Grand Prix Polski Środ-

kowo-Wschodniej zorganizowane przez Szkołę Podstawową nr 2 w Puławach, ochrona osób pływających, kąpiących się oraz uprawiających sporty wodne na rzece Wiśle realizowana przez Rejonowe Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Biegi Uliczne w Kazimierzu Dolnym zorganizowane przez Zespół Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, zawody z cyklu „Czwartki Lekkoatletyczne 2009” zorganizowane przez MOSiR Puławy, Mistrzostwa Polski Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych w Piłce Nożnej na Boiskach Trawiastych zorganizowane przez Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Puławach, Turniej Piłki Nożnej „Wakacyjna Liga Mistrzów” – Festyn Rekreacyjno-Sportowy „Sport to Zdrowie” zorganizowany przez Klub Sportowy Wola Czołnowska.

W tym roku w budżecie Powiatu Puławskiego również przeznaczono środki finansowe na wsparcie realizacji zadań o charakterze pożytku publicznego z zakresu sportu i kultury, zwiększając pulę dostępnych funduszy do 63 tys. zł.

*Wioletta Włodek, Andrzej Wenerski
Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki*

O BUDŻECIE W CZASACH KRYZYSU

Kryzys finansowy, który dotknął Polskę, choć chyba wszystkie media komercyjne tego faktu raczą nie zauważyć, odbił się na wysokości budżetu powiatu na 2010 r. Mniejsze będą zarówno dochody, jak i wydatki powiatu. Mimo tego priorytetem pozostają inwestycje, na które zostanie przeznaczony 12 mln zł. Planując zadania inwestycyjne musieliśmy wziąć pod uwagę sytuację puławskiego SP ZOZ, który stanowi znaczne obciążenie dla budżetu powiatu. W tej chwili zobowiązania budżetu powiatu z tytułu pożyczek zaciągniętych przez szpital wynoszą prawie 9 mln zł. To niestety oznacza, że o tyle mniej środków możemy przeznaczyć na inwestycje. Wiele wskazuje na to, że konieczne będzie kolejne poręczenie kredytu dla szpitala spowodowane katastrofalnym poziomem finansowania opieki zdrowotnej przez państwo polskie. Jeśli SP ZOZ uzyska dofinansowanie unijne na projekty w ramach RPO będziemy musieli pomyśleć również o zabezpieczeniu wymaganego wkładu własnego.

Wydatki Powiatu Puławskiego w 2010 r. wyniosą 104 mln zł, a dochody zamkną się kwotą 89 mln zł. Kwota planowanych dochodów jest niższa o 1,4% od planowanych w roku 2009, głównie za sprawą niższych dochodów z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych (spadek o 16%) i od osób prawnych (spadek o 30%). Deficyt budżetu wyniesie blisko 15 mln zł, a zostanie pokryty z kredytów i pożyczek.

Tegoroczny budżet jest budżetem trudnym, ale najlepszym z możliwych w sytuacji kryzysu gospodarczego. Musimy brać również pod uwagę perspektywę prywatyzacji Zakładów Azotowych, którą rząd zapowiada na ten rok, a jak pokazała prywatyzacja KWK Bogdanka, proces prywatyzacyjny może

zostać przeprowadzony błyskawicznie i bez jakichkolwiek konsultacji społecznych. Mimo tych uwarunkowań stawiamy na inwestycje, przede wszystkim, drogowe oraz oświatowe. Poprawienie naszej oferty oświatowej spowoduje, że nasze szkoły w mniej dotkliwy sposób odczują niż demograficzny w najbliższych latach. Żeby to osiągnąć musimy położyć szczególny nacisk na promocję naszej oferty oświatowej, stąd wyrazy uznania należą się dyrekcji Zespołu Szkół nr 3 w Puławach za nowatorską inicjatywę wykorzystania do tego celu telebimu, który ma zostać umieszczony na terenie szkoły. Dodatkowym walorem takiego rozwiązania jest możliwość likwidacji mało estetycznych reklam, które znajdowały się do tej pory na ogrodzeniu szkoły.

Najważniejszą pozycję wśród wydatków stanowią nakłady na oświatę i wychowanie (49 mln zł), transport (15,5 mln zł), administrację publiczną (11,4 mln zł) i pomoc społeczną (11 mln zł).

Wieloletnie wydatki majątkowe w 2010 r. wyniosą 8,8 mln zł. W ramach realizowanego przez powiaty Lubelszczyzny projektu „Poprawa wewnętrznej spójności komunikacyjnej województwa lubelskiego” zostanie zrealizowana przebudowa drogi Wąwolnica-Poniatowa oraz powstanie obwodnica Janowca. Są to inwestycje, które od dawna czekały na realizację. Ich koszt w 2010 r. wyniesie 7 mln zł. Powstanie również system informatyczny łączący biblioteki publiczne z terenu powiatu w jeden spójny system. Na jego wykonanie zostanie przeznaczonych 860 tys. zł.

Oprócz inwestycji wieloletnich w 2010 r. zaplanowano również 13 mniejszych, ale równie ważnych, na łączną kwotę 3 mln zł. Są wśród nich m.in.: zakup ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej (1 mln zł), przebudowa ulicy Poniatowskiego w Nałęczowie (870 tys. zł), budowa wielofunkcyjnego boiska sportowego między I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego i Zespołem Szkół Technicznych (760 tys. zł), utworzenie szkolnego placu zabaw przy Szkole Podstawowej Specjalnej nr 12 w Puławach (130 tys. zł). Jak z tego widać kontynuowane będą inwestycje w bazę sportową szkół, która niestety wymaga wielu nakładów, bo powstała przed wielu laty i nie spełnia współczesnych wymogów. A przecież „w zdrowym ciele zdrowy duch.”

Na zadania remontowe przeznaczono 3,8 mln zł, w tym na drogi 2 mln zł. Powiat przekaże również 1 mln zł miastu Puławy z przeznaczeniem na dofinansowanie remontu ulic: Norwida, Skłodowskiej i Wróblewskiego. Jest to kolejny efekt porozumienia zawartego z władzami Puław, dzięki czemu te chyba najbardziej zniszczone ulice w mieście doczekają się modernizacji.

W budżecie na 2010 r. został uwzględniony plan finansowy Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który zgodnie ze zmianami w ustawie Prawo ochrony środowiska zostanie zlikwidowany, a jego zadania będą realizowane w ramach budżetu powiatu. Planowane wydatki w tym zakresie zamkną się kwotą blisko 1,2 mln zł. Środki te zostaną przeznaczone na dofinansowanie inwestycji proekologicznych, m.in. odbudowę systemu rowów odwadniających i remonty przepustów drogowych, remont sieci

ciepłowniczej przy Zespole Szkół Technicznych w Puławach oraz dofinansowanie zakupu samochodu dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Odrębnym problemem jest sytuacja Powiatowej Komendy Policji, która boryka się z ogromnym niedoborem środków. Moim zdaniem stan, w którym państwo nie jest w stanie wypełniać swoich podstawowych obowiązków, takich jak ochrona zdrowia czy zapewnienie bezpieczeństwa obywateli, jest nienormalny i świadczy wręcz o anarchizacji państwa. Ograniczanie budżetu policji jest, de facto, kolejną próbą przetrzucenia przez państwo polskie na samorządy finansowania swoich obowiązków. Obawiam się, że skończy się to tym, że w najbliższej perspektywie samorządy staną się bankrutem takim samym, jakim staje się powoli nasze państwo.

Mimo tych wszystkich trudności, mam jednak nadzieję, że ambitny plan budżetowy Powiatu Puławskiego będzie zrealizowany. Liczę na to, że dzięki staraniom o środki zewnętrzne z różnych źródeł, uda się pozyskać pieniądze na realizację kolejnych, choć pewnie mniejszych zadań. Choćby na zakup nowoczesnego sprzętu dla puławskiego szpitala, który jak pokazała akcja zbiórki podpisów, jest wartością dla wielu tysięcy mieszkańców naszego powiatu. Tu może pomóc niemal każdy z nas. Zbiórkę środków, w porozumieniu z władzami powiatu, prowadzi Stowarzyszenie Solidarni Ziemi Puławskiej. Można na ten cel przekazać 1% swojego podatku, więcej na ten temat w jednym z artykułów w „Kwartalniku”. Serdecznie zachęcam nie tylko do poparcia tej akcji, ale również do jej rozreklamowania wśród swoich bliskich czy znajomych. Cel jest szczytny, niech będzie to nasza mała, nie koniecznie świąteczna, orkiestra pomocy.

*Sławomir Kamiński
Starosta Puławski*

**EUROSZANSA
DLA POWIATU
PUŁAWSKIEGO**

 **Swiss
Contribution**

Na mocy podpisanej w lutym 2010 r. z Władzą Wdrażającą Programy Europejskie umowy w sprawie przygotowania Kompletniej Propozycji Projektu na Przygotowanie Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy, Powiat Puławski otrzymał 25 tys. CHF. Dokument jest wynikiem pozytywnie ocenionego i umieszczonego na liście rezerwowej przez Stronę Szwajcarską i krajowe instytucje wdrażające (Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Władza Wdrażająca Programy Europejskie) zarysu Projektu pt. „EUROszansa dla Lubelszczyzny – budowanie konsensusu społecznego na rzecz zrównoważonego rozwoju subregionu w krajobrazie kulturowym trójkąta turystycznego: Nałęczów – Puławy – Kazimierz Dolny”. Przyznane środki pozwolą na opracowanie właściwego projektu i dalsze kroki w procedurze aplikacyjnej mającej na celu pozyskanie 4,7 mln CHF na działania z zakresu promocji i kultury naszego regionu.

Projekt został przygotowany w partnerstwie z Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, Lokalną Grupą Działania „Zielony Pierścień” i Lubelską Organizacją Samopomocy. Jego głównym celem jest wyrównanie szans rozwojowych obszarów wiejskich w województwie lubelskim poprzez rozwój atrakcyjności turystycznej i inwestycyjnej w krajobrazie kulturowym trójkąta turystycznego: Nałęczów – Puławy – Kazimierz Dolny. Projekt zakłada realizację kompleksowego programu wspierającego inicjatywę władz samorządowych i społeczności lokalnych. Zakres geograficzny przedsięwzięcia obejmuje obszar 10 gmin wiejskich i wiejsko-miejskich w granicach administracyjnych Powiatu Puławskiego (Baranów, Janowiec, Kazimierz Dolny, Końskowola, Kurów, Markuszów, Nałęczów, Puławy, Wąwolnica i Żyrzyn) oraz gminę wiejską Wojciechów w Powiecie Lubelskim. Zasadniczą częścią programu będzie regranting polegający na redystrybucji pomiędzy beneficjentów końcowych grantów na realizację lokalnych projektów. Ponadto, założono wdrażanie programów edukacyjnych skierowanych do młodzieży szkolnej w zakresie rozwoju przedsiębiorczości oraz innych kluczowych kompetencji zwiększających szansę przyszłego zatrudnienia na lokalnym rynku pracy, promowanie współpracy lokalnej oraz wspieranie inicjatyw lokalnych na rzecz rozwoju podregionu i społeczności lokalnej (w tym promowanie lokalnych produktów i dziedzictwa kulturowego, wspieranie zespołów artystycznych, organizowanie imprez kulturalnych i sportowych, festynów, wystaw, targów, występów itp.), realizację szkoleń z elementami doradztwa z przedsiębiorczości połączonych z jednorazowymi dotacjami inwestycyjnymi na rozwój dla podmiotów zamierzających uruchomić działalność gospodarczą na obszarach wiejskich, opracowanie planu rozwoju turystyki w podregionie, realizację szkoleń z elementami doradztwa ukierunkowanego na rozwój lokalnej przedsiębiorczości i przetwórstwa rolnego, stworzenie i aktualizację portalu internetowego, organizację wizyt studyjnych w Szwajcarii i Austrii.

Beneficjentami końcowymi programu będą, przede wszystkim: jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, partnerzy społeczni, placówki oświatowe, przedsiębiorcy i inni przedstawiciele społeczności lokalnej.

Andrzej Wenerski

Kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki



Wizyta delegacji szwajcarskiej w Starostwie

OD KONWENTU DO STOWARZYSZENIA

Ponad rok temu, 19 grudnia 2008 r., sołtysi oraz Zarząd Powiatu powołali Konwent Sołtysów Powiatu Puławskiego. Wśród głównych celów Konwentu znalazły się: reprezentowanie oraz obrona wspólnych interesów społeczności wiejskich, podejmowanie działań mających na celu poprawę bytu mieszkańców wsi, zacieśnianie współpracy sołtysów z organami samorządu lokalnego oraz organizacjami społecznymi, kulturalnymi, gospodarczymi działającymi w gminach i sołectwach oraz podnoszenie poziomu wiedzy i kwalifikacji sołtysów. Istotnym elementem Konwentu miała być także wymiana doświadczeń pomiędzy sołtysami w dziedzinie pozyskiwania środków zewnętrznych służących rozwojowi sołectw i gmin.

Konwent Sołtysów powstał z inicjatywy Zarządu Powiatu i pełni rolę organu doradczo-opiniotwórczego. Jest pierwszą tego typu inicjatywą na Lubelszczyźnie. Zdaniem Starosty Puławskiego Sławomira Kamińskiego Konwent ma do spełnienia bardzo ważną rolę, ponieważ sołtysi, którzy są najbliższą ludzką problematyczą, mogą podpowiedzieć samorządowcom, jakie problemy są najistotniejsze dla mieszkańców i które z nich powinny być rozwiązane w pierwszej kolejności.

W skład Konwentu wchodzi 36 delegatów, wyłonionych przez sołtysów w gminach. Na pierwszym posiedzeniu sołtysi wybrali władze Konwentu. Przewodniczącą Prezydium została Kazimiera Wójtowicz z Drzewc, zastępcą Sławomir Nita z Polesia, sekretarzem Małgorzata Chabros z Witowic, a członkami Prezydium Monika Szaruga z Borysowa i Andrzej Kuna z Wólki Nowodworskiej.

Przyjęty plan pracy Konwentu zakłada, że sołtysi, w celu poznania problemów z jakimi na co dzień borykają się sołtysi oraz mieszkańcy powiatu, odwiedzą poszczególne gminy. W 2009 r. sołtysi w ramach Konwentu przeprowadzili 7 spotkań, z których 5 odbyło się w siedzibach sołectw. Konwent gościł w Drzewcach, Witowicach, Polesiu, Borysowie oraz w Kurowie. W spotkaniach tych uczestniczyli przedstawiciele władz gminnych, organizacji społecznych działających w poszczególnych gminach oraz członkowie Zarządu Powiatu w osobach Starosty Sławomira Kamińskiego oraz Wicestarosty Witolda Popiołka.

Pierwsze spotkanie odbyło się w Drzewcach, gdzie sołtysiem jest Przewodnicząca Konwentu, Kazimiera Wójtowicz. Sołtysi dyskutowali na temat organizacji społecznych działających w poszczególnych gminach. Warto wspomnieć, że na terenie tego sołectwa, bardzo prężnie działa Stowarzyszenie „Aktywna Wieś”, które potrafi skutecznie zabiegać o różne środki zewnętrzne, przyczyniające się do rozwoju samorządności. Na kolejnym posiedzeniu Konwentu, które odbyło się w Witowicach, sołtysi rozmawiali na temat stanu dróg na terenie powiatu, możliwościach finansowych powiatu w zakresie ich remontu oraz sytuacji puławskiego szpitala. Podczas posiedzenia w Polesiu omówiono bieżące problemy sołtysów z terenu Gminy Puławy oraz dyskutowano o możliwościach powołania stowarzyszenia przez mieszkańców Polesia, które służyłoby rozwiązywaniu lokalnych problemów.

Kolejne posiedzenie, które odbyło się w Borysowie, poświęcono sprawie powołania stowarzyszenia sołtysów, funkcjonowania w gminach funduszu sołeckiego oraz omówieniu formuły dożynek powiatowych. Na przedostatnim Konwencie w 2009 r., który odbył się w Kurowie, sołtysi ponownie omówili bieżącą sytuację puławskiego szpitala, którą przedstawił Starosta Puławski, Sławomir Kamiński oraz poruszyli temat zaawansowania prac przy projektowanej drodze S17 Warszawa – Hrebenne. Ostatnie posiedzenie w 2009 r. odbyło się 18 grudnia w Starostwie Powiatowym i było połączone ze spotkaniem oplatkowym. Na nim, Przewodnicząca Prezydium Kazimiera Wójtowicz dokonała podsumowania rocznej działalności Konwentu. Sołtysi zapoznali się z możliwościami współfinansowania inicjatyw lokalnych na obszarach wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, konkursu na tzw. małe projekty, które przedstawił Zbigniew Pacholik, Prezes Stowarzyszenia LGD „Zielony Pierścień” oraz z zasadami tworzenia funduszy sołeckich w gminach, o których mówił Piotr Lewandowski, Sekretarz Gminy Janowiec.

Sołtysi odwiedzając poszczególne gminy poznawali głównie problemy poszczególnych sołectw. Pierwszy rok funkcjonowania Konwentu minął na wzajemnym poznawaniu trudnych sytuacji, z jakimi borykają się sołectwa i sołtysi. Dzięki prowadzonym dyskusjom oraz wymianie doświadczeń realizowały się cele Konwentu, takie jak zacieśnianie współpracy z organami władz powiatu, gminy, a także z organizacjami społecznymi. Przez wszystkie spotkania przejawiał się także wątek powołania przez sołtysów stowarzyszenia. Poprzez stowarzyszenie, które posiada osobowość prawną, sołtysi, którym bliski jest wspólny cel, w wielu sytuacjach mogliby łatwiej wpływać na sytuację w najbliższym otoczeniu, wcielać w życie postawione cele oraz przyczynić się do zmian. Dzisiaj, można powiedzieć, że to zamierzenie udało się zrealizować. Na zebraniu założycielskim 26 lutego 2010 r. sołtysi powołali do życia Stowarzyszenie Sołtysów Ziemi Puławskiej. Wśród głównych celów, jakie postawili sobie, znalazły się między innymi: reprezentowanie wspólnych społecznych i prawnych interesów sołtysów, jako przedstawicieli społeczności wiejskich i samorządów mieszkańców wsi, reprezentowanie interesów sołectw wobec administracji samorządowej, podejmowanie działań mających na celu poprawę bytu mieszkańców wsi oraz wspieranie obszarów wiejskich poprzez rozwój samorządności i aktywności społecznej. W 2010 r. sołtysi zamierzają odwiedzić pozostałe gminy powiatu, a także wezmą udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Sołtysów i Środowisk Wiejskich, która odbędzie się 29-30 maja do Sanktuarium Maryjnego w Lichenia.

Waldemar Orkiszewski
 Biuro Rady Powiatu

HISTORIA ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W PUŁAWACH

Uchwalona 4 lutego 1950 r. ustawa o ochronie przeciwpożarowej dała formalne podstawy funkcjonowania w naszym kraju zawodowej straży pożarnej. W tym też roku powstało w Puławach Pogotowie Zawodowe Straży z 10 osobową obsadą. W skład pierwszej zawodowej załogi straży wchodziło: Stanisław Bartuzi, Antoni Górko, Zdzisław Kołodziej, Tadeusz Olszak, Zygmunt Olszak, Henryk Osiak, Franciszek Siczek, Julian Sikora, Bogdan Szczypa i Franciszek Tarłowski.

Początek lat 50. XX w. dla Puławskiej Straży był okresem systematycznego udoskonalania sprzętu, organizacji szkoleń oraz rozbudowy strażnicy przy ulicy Izabelli.



Budowa strażnicy przy ulicy Izabelli w latach 1950-1951

W roku 1955 r. z Pogotowia Zawodowej Straży utworzono Zawodową Straż Pożarną, która w wyniku powstania w Puławach ośrodka przemysłowego rozwijała się bardzo dynamicznie. Wprowadzono wówczas nowy i bardziej funkcjonalny sprzęt, tj. samochód wodno-pianowy i proszkowy, podnośnik hydrauliczny i agregaty gaśnicze. W latach 60. powstało stanowisko kierowania wyposażone w sprzęt łączności radiowej, a wraz z modernizacją jednostki i usprzętowieniem wzrosły kwalifikacje kadry puławskiej straży.

W 1972 r. Zawodowa Straż Pożarna w Puławach przeniosła swoją siedzibę do nowych obiektów przy ulicy Lubelskiej. Zapewniły one odpowiednie warunki funkcjonowania strażaków i użytkowania sprzętu znajdującego się w stałej gotowości bojowej.

Przemiany roku 1989 nie pozostały również bez wpływu na środowisko strażackie. 24 sierpnia 1991 r. zostały uchwalone dwie ustawy: o ochronie przeciwpożarowej i Państwowej Straży Pożarnej. Od 1 lipca 1992 r., wraz z wejściem ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, dokonano niezwykle istotnych zmian w systemie organizacyjnym. Państwowa Straż Pożarna znalazła się bezpośrednio w gestii ministra spraw wewnętrznych, jako umundurowana i wyposażona w specjalistyczny

sprzęt formacja powołana do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. W ciągu trzech lat uruchomiono również Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy.

Zgodnie z ustawą rozwiązano wszystkie jednostki organizacyjne ochrony przeciwpożarowej, a w ich miejsce powołano nowe. W rejonie puławskim 1 lipca 1992 r. Komendant Główny PSP powołał Komendę Rejonową PSP w Puławach oraz Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą PSP.

1 stycznia 1999 r. w związku z wejściem w życie reformy administracyjnej niosącej za sobą nowy podział terytorialny naszego kraju, na bazie dotychczasowej Komendy Rejonowej została powołana Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza utraciła samodzielność organizacyjną i stała się komórką Komendy Powiatowej PSP.



Współczesna siedziba KP PSP w Puławach przy ulicy Lubelskiej

Środowisko puławskich strażaków było organizatorem wielu imprez promujących profilaktykę bezpiecznych zachowań wśród społeczności Puław i powiatu. Organizowano między innymi imprezy o charakterze sportowym, jak Mistrzostwa Województwa w Sporcie Pożarniczym, czy Ogólnopolski Turniej Drabiny Hakowej. Propagowano ideę ochrony przeciwpożarowej wśród młodzieży szkolnej, współorganizując konkursy plastyczne i turnieje wiedzy pożarniczej.

Przez ponad 50 lat zmieniały się ustawy pożarnicze i podział administracyjny kraju, a wraz z nim terytorialny zasięg działania Zawodowej Straży Pożarnej i Komendy Powiatowej. Wydarzenia te dyktowały potrzeby dokonywania istotnych zmian w strukturze organizacyjnej i zasadach funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej. Na przestrzeni dziesięcioleci można by mówić nawet o kilku różnych jednostkach. Każdy z tych okresów był odmienny, każdy niósł inne zagrożenia, wymagał innych rozwiązań. Tacy sami byli tylko ludzie strażackiej służby, odważni, zdeterminowani i pełni poświęcenia.

Grzegorz Podhajny
Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Puławach

FUNDUSZE UNIJNE W WYMIARZE PRAKTYCZNYM

Rozwój cywilizacyjny, oprócz pozytywów, jakie niesie dla człowieka, stwarza również wiele zagrożeń. Do najstarszych należą pożary, powodzie, katastrofy budowlane, a współcześnie wypadki komunikacyjne oraz zagrożenia chemiczne i ekologiczne. Szybka i sprawna likwidacja tych zagrożeń oraz ograniczenie ich skutków wymaga szeregu przedsięwzięć w zakresie wyszkolenia i wyposażenia służb, które ustawowo zostały powołane do organizacji szeroko pojętego ratownictwa. Utrzymanie wysokiego poziomu gotowości do podejmowania działań ratowniczych o każdej porze dnia i nocy wymaga znacznych środków finansowych, o które nigdy nie jest łatwo. Jednak z chwilą akcesji Polski do Unii Europejskiej pojawiło się szereg szans, jakie można wykorzystać, aby pozyskać pieniądze na wyszkolenie ratowników oraz sprzęt.

Do 2004 r. Polska korzystała z tzw. pomocy przedakcesyjnej, czyli środków finansowych przeznaczonych dla krajów starających się o członkostwo w Unii Europejskiej. Po wstąpieniu do Unii w maju 2004 r., jako pełnoprawny członek Unii Europejskiej, otrzymaliśmy dodatkowo nowe możliwości wsparcia. W latach 2004-2006 po raz pierwszy korzystaliśmy ze środków unijnych na tych samych zasadach co pozostałe państwa członkowskie. Lata 2007-2013, to kolejny okres programowania, w ramach którego Polsce zostało przyznane wsparcie na rozwój poszczególnych regionów i całego kraju, rozwój zasobów ludzkich oraz na zbliżenie poziomu życia ludności w Polsce do standardów europejskich.

Jednym z funduszy, który znajduje się w zasięgu mieszkańców naszego województwa jest – Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR) – Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013.

Wspiera on 8 obszarów działalności w zakresie inwestycyjnym: transport, środowisko i czysta energia, infrastruktura społeczna.

W programie tym swoją szansę odnaleźli strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Puławach, którzy wspólnie z trzema innymi komendami z naszego województwa napisali projekt pt. „Poprawa systemu bezpieczeństwa chemiczno-ekologicznego na obszarze powiatów świdnickiego, puławskiego, ryckiego i łączyńskiego”. Efektem projektu będzie zakup 4 ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych z możliwością prowadzenia działań chemiczno-ekologicznych, po jednym dla każdej z komend wchodzących w skład konsorcjum. Dodatkowo przewidziano zakup szeregu specjalistycznego sprzętu i urządzeń stanowiących wsparcie ratowników. Wartość całego projektu wynosi około 4 mln zł, z czego 85% to środki z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego, oś priorytetowa VI: Środowisko i czysta energia. Działanie 6.1. Ochrona i kształtowanie środowiska Kat. III Bezpieczeństwo ekologiczne.

Po ogłoszeniu naboru, w I kwartale ubiegłego roku złożono ogółem 42 wnioski na kwotę blisko 140 mln zł, które poddano szczegółowej ocenie. Efektem tego było wytypowanie 20 projektów do realizacji. Wśród nich znalazł się również projekt strażaków z Puław.

Innym projektem realizowanym przez Komendę z funduszy unijnych jest przeprowadzenie szeregu bezpłatnych szkoleń skierowanych do strażaków z ochotniczych straży pożarnych i pracowników urzędów gmin, którzy zajmują się ochroną przeciwpożarową. Działania te realizowane są w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego – Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Obecnie, w wyniku złożonych wniosków do realizacji, zaakceptowano 3 projekty, których celem jest podniesienie kwalifikacji w zakresie:

- możliwości pozyskiwania środków i pisania projektów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego,
- obsługi pilarek spalinowych,
- kierowania pojazdami kategorii „C”.

Każdy z projektów opiewa na kwotę blisko 50 tys. zł.

Działania te pokazują, że można pozyskiwać środki z funduszy europejskich, trzeba tylko wiedzieć jak. Dlatego też jeden z projektów realizowanych przez Komendę Powiatową PSP w Puławach poświęcony będzie tym zagadnieniom.

Grzegorz Podhajny
Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Puławach

LEADER W AKCJI

Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień” zakończyła już pierwsze nabory wniosków w ramach „Odnowy i rozwoju wsi” oraz na tzw. małe projekty. Pierwsi wnioskodawcy powinni podpisać umowy na dofinansowanie już na przełomie marca i kwietnia 2010 r., a następnie przystąpić do realizacji projektów.

Pierwszy nabór małych projektów

Rada miała sporo pracy z wyłonieniem wniosków, które wpłynęły w pierwszym naborze ogłoszonym przez Lokalną Grupę Działania w 2009 r. w ramach działania: „Małe projekty”. Był to jedyny i eksperymentalny konkurs w 2009 r. Limit środków przeznaczonych na dofinansowanie projektów wynosił 100 tys. zł.

Chyba nikt się nie spodziewał, że w pierwszym naborze wpłynęły do Biura LGD tak dużo projektów, bo aż 15. Łączna kwota dofinansowania oczekiwana przez beneficjentów 3-krotnie przewyższała limit dostępnych środków. Jeden z wnioskodawców zdyskwalifikował swój projekt już na starcie, ponieważ złożył dokumenty po terminie.

Rada miała do rozpatrzenia 14 małych projektów. Pierwsze posiedzenie odbyła w Biurze LGD 28 listopada 2009 r. Trwało ono prawie 10 godzin. Członkowie Rady indywidualnie ocenili zgodność każdego projektu z Lokalną Strategią

Rozwoju, a następnie przyznawali punkty zgodnie z przyjętymi w Strategii lokalnymi kryteriami oceny. W opinii Rady każda z analizowanych operacji zgodna była z LSR. Po uszeregowaniu wniosków przez Radę według liczby uzyskanych punktów Biuro LGD powiadomiło wszystkich wnioskodawców o wynikach oceny i możliwości złożenia odwołania.

Kolejne posiedzenie Rady w sprawie wyboru projektów do dofinansowania z osi 4 LEADER w ramach PROW 2007-2013 odbyło się 10 grudnia. Nie wpłynęło żadne odwołanie od oceny wniosków. Za to Powiatowa Biblioteka Publiczna wycofała swój projekt. W konsekwencji Rada wybierała spośród 13 operacji. Do dofinansowania zostały zakwalifikowane cztery projekty z największą liczbą punktów, zaś pozostałe z powodu braku środków nie mogły być przez Radę pozytywnie rekomendowane.

Żeby uzyskać dofinansowanie wniosek musiał otrzymać co najmniej 12 na 17 punktów możliwych do zdobycia. Rada wybrała 4 projekty. Najwyżej został oceniony wniosek Józefa Majewskiego, właściciela „Muzeum Nietypowych Rowerów” z Gołębia, który w ramach pomocy finansowej z LEADER-a pragnie zakupić kolejne nietypowe egzemplarze rowerów do muzeum oraz promować turystykę rowerową i walory turystyczne naszego subregionu poprzez wydanie przewodnika turystycznego. Projekt ten zdobył pierwsze miejsce z 13,73 pkt. Projekt Powiatu Puławskiego, którym było przygotowanie filmu promocyjnego pt. „Nie tylko Kazimierz – spacer po Ziemi Puławskiej” uzyskał 13 punktów i zajął II miejsce. Na kolejnych miejscach znalazły się wnioski Stowarzyszenia „U źródeł Ciemni” z Miłocina w gminie Wojciechów, które przygotowało projekt edukacyjny promujący postawy proekologiczne na obszarze objętym naszą LGD oraz Gminy Żyrzyn, która przygotowuje rekonstrukcję historyczną – widowisko pt. „Ludzie milczeli, drzewa przekazały tajemnicę”.

Biuro LGD przekazało już wszystkie projekty do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, który ma 3 miesiące na formalną weryfikację wybranych wniosków. W przypadku jakichkolwiek nieprawidłowości lub niejasności w dokumentach beneficjenci mogą być zywani do złożenia wyjaśnień na piśmie.



Rozpatrywanie złożonych wniosków

Jeśli weryfikacja ta zakończy się pomyślnie jest szansa, że nasi pierwsi beneficjenci zostaną zaproszeni do podpisania umowy na przełomie marca i kwietnia 2010 r. Trzymamy za nich kciuki.

Tegoroczne nabory wniosków

W drugim konkursie ogłoszonym przez naszą LGD w ramach Działania: „Małe projekty”, który został zamknięty 9 lutego 2010 r., wpłynęło jeszcze więcej wniosków o dofinansowanie niż w pierwszym, a łączna kwota dofinansowania to blisko 1 mln zł. Większość projektów złożonych zostało przez podmioty z sektora społecznego i gospodarczego. Za to mniej projektów niż się spodziewano zgłoszono w ramach działania: „Odnowa i rozwój wsi”. W obu z nich Rada LGD miała do rozpatrzenia w sumie 66 projektów.

W ramach Działania: „Odnowa i rozwój wsi” wnioskodawcy złożyli 8 projektów. Ich całkowity koszt wyniósł ponad 2 mln zł, czyli średnio 260 tys. zł na jeden projekt. Wnioskowana kwota pomocy łącznie to 1,1 mln zł, czyli blisko 50% całkowitych kosztów inwestycji. A wnioskowana kwota pomocy na jeden projekt, to średnio 130 tys. zł. Do największych projektów pod względem zaplanowanych wydatków należą zadania przygotowane przez: Gminę Janowiec – „Kompleksowe zagospodarowanie Rynku i ul. Lubelskiej w rewitalizowanej części Janowca – Przebudowa Rynku dolnego” (650 tys. zł), Gminę Markuszów – „Odnowa centrum miejscowości Markuszów” (370 tys. zł) oraz Gminę Nałęczów – „Budowa parkingu samochodowego typu zielonego przy ulicy Bochothnica w Nałęczowie” (370 tys. zł).

W sześciu przypadkach wnioskodawcami były gminy, dwa projekty złożyły gminne ośrodki kultury (w Końskowoli i Wojciechowie). Można podzielić je na 4 kategorie: infrastruktura przestrzeni publicznej (3 projekty), zabytki (2), infrastruktura sportowa (2) i przystosowanie infrastruktury na działalność kulturalną (1).

Najwięcej punktów (7,35) zdobył projekt Gminy Janowiec dotyczący przebudowy Rynku. Na następnych miejscach znalazły się projekty Gminy Żyrzyn – budowa boiska sportowe-

go (7,24 pkt) i Gminnego Ośrodka Kultury w Wojciechowie – renowacja Wieży Ariańskiej (6,72).

W ramach Działania „Małe projekty” w drugim naborze wpłynęła rekordowa liczba wniosków (58) na łączną kwotę 1,7 mln zł. Średnio wartość jednego projektu wyniosła 28,5 tys. zł. W sumie wnioskodawcy ubiegali się o wsparcie finansowe na łączną kwotę 980 tys. zł. Kwota wnioskowanego dofinansowania to średnio 17 tys. zł. Wnioskodawca mógł się ubiegać o wsparcie finansowe na poziomie 70% kosztów kwalifikowanych, lecz nie więcej niż o 25 tys. zł. Przypomnijmy, że całkowity budżet „małych projektów” nie może być mniejszy niż 4,5 tys. zł i nie większy niż 100 tys. zł.

Ciekawe jest to, że w naborze tym wpłynęło więcej wniosków od podmiotów z sektora społecznego i gospodarczego (w sumie 30 projektów) niż z publicznego (samorządy i jednostki kultury – 28 projektów). Najwięcej projektów złożyły organizacje pozarządowe (17), na kolejnych miejscach znalazły się samorządy (15), jednostki kultury (13), osoby fizyczne (11) i przedsiębiorcy (2).

Największe budżety mają projekty złożone przez Stowarzyszenie „Dwa Brzegi” z Kazimierza Dolnego – na „Plenerowe kino” (ponad 81 tys. zł) oraz „Klub Muzyczny” (ponad 81 tys. zł), a także Stowarzyszenie na Rzecz Osób Potrzebujących „Pogodne życie” z Puław z projektem „VII Ogólnopolski Festiwal Tańców Lubelskich „Godel 2010”.

Wśród małych projektów, ze względu na zakres rzeczowy, można wyróżnić cztery typy: imprezy kulturalno-sportowe (31), infrastrukturę turystyczną (13), wydawnictwa promocyjne (8) oraz zakup wyposażenia (6).

*Zbigniew Pacholik
Prezes LGD „Zielony pierścień”*

ORLIK WYLĄDOWAŁ

Mieszkańcy Puław i Powiatu Puławskiego mogą już korzystać z kolejnego nowoczesnego obiektu sportowego. Jest to kompleks boisk pomiędzy I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego i Zespołem Szkół Technicznych w Puławach. W jego skład wchodzi dwa nowoczesne boiska ze sztuczną nawierzchnią. Koszt inwestycji to 1,1 mln zł.

Uroczyste oddanie „Orlika” do użytku miało miejsce 15 stycznia 2010 r. Wzięli w nim udział: poseł na Sejm RP – Małgorzata Sadurska, Wojewoda Lubelski – Genowefa Tokarska, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego – Marek Flasiński oraz Ksiądz Dziekan Józef Brodaczewski, który poświęcił obiekt. Symboliczne klucze do boiska z rąk Wicestarosty, Witolda Popiołka oraz Członka Zarządu Powiatu, Michała Godlińskiego odebrali dyrektorzy: I LO, Beata Trzeńska-Staszczuk oraz ZST, Henryk Głos. Niestety plany organizatorów pokrzyżowała nieco pogoda. Tegoroczna mroźna i śnieżna zima uniemożliwiła rozegranie na boisku



Rozpatrywanie złożonych wniosków



Oficjalne otwarcie „Orlika”



Przekazanie dyrektorom szkół symbolicznych kluczy do boiska

zaplanowanego meczu. Nie ostudziło to jednak zapału uczniów, którzy mecz odegrali podczas krótkiej części artystycznej. Później, na odsnieżonej części boiska, odbył się błyskawiczny konkurs rzutów do kosza, w którym swoich sił mogli spróbować zaproszeni goście.



Turniej rzutów do kosza

Budowa „Orlika” to jeden z elementów pierwszego etapu modernizacji bazy sportowej szkół powiatowych. W ubiegłym roku nowoczesne boisko wielofunkcyjne powstało przy Zespole Szkół nr 2 w Puławach. Teraz z nowoczesnych boisk mogą również korzystać uczniowie I LO, ZST oraz Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego. Obiekt jest również dostępny dla wszystkich mieszkańców Puław i powiatu, którzy będą chcieli aktywnie spędzić wolny czas.

W ramach inwestycji wykonano:

- boisko o wymiarach 30x62 m w z nawierzchnią ze sztucznej trawy, przeznaczone do gry w piłkę nożną,
- boisko wielofunkcyjne o wymiarach 19,1x32,1 m z nawierzchnią z poliuretanową, na którym można grać w koszykówkę, piłkę ręczną i siatkówkę,
- adaptację zaplecza sanitarno-szatniowego.



Przygotowane boisko

Tego typu obiekty mają służyć pełnemu rozwojowi młodego człowieka – podkreśla Starosta Puławski, Sławomir Kamiński. Chcemy, aby szkoła była miejscem, w którym nie tylko zdobywa się wykształcenie, ale również gdzie, poprzez sport, można zadbać o rozwój fizyczny i własne zdrowie. A w przyszłości, być może, dzięki takim obiektom, doczekamy się np. kolejnych olimpijczyków czy zdobywców medali mistrzostw świata czy Europy pochodzących z Puław lub Powiatu Puławskiego.

Inwestycja została sfinansowana z trzech źródeł. Powiat przeznaczył na ten cel ponad 480 tys. zł, a Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego po 333 tys. zł.

Warto podkreślić, że „Orlik” to jeden z elementów całego kompleksu sportowego, który powstanie na tym terenie. Docelowo mają zostać tam wybudowane dwa kolejne boiska wielofunkcyjne, w tym jedno jeszcze w 2010 roku. Obok nich powstaną m.in. boiska do siatkówki plażowej. W planach jest również modernizacja sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych.

*Leszek Wojtowicz
Z-ca Kierownika Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki*

WALKA O SZPITALNY KONTRAKT

Czy dla puławskiego szpitala wreszcie zapłonęło światło w tunelu? Po wielu tygodniach zmagania szpital wreszcie podpisał kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Choć jego wysokość nie jest zadowalająca i nie zaspokaja on w pełni potrzeb zdrowotnych mieszkańców naszego powiatu, to jest to chyba najlepszy kontrakt z tych, jakie w obecnej sytuacji można było podpisać. Wszystkim tym, którzy w rozmaity sposób do tego się przyczynili, należą się słowa podziękowania.

Pod koniec roku pojawiła się groźba, że szpital będzie musiał zamknąć niedochodowe oddziały. Było to związane z przedstawionymi przez NFZ pierwszymi wyliczeniami kontraktu na leczenie szpitalne, które opiewały na kwotę o ponad 5 mln zł mniejszą niż w 2009 r. Z symulacji, które przygotowała dyrekcja placówki wynikało, że oznaczało to konieczność likwidacji 6 z 20 istniejących oddziałów szpitala oraz zwolnienie co trzeciej osoby zatrudnionej w SP ZOZ. Zaś dla pacjentów pozostałych oddziałów czy poradni specjalistycznych oznaczałoby wydłużenie i tak niemałych kolejek.

Szybko okazało się jednak, że mieszkańcy powiatu nie zamierzają biernie godzić się z decyzjami podejmowanymi gdzieś zza biurka w Warszawie czy w Lublinie, przez ludzi, których stać na to, aby w razie konieczności zapłacić za wizytę u lekarza. Jako pierwsze zareagowały związki zawodowe działające w SP ZOZ, które reaktywowały Społeczny Komitet Obrony Szpitala Puławskiego. W jego skład weszło wielu ludzi dobrej woli, m.in. poseł Małgorzata Sadurska, senator Grzegorz Czelej, przedstawiciele Rady Powiatu na czele z Przewodniczącym, Krzysztofem Szulowskim, a Członkowie Zarządu Powiatu na czele ze Starostą, Sławomirem Kamińskim, samorządowcy z gmin powiatu puławskiego, reprezentanci związków zawodowych z Zakładów Azotowych. O tym, że problemy puławskiego szpitala dotyczą nie tylko mieszkańców naszego powiatu, świadczy fakt, że członkiem Komitetu został również wójt gminy Wilków z sąsiedniego powiatu opolskiego, Grzegorz Teresiński.

Komitet postanowił odwołać się do tych, którym najbardziej zależy na istnieniu szpitala czyli mieszkańców Ziemi Puławskiej, którzy byli, są lub mogą być jego pacjentami. Zapadła decyzja o zbiórce podpisów pod apelem do NFZ o zwiększenie kontraktu oraz zapłatę należności z tytułu nadwykonań. Dzięki zaangażowaniu bardzo wielu osób w niedługim czasie, mimo niesprzyjającej pogody i okresu świąt, zebranych zostało ponad 33 tysiące podpisów. To oznacza, że statystycznie pod apelem podpisał się co trzeci dorosły mieszkaniec powiatu.

Akcja zbierania podpisów została zainicjowana 8 grudnia, podczas zorganizowanego przez Komitet spotkania z pracownikami SP ZOZ, mieszkańcami miasta i powiatu, na którym przedstawiona została sytuacja szpitala, spowodowana propozycją podpisania zaniżonego kontraktu i nie zaplaceniem należności za nadwykonania.

Komitet we współpracy z lekarzami pracującymi w SP ZOZ 13 grudnia zorganizował również białą niedzielę. Z porad lekarzy specjalistów i to nawet bez wymaganego zwykle skierowania, mógł skorzystać tego dnia każdy, kto pojawił się w przychodniach: specjalistycznej na ulicy Centralnej oraz przyszpitalnej. Wielu z pacjentów podkreślało, że dzięki tej inicjatywie mogli otrzymać poradę lekarską bez konieczności oczekiwania w wielotygodniowych, a czasem nawet wielomiesięcznych kolejkach, będących efektem limitów wyznaczonych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Działania Komitetu nie były oczywiście jedynymi podejmowanymi w obronie szpitala. Na sesji 2 grudnia Rada Powiatu przyjęła stanowiska skierowane do Minister Zdrowia Ewy Kopacz oraz Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza. W stanowiskach tych Rada, powołując się na konstytucyjne prawo każdego obywatela do ochrony zdrowia, zwróciła się do z apelem o zapłatę nadwykonań oraz zwiększenie wysokości kontraktu do wysokości umożliwiającej zabezpieczenie mieszkańcom powiatu specjalistycznej opieki zdrowotnej. Podobne stanowiska zajęły również rady gmin z naszego powiatu, m.in.: miasta Puławy, Wąwolnicy, Kazimierza Dolnego czy Żyrzyna.

Groźba drastycznego obniżenia kontraktów zawisła nie tylko nad szpitalem w Puławach, ale nad większością placówek w naszym województwie. Nic więc dziwnego, że postanowiły one wspólnie walczyć nie tylko o swoją przyszłość, ale przede wszystkim, o interesy pacjentów. Szpitale powiatowe postanowiły solidarnie nie przyjmować warunków przedstawionych przez NFZ, ale zadeklarować wolę świadczenia usług zdrowotnych w 2010 r. Powołały również swoją reprezentację do rozmów z dyrektorem lubelskiego oddziału NFZ. Stanowisko szpitali w rozmowach z NFZ było wypracowywane podczas burzliwych obrad Konwentu Powiatów i Konwentu Szpitali Powiatowych Województwa Lubelskiego.



Nowoczesny mammograf, który od ubiegłego roku służy mieszkańcom Powiatu Puławskiego

Z kolei Komitet, po podsumowaniu akcji zbiórki podpisów, rozpoczął zabiegi o spotkanie z Minister Zdrowia Ewą Kopacz. Doszło do niego 21 stycznia dzięki zaangażowaniu Poseł Małgorzaty Sadurskiej. W spotkaniu, wziął również udział dyrektor lubelskiego oddziału NFZ Tomasz Pękalski. Nasza delegacja przedstawiła sytuację szpitala oraz zebrane podpisy, których liczba zrobiła duże wrażenie. Efektem rozmów, które trwały ponad 3 godziny, było znaczne zbliżenie stanowisk. Dyrektor Pękalski zadeklarował, że kontrakt nie będzie niższy niż w 2009 r.

W kolejnych dniach po spotkaniu trwały negocjacje w lubelskim oddziale NFZ, których wynikiem było podpisanie protokołu uzgodnień, a następnie samego kontraktu. Jego wartość na 2010 r. wynosi 61,9 mln zł i jest wyższa o ponad 4,3 mln zł w stosunku do pierwotnych propozycji NFZ. Natomiast jeśli chodzi o samo lecznictwo szpitalne to propozycja NFZ zamykała się kwotą 34,3 mln zł, a kontrakt wynosi 38,7 mln zł. I choć kontrakt na lecznictwo szpitalne jest na dziś niższy od ubiegłorocznego o ponad 600 tys. zł, to równie ważna jak jego wysokość jest sama konstrukcja. Rzecz tkwi w szczegółach, które powinny spowodować wzrost kontaktu w ciągu roku. Po pierwsze Narodowy Fundusz Zdrowia zadeklarował, że zapłaci w całości za tzw. eksport usług, czyli świadczenia wykonane na rzecz mieszkańców innych województw. W naszym przypadku chodzi, przede wszystkim, o sąsiednie województwo mazowieckie, gdzie jak wiadomo, środków na ochronę zdrowia nie brakuje. Po wielomiesięcznych staraniach NFZ zaakceptował również II stopień referencyjności dla oddziału noworodkowego. Oznacza to, że Fundusz będzie płacił również za te procedury, wykonywane na oddziale, za które do tej pory szpital nie otrzymywał środków. Jest to o tyle istotne, że świadczenia na tym oddziale nie są limitowane, więc każdy mały pacjent to zrefundowane pieniądze dla szpitala. Ważny jest również fakt, że zmniejszenie kontraktów nastąpiło, przede wszystkim, na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym oraz Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii, a więc na oddziałach, które realizują, przede wszystkim, procedury ratujące życie. Fundusz jest zobowiązany do zapłaty za wszystkie świadcze-

nia ratujące życie, więc zmniejszenie wysokości kontraktów dla tych oddziałów nie jest tak odczuwalne ekonomicznie, jak w przypadku innych oddziałów.

Kontrakt, który ostatecznie został podpisany, jest w obecnej sytuacji najlepszym z możliwych. Chyba żadnemu szpitalowi w naszym województwie nie udało się podpisać kontraktu wyższego niż w ubiegłym roku. My, dzięki konstrukcji kontraktu, mamy szansę na jego wzrost w ciągu roku i co ważne, dzięki temu wyższy będzie również kontrakt na przyszły rok. Niestety oznacza to również, że kolejki do lekarzy czy na zabieg nie ulegną skróceniu. Bez wzrostu nakładów na służbę zdrowia nie da się tego zrobić, niezależnie od tego czy będzie to zakład ochrony zdrowia publiczny, czy niepubliczny.

Lidia Twardowska
Przewodnicząca Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej
Rady Powiatu w Puławach
Leszek Wojtowicz
Z-ca Kierownika Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki

Wielce Szanowni Państwo, Mieszkańcy Powiatu Puławskiego!

Na początku tego roku nałożyliście na barki Zarządu Powiatu, w tym moje, a także dyrekcji szpitala w Puławach i wszystkich jego pracowników, wielkie brzemie. Jest nim zaufanie, jakim nas obdarzyliście, składając ponad 33 tys. podpisów pod petycją w obronie naszego szpitala.

Zaufanie to traktujemy jako zobowiązanie do tego, by chronić szpital przed ludźmi, którzy patrzą na zdrowie i życie pacjentów jak na towar, na którym można zarobić.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy złożyli podpisy pod petycją oraz tym, którzy czynnie zaangażowali się w zbieranie podpisów. Dziękuję za Wasz trud i godne podziwu zaangażowanie.

O sytuacji naszego szpitala będziemy informować na bieżąco. Dziś można powiedzieć, że wygraliśmy polityczkę, ale przed nami wojna i niejedna bitwa. Mamy jednak świadomość, że posiadając poparcie mieszkańców powiatu nasze szanse znacznie rosną.

W imieniu Zarządu Powiatu
Sławomir Kamiński - Starosta Puławski



Sala intensywnego nadzoru kardiologicznego w puławskim szpitalu

Co w gminach piszczy



ZIMOWE SPOTKANIA JANOWIECKIE

15 lat minęło jak jeden dzień...

27 lutego 2010 r., w Gminnym Ośrodku Kultury w Janowcu, odbyła się XII Sesja Zimowych Janowieckich Spotkań. Była to próba podsumowania działalności Towarzystwa Przyjaciół Janowca. Wydarzenie ważne i uroczyste, bo przecież Towarzystwo działa ponad 15 lat. Przez te wszystkie lata przyświecał mu jeden cel: popularyzacja historii Janowca i jego promocja. Towarzystwo rozwija się z roku na rok, jest nie tylko organizatorem Janowieckich Spotkań Historycznych, ale wydało i nadal wydaje wiele różnych, ciekawych publikacji poświęconych ziemi janowieckiej, m.in. „Notatnik Janowiecki”, „Album o Janowcu”, „Gazetę Janowiecką” i wiele innych.

Spotkanie odbyło się w zmodernizowanej sali domu kultury i zgromadziło mnóstwo gości z całego kraju. Inauguracji uroczystej sesji i powitania wszystkich przybyłych dokona-



Występ Adama Pyszczaka



Adam Pyszczak laureat nagrody im. Bolesława Wolskiego

li Prezes TPJ, Leszek Kwasek oraz Wójt, Tadeusz Kocoń. Podczas spotkania wręczono tytuł Honorowego Obywatela Janowca Andrzejowi Szymankowi oraz nagrody im. Bolesława Wolskiego, a także podsumowano dwa konkursy: „Cztery Pory Roku” – czyli najpiękniejsze posesje w gminie Janowiec oraz wiedzy o historii Janowca.

Głównym tematem spotkania były dwie interesujące prezentacje. Pierwsza dotyczyła rozwoju Gminy Janowiec w latach 2002-2010, w trakcie której przedstawiono liczne przykłady na to, że w gminie zaszło wiele istotnych i pozytywnych zmian na lepsze.

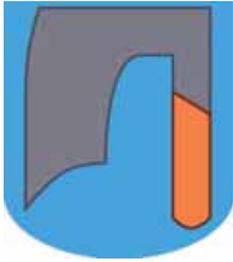
Druga, zaprezentowana przez przedstawiciela Lubelskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, dotyczyła koncepcji zabudowy Janowca. Po wystąpieniach rozpoczęła się krótka, ale treściwa panel dyskusyjny.

W trakcie spotkania przed zgromadzonymi wystąpił 13-letni Adam Pyszczak z Janowca. Ten wyjątkowo uzdolniony muzycznie gimnazjalista, który od ponad czterech lat gra na fletach historycznych, został głównym laureatem nagrody im. Bolesława Wolskiego.

Uwieńczeniem spotkania był wyśmienity, tradycyjny janowiecki poczęstunek oraz znakomity tort przygotowany specjalnie z okazji 15-lecia działalności TPJ.

Towarzystwu i Prezesowi życzymy dalszych sukcesów i dziękujemy za mnóstwo emocji, wspomnień i wzruszeń podczas tegorocznych spotkań janowieckich.

*Justyna Kowalczyk
Urząd Gminy Janowiec*



JUBILEUSZ W KOŃSKOWOLI

30 stycznia 2010 r. w Gminie Końskowola okazał się niewątpliwie szczególnym dniem, na który wszyscy czekaliśmy od dawna. W tym dniu obchodziliśmy jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego 23 par.

Dostojni Jubilaci to: Józef i Cecylia Cieślakowie, Stanisław i Stanisława Kęsokowie, Marian i Irena Kopińscy, Stanisław i Irena Stefankowie, Stefan i Dominika Gembalowie, Stanisław i Krystyna Namietowie, Waclaw i Halina Sykutowie, Feliks i Jadwiga Kozakowie, Jan i Irena Ciotuchowie, Jan i Halina Krukowie, Stanisław i Maria Mrozkowie, Stefan i Barbara Filipowscy, Jan i Krystyna Rodzikowie, Stanisław i Jadwiga Próchniakowie, Tadeusz i Janina Barańscy, Stanisław i Janina Kolkowie, Stanisław i Franciszka Soleńcowie, Antoni i Longina Żukowie, Zenon i Anna Kozakowie, Szymon i Zofia Sułkowie, Kazimierz i Stanisława Fryczowie, Bogdan i Stanisława Muratowie, Zdzisław i Emilia Polakowie.



23 odznaczone pary

Te 50 lat wspólnego pożycia to symbol wierności i miłości rodzinnej. Jubilaci zostali odznaczeni przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Medalami za długoletnie pożycie małżeńskie, które wręczył Wójt Gminy Końskowola, Stanisław Gołębiowski i Przewodnicząca Rady Gminy, Małgorzata Szpyra. Jubilaci otrzymali także kwiaty, dyplomy, życzenia i gratulacje. Po części oficjalnej Jubilaci zostali zaproszeni na cześć artystyczną i wspólny poczęstunek.

*Stanisława Próchniak
Urząd Gminy Końskowola*



ROK KULTURALNY W GMINIE KURÓW

Jedną z pierwszych imprez roku kulturalnego w Gminie Kurów była uroczystość poświęcona obchodom 147 rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Po mszy św. odprawionej w intencji powstańców, delegacja z wójtem, Stanisławem Wójcickim złożyła wieniec pod figurą na Nowym Rynku. Później, w Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się część oficjalna z wystąpieniem wójta i przedstawieniem poetyckim pt. „Był taki rok, rok 63” w wykonaniu recytatorów GOK. Na zakończenie uroczystości wystąpiła orkiestra dęta prezentując godzinny koncert noworoczny.



Obchody 147 rocznicy wybuchu powstania styczniowego

30 stycznia 2010 r., w sali widowiskowej GOK, miało miejsce VIII spotkanie z cyklu „Chór Gminy Kurów i jego Goście”. Tym razem gościliśmy członka zespołu VOX, Dariusza Tokarzewskiego, który „zaprezentował się” w recitalu pt. „Balladowo o życiu”.



Występ chóru



Zajęcia podczas ferii zimowych

W okresie ferii zimowych od 15 do 28 lutego, Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna wypełniona była wieloma atrakcjami dla dzieci i młodzieży. Królowały gry rekreacyjne (tenis stołowy, hokej, piłkarzyki i bilard), korzystanie z Internetu w bibliotece, projekcja bajek, spektakl teatralny pt. „Zaczarowany młynek”, warsztaty taneczne, kiermasz plakatów filmowych, turnieje z nagrodami w konkurencji: piłkarzyki, hokej i bilard. Wszystkie imprezy były bezpłatne.

4 marca 2010 r. w GOK odbył się VIII Międzypowiatowy Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy o Tematyce Wiejskiej, którego twórczynią była Anna Tarkowska, polonistka Szkoły Podstawowej w Klementowicach. Do Konkursu zgłosiło się 30 uczniów ze szkół podstawowych i 28 z gimnazjów.

7 marca 2010 r. na koncert „Muzyczny bukiet dla Ewy” w wykonaniu orkiestry dętej zostały zaproszone przez wójta i pracowników Gminnego Ośrodka Kultury wszystkie panie. W programie przewidziano laurki, kwiaty, a także życzenia słowne i muzyczne.

Ostatnio ukazało się drukiem kolejne wydawnictwo Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego. Nosi ono tytuł „Ocalić od zapomnienia. Rzecz o najstarszych nagrobkach cmentarza parafialnego w Kurowie”. Opracowali je członkowie Stowarzyszenia: Elżbieta Pacocha, Władysław Chabros i Grzegorz Skwarek.

Grzegorz Skwarek
Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie

GINA PUŁAWY

Koniec 2009 r. w Gminie Puławy był wyjątkowo ciekawy. Dzieci, młodzież, a także dorośli mogli znaleźć dla siebie coś ciekawego.

12 listopada w Publicznym Gimnazjum w Górze Puławskiej odbył się VI Międzylimnazjalny Konkurs Recytatorski. Inspiracją konkursu były słowa Karola Wojtyły: „z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, która ją wypełnia.”

Konkurs recytatorski „gdy myślę Ojczyzna” to oryginalny sposób na uczczenie Święta Niepodległości, w którym wzięli udział reprezentanci gimnazjów z Powiatu Puławskiego. Uczestnicy konkursu udowodnili, że można w sposób interesujący przekazać bardzo ważne treści patriotyczne, poznać własne korzenie, być wrażliwym na piękno przyrody i poznawać regionalną kulturę, a także pięknie recytować poezję i prozę, malując słowem obraz naszej ojczyzny.



Konkurs recytatorski

5-6 grudnia 2009 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Gołębiu odbył się IV Konkurs Modeli Kartonowych o Grand Prix



Kartonowy model czołgu

Dyrektora GOK w Gołębiu. Organizatorem konkursu był Gminny Ośrodek Kultury w Puławach z siedzibą w Gołębiu.

Głównym celem konkursu było: rozbudzenie zainteresowań nauką, techniką i historią, popularyzowanie modelarstwa wśród mieszkańców regionu, szczególnie dzieci i młodzieży oraz zachęcanie najmłodszych do aktywnej formy spędzania czasu wolnego.

W konkursie wzięło udział 39 zawodników, którzy zgłosili do oceny 97 modeli. Konkurs rozegrano w siedmiu klasach i w trzech grupach wiekowych. Sędziowie oceniali modele według trudności modelu i staranności wykonania. W każdej klasie i grupie wiekowej przyznano wiele medali, dyplomów, pucharów i nagród rzeczowych. Lista laureatów została zamieszczona na stronie Urzędu Gminy.

Uczestnicy konkursu mogli też zwiedzić miejscowe załogi oraz muzeum nietypowych rowerów.



Kartonowy model koparki

20 grudnia w GOK w Gołębiu miał miejsce kiermasz bożonarodzeniowy. Można było obejrzeć, a nawet kupić stroiki, choinki, gwiazdki i inne cudowne związane ze świętami Bożego Narodzenia, a wykonane przez dzieci, młodzież i dorosłych. Prace zaprezentowały dzieci z zespołu plastycznego działającego przy GOK w Gołębiu oraz miejscowe twórcynie z Gołębia:

Jolanta Żmuda – wyroby szydełkowe,
Bożena Żmuda – haft krzyżykowy,
Agnieszka Capała – bombki z nici, koszyki z gazet,
Edyta Kozak – bombki z nici,
Małgorzata Linek – wyroby szydełkowe,
Olimpia Maj – stroiki świąteczne,
Klaudia Wydra – biżuteria artystyczna,

z Góry Puławskiej:

Irena Baryczka – wyroby szydełkowe, ozdoby choinkowe, bombki ze wstążek,

Mariusz Baryczka – wyroby z wikliny,

z Dębłina:

Anna Szymańska – malarstwo,

Małgorzata Szymańska – biżuteria artystyczna,

z Końskowoli:

Monika Wiejak z Końskowoli – biżuteria artystyczna i decoupage,

z Puław:

Zbigniew Kozak – rzeźba,

Izabela Pieczywek – biżuteria artystyczna i decoupage,

Marcin Przydatek – grafika,

Danuta Celińska – haft krzyżykowy.

W grudniu i styczniu 2010 r., w Szkole Podstawowej w Bronowicach, odbyły się jasełka i koncert kolęd. Przedstawienie bożonarodzeniowe wystawiane było przez uczniów szkoły pod opieką nauczyciela katechety dwukrotnie, tj. dla całej społeczności szkolnej oraz dla środowiska lokalnego: rodziców, dziadków, mieszkańców wsi i zaproszonych gości. Jasełka w szkole to wspaniałe wielopokoleniowe spotkanie ludzi skupionych wokół tradycyjnej, polskiej szopki, przy żłóbku Jezusa i Świętej Rodziny. Każdego roku nowy, ciekawy scenariusz wzbogacony kolędami, do śpiewania których włącza się widownia, czyni to przedstawienie oczekiwanym spotkaniem w szkole, w radosnym czasie Świąt Bożego Narodzenia.

Podczas ferii zimowych w naszej Gminie również nie można było się nudzić. Gminny Ośrodek Kultury w Gołębiu przygotował bowiem dla dzieci wiele atrakcji. Był bal maskowy, turniej tenisa stołowego i piłkarski. Można było obejrzeć spektakl „Doktor Zdrówko” w wykonaniu aktorów Teatru „Narwał” z Białegostoku. Dzieci uczestniczyły w zajęciach plastycznych i modelarskich.

To dopiero początek roku, ale na bieżąco będziemy śledzić co ciekawego dzieje się w Gminie Puławy.

Rok 2010 zapowiada się w każdym razie interesująco.

*Maria Krawczyk, Ewa Szabelska
Urząd Gminy Puławy*

BYŁ BAL – WIELKI BAL

Bal charytatywny zorganizowany na rzecz Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum” tradycyjnie już kończył w gminie Żyrzyn tegoroczny karnawał. Odbył się 13 lutego 2010 r. i zgromadził rekordową liczbę uczestników – aż 69 par.

Na pięknie udekorowanych salach w Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Żyrzynie pojawili się m.in.: Członek Zarządu Województwa Lubelskiego – Marek Flaśniński, Wójt Gminy Żyrzyn – Andrzej Bujek, Zastępca Wójta – Marcin Sulej, Jolanta i Czesław Byczkowie (Prezes Przedsiębiorstwa TERMOCHEM z Puław), Zofia i Tadeusz Rybakowie (Prezes Firmy MOSTOSTAL Puławy), a także dyrektorzy szkół z terenu gminy, radni Rady Gminy Żyrzyn i sołtysi. Nie zabrakło również proboszcza miejscowej parafii



Uczestnicy balu charytatywnego

– Tadeusza Siwkiewicza, który wszystkim z serca błogosłał. W balu uczestniczyli także mieszkańcy Puław oraz Warszawy, jak również goście, którzy przyjechali specjalnie na tę okazję z Anglii. Byli to nasi rodacy, którzy choć mieszkają tak daleko są nadal związani ze swoją „Małą Ojczyzną”. Bardzo im za to dziękujemy.

Bal organizowany był już po raz szósty, a po raz piąty na rzecz Hospicjum. Dochód z pierwszego balu przekazany był na dofinansowanie zakupu tomografu komputerowego dla szpitala w Puławach.

Wójt Gminy Żyrzyn – Andrzej Bujek w imieniu organizatorów przekazał na ręce Ireneusza Ostrowskiego dla puławskiego Hospicjum symboliczny czek na kwotę 9 tys. zł.

Otwierając uroczyste bal wójt podziękował wszystkim uczestnikom i wolontariuszom. Uczestnikom za to, że odpowiedzieli na zaproszenie i wykupili karty wstępu, zaś wolontariuszom za doskonałą umiejętność zamiany tych pieniędzy w „złotówki wsparcia”.

Dzięki darczyńcom, których wrażliwość serc, życzliwość i osobista praca złożyły się na przygotowanie tych imprez w ciągu 5 lat, organizatorzy mogli przekazać na rzecz Hospicjum darowiznę w kwocie 29 tys. zł.

Patrząc z jakim zapałem i radością nasi wolontariusze przygotowywali ten bal można śmiało przytoczyć cytaty „może się wydawać, że dobro jest darem, ale tak naprawdę, jest wynikiem ciężkiej i uczciwej pracy”. W imieniu organizatorów – wykorzystując tę drogę szerokiej informacji – raz jeszcze składamy wszystkim i każdemu z osobna niski ukłon i podziękowania.

Wójtowie i Sekretarz Gminy Żyrzyn

Pamięć i hołd

W 70. ROCZNICĘ MASOWYCH DEPORTACJI

Niedawno obchodzoną 70. rocznicę masowych deportacji Polaków na Syberię Zarząd Oddziału Związku Sybiraków uczcił wieloma inicjatywami, podjętymi dla upamiętnienia tych smutnych i tragicznych wydarzeń. Szczególnie leży nam na sercu dzielenie się pamięcią o nich z młodym pokoleniem Polaków, wychowanym w wolnej Ojczyźnie. W porozumieniu z dyrekcjami szkół, nauczycielami historii, radiem i telewizją regionalną, Prezes Oddziału z towarzyszącymi mu Sybirakami składał wizyty wygłaszając prelekcje związane z losami Polaki, będącej ponad 100 lat pod zaborami. Nareszcie odzyskana wolność pozwala nam mówić o historii wiele lat przemilczanej i fałszowanej. W obecnych warunkach III Rzeczypospolitej, w 70. rocznicę masowych deportacji Polaków na Syberię zaistniały warunki do spotkań i przekazywania informacji o losach zesłańców na „nieludzkiej ziemi”. W programie spotkań zaprezentowano krótki referat, wiersze poety Sybiraka Mariana Jonkajtysa „Białe plamy”, „Nóż w plecy” oraz film dokumentalny „Losy Zesłańców Sybiru”. Dla uczczenia pamięci blisko 100 tysięcy dzieci i młodzieży, które wyemigrowały z armią Andersa z Syberii i znalazły się po wojnie na wszystkich kontynentach globu, prezes Oddziału wyrecytował wiersz „Kresowe Dzieci”. Takie spotkania przeprowadzono 4 lutego, w Dęblińskim Liceum Ogólnokształcącym, w którym uczestniczyło ponad 150 uczniów klas starszych, a 8 lutego w Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym, gdzie na dużej sali gimnastycznej zebrali się około 300 wychowanków wraz z dyrekcją i nauczycielami. W obu przypadkach prelegenci byli serdecznie przyjmowani przez grono pedagogiczne i młodzież. Po feriach zimowych dalsze spotkania odbędą się w marcu i kwietniu 2010 r.

10 lutego, w dniu rocznicy pierwszej z czterech deportacji z lat 1940 i 1941 Sybiracy na „Rondzie Mariana Jonkajtysa” w Puławach złożyli kwiaty i zapalili znicze, a Telewizja Puławska przeprowadziła wywiad i wyemitowała film dokumentalny „Losy Zesłańców Sybiru”.

Sybiracy mieszkający w Dęblinie również złożyli kwiaty i znicze przy obelisku poświęconym „Wiecznej Pamięci Zesłańcom Sybiru” w Dęblinie.

*Henryk Skirgajło
Prezes Oddziału Związku Sybiraków*



Obchody rocznicowe w ZS w Kazimierzu Dolnym

OCHOTNIK DO AUSCHWITZ



Rotmistrz Witold Pilecki, to jeden z najdzielniejszych żołnierzy Polski Podziemnej, którego władze komunistyczne skazały na śmierć i zapomnienie. Pamięć o tej bohaterskiej postaci przywraca wystawa przygotowana przez Dolnośląską Inicjatywę Historyczną, którą w styczniu i lutym 2010 r. można było zobaczyć w Starostwie i szkołach

prowadzonych przez powiat. W otwarciu wystawy, które miało miejsce 11 stycznia w Starostwie, wzięły udział m.in. dzieci rotmistrza – Zofia Pilecka-Optułowicz oraz Andrzej Pilecki, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami o ojcu.

Rotmistrz Witold Pilecki to postać niezwykła. Jego życiorys to pomysł na scenariusz dobrego filmu sensacyjnego, który pewnie dawno by powstał, gdyby Pilecki był Amerykaninem, Anglikiem czy Francuzem. Ale urodził się Polakiem i za Polskę oddał swoje życie, dlatego jego postać wciąż jest znana zbyt mało. Tymczasem brytyjski historyk Michael Foot zaliczył go do sześciu najodważniejszych ludzi ruchu oporu podczas II wojny światowej. Mówiąc językiem dzisiejszej popkultury można Pileckiego nazwać „polskim Jamesem Bondem”, z tą różnicą, że jego życie było na wskroś prawdziwe...

Kim był człowiek, który na ochotnika zgłosił się do Auschwitz? Służbę Polsce rozpoczął jeszcze w czasie wojny z bolszewikami 1920 r. Walczył podczas kampanii wrześniowej 1939 r., a następnie w konspiracyjnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. W 1940 r., wykonując misję zleconą przez dowództwo ZWZ, dał się schwytać w łapance i wywieźć do obozu w Auschwitz, by tam zdobyć informacje o obozie oraz zorganizować konspirację niepodległościową. 22 września 1940 r. Pilecki, pod fałszywym nazwiskiem – Tomasz Serafińskiego znalazł się w Auschwitz, jako więzień numer 4859. Jego raporty za pośrednictwem władz podziemnych trafiały do Londynu. Po zrealizowaniu zadania, gdy zagrożona mu dekonspiracja, a założona przez niego organizacja liczyła kilkuset więźniów, zbiegł z obozu. Wśród nich była co najmniej jedna osoba z Ziemi Puławskiej. Była to urodzona w Pożogu Janina Gębał (Gembal)-Lewtak, której uczestnictwo w obozowej konspiracji potwierdzają złożone po wojnie relacje innych więźniów. W obozie, jako nr 26760, opiekowała się m.in. znaną pisarką Seweryną Szmaglewską. Zmarła trzy lata po uwolnieniu z obozu.

Witold Pilecki po ucieczce z obozu podjął służbę w Kierownictwie Dywersji AK. W kwietniu 1944 r. został włączony do budowanej przez Augusta Fieldorfa „Nila” konspiracyjnej organizacji „NIE” (Niepodległość). W 1944 r. walczył w Powstaniu Warszawskim w Zgrupowaniu Chrobry II, a po jego kapitulacji znalazł się w oflagu. Od 1945 r. przebywał w II Korpusie Wojska Polskiego we Włoszech, skąd na rozkaz gen. Władysława Andersa powrócił do komunistycznej Pol-

ski, by odtworzyć rozbite po działaniach wojennych struktury wywiadowcze, działające dla Rządu Rzeczypospolitej na Obczyźnie. Stworzył siatkę wywiadowczą, która między innymi zbierała informacje o działaniach NKWD wobec podziemia niepodległościowego. Jeszcze w trakcie pobytu we Włoszech, w specjalnym raporcie, przedstawił relację z pobytu w obozie w Oświęcimiu.

Aresztowany w maju 1947 r., został osadzony w Areszcie Śledczym przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie i poddany okrutnemu śledztwu, o którym w trakcie widzenia z żoną miał wyrazić się: „Oświęcim to była igraszka”. Pomimo tortur do końca zachował bohaterską – żołnierską postawę. Aż do końca pozostał wierny dewizie: Bóg, Honor, Ojczyzna. Prośba o łaskę, skierowana przez żonę Marię do Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza (współwięźnia „Witolda” z Oświęcimia) pozostała bez odpowiedzi. Wyrok wykonano 25 maja 1948 r. przez rozstrzelanie w więzieniu mokotowskim. Ciało nie wydano rodzinie i do dziś nie wiadomo, gdzie Pilecki został pochowany. Do 1989 r. wszelkie informacje o dokonaniach i losie Witolda Pileckiego podlegały w PRL ścisłej cenzurze. Rehabilitacja rotmistrza Witolda Pileckiego przez Izbę Wojskową Sądu Najwyższego nastąpiła dopiero 1 października 1990 r. W 2006 r. Prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński przyznał Witoldowi Pileckiemu Order Orła Białego.

Otwarcie wystawy w Starostwie było okazją do spotkania z dziećmi rotmistrza – Zofią Pilecką-Optułowicz oraz Andrzejem Pileckim, którzy wspominali ojca, wskazując m.in. na wymagania, które stawiał nie tylko swoim dzieciom, ale przede wszystkim sobie. Niezbyt chętnie, mówili również o cenie, jaką w czasach PRL zapłacili za bycie dziećmi rotmistrza – szykanach wobec rodziny, braku możliwości ukończenia studiów czy inwigilacji. O wiele chętniej dzielili się radością, że w wolnej Polsce ich Ojciec zajmuje wreszcie należne mu miejsce, a pamięć o nim trwa.

Do przywracania Pileckiemu należnego mu miejsca w historii swoją małą cegiełkę mogą dołożyć również Puławy i Powiat Puławski. Nie tylko za sprawą wystawy, którą wspólnie ze Starostwem przygotowały: Puławskie Towarzystwo Tradycji Narodowych, Stowarzyszenie Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym O/Puławy i Klub Historyczny im. gen. S. Roweckiego „Grot” w Puławach. Klub Radnych PiS w Radzie Miasta Puławy wystąpił z inicjatywą, aby imieniem rotmistrza Pileckiego nazwać jedną z ulic w mieście. Miejmy nadzieję, że ten pomysł w krótkim czasie doczeka się realizacji.

Rotmistrz Witold Pilecki nie „wyszedł” przez komin krematorium w Auschwitz, nie zginął w Powstaniu Warszawskim, ale zginął za wolną Polskę z rąk komunistów, a zwłoki jego pogrzebano gdzieś na wysypisku śmieci. Tam prochy bohatera pozostają NN – nieznanne i nierozpoznane.

Zainteresowanych postacią rotmistrza Pileckiego zapraszam do odwiedzenia strony internetowej przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej www.pilecki.ipn.gov.pl.

Leszek Wojtowicz

Z-ca Kierownika Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki

Kultura, tradycja i historia regionu

JUBILEUSZ SZESĆDZIESIĘCIOLECIA BIBLIOTEKI W KOŃSKOWOLI

Na uroczystości jubileuszowe Biblioteki Publicznej, które miały miejsce 20 listopada 2009 r., zaproszenie przyjęli: radni, przedstawiciele władz samorządowych gminy i powiatu, bibliotekarze, sponsorzy, współpracujący z biblioteką regionaliści, a przede wszystkim, czytelnicy. Na tę okoliczność przygotowano prezentację multimedialną o historii i działalności biblioteki, a także trzy wystawy regionalne: fotograficzną „Dotyk Czasu”, autorstwa Teresy Orłowskiej, przedstawiającą historyczne i współczesne zdjęcia miejsc z terenu Końskowoli, wystawę archiwaliów – starych dokumentów ze zbiorów końskowolskich kolekcjonerów, Teresy Sadurskiej i Jerzego Stępnia oraz wystawę przedwojennych dokumentów dotyczących oświaty w Końskowoli oraz ludzi z nią związanych, a udostępnionych przez Muzeum Oświatowe w Puławach. Wśród eksponatów był globus z 1936 r., będący kiedyś częścią wyposażenia miejscowej szkoły, dzisiaj jeden z trzech takich w Polsce. Wystawę wzbogacano starymi książkami, modlitewnikami i kancyzkami ze zbiorów czytelników.



Gratulacje od zaprzyjaźnionych bibliotekarzy

Kulminacyjnym punktem uroczystości była promocja wydawnictwa jubileuszowego „Opowiadał mi pradziadek”. Książka jest efektem współpracy z czytelnikami. Znalazły się w niej przeróżne legendy, mity, niezwykle wydarzenia o Ziemi Końskowolskiej. Wydanie jej możliwe było dzięki wsparciu finansowemu Starostwa Powiatowego w Puławach, Gminy Końskowola i licznych sponsorów, za które serdecznie dziękujemy. Tomik legend był w tym szczególnym dniu prezentem dla wszystkich gości.



Autorzy legend i redakcja książki „Opowiadał mi pradziadek”

Liczne listy gratulacyjne, podziękowania, kwiaty i prezenty, świadczą o ciepłej atmosferze i przyjaźni z naszą wiekową już jubilatką. Bo „jubileusz to wyjątkowa okazja by pogratulować wszystkim, dzięki którym biblioteka stała się miejscem, gdzie krzewi się czytelnictwo i kulturę słowa oraz rozbudza wrażliwość literacką”, to słowa jednego z listów gratulacyjnych, które trafnie oddają wzajemne powiązania biblioteki i otoczenia, gdzie pracujemy.

Jubileusz uświetnił koncert uzdolnionej muzycznie młodzieży, czytelników i sympatyków naszej biblioteki. Utwory na pianinie zagrało trio „Swawola” – uczennice szkoły muzycznej w składzie: Katarzyna Araucz, Marzena Wiśniewska i Patrycja Gil, laureatki III Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej. W repertuarze znalazł się utwór „5 walców na 30 palców” Johanna Straussa oraz utwory Chopina, wykonane indywidualnie. Publiczność mogła także wysłuchać lirycznych piosenek, przy akompaniamencie gitary, z repertuaru Marka Grechuty w wykonaniu Honoraty Sadurskiej. W nowej odsłonie, z towarzyszeniem instrumentu klawiszowego, zaprezentowali się członkowie orkiestry dętej. Słynne szlagiery zagraли: Andrzej Krych i Mateusz Długosz na trąbkach oraz Damian Przepiórka na saksofonie. Popisy młodych muzyków spotkały się z wielkim aplauzem publiczności.



Mateusz, Andrzej i Damian w nowej odsłonie

Po pięknym koncercie, wszyscy goście zostali zaproszeni na tort urodzinowy, a rozmowom i wspomnieniom nie było końca. Dało się też słyszeć nowe legendy. Może to będzie załączek następnej książki na kolejny jubileusz?

Bożena Rybaniec
Kierownik GBP w Końskowoli

DNIU KULTURY W KUROWIE

Tradycyjnie już po raz szósty Powiatowa Biblioteka Publiczna aktywnie włączyła w przygotowanie obchodów organizowanego przez Powiat Puławski Powiatowego Dnia Kultury. Tym razem zdecydowano się zorganizować imprezę poza miastem i 5 grudnia 2009 r. Gmina Kurów stała się kulturalną stolicą powiatu. Na ten dzień nasza instytucja przygotowała rozstrzygnięcie dwóch konkursów ogłoszonych z okazji Światowego Roku Plastyki Ziemia oraz pokonkursową wystawę fotograficzną. Nagrody dla zwycięzców konkursów wzięli przedstawiciele władz powiatu.

Konkurs fotograficzny „Skarby architektury krajobrazu Powiatu Puławskiego” miał na celu promowanie regionu, miejsc znanych i tych jeszcze nieodkrytych. W założeniu miał inspirować chętnych uczestników do obserwacji piękna krajobrazu i zjawisk przyrody. W konkursie wzięło udział 17 uczestników z terenu powiatu nadsyłając 82 fotografie.

Komisja w składzie:

Daniel Mróz – *nauczyciel fotografii – Młodzieżowy Dom Kultury,*

Danuta Szlendak – *dyrektor PBP w Puławach*

Andrzej Wenerski – *kierownik WPKSiT Starostwa Powiatowego w Puławach*

oceniła prace zgodnie z regulaminem i przyznała:

I miejsce dla Joanny Malińskiej z Puław

II miejsce dla Teresy Orłowskiej z Końskowoli

III miejsce dla Sylwii Strumnik z Kurowa



Uczestnicy Dni Kultury

oraz cztery wyróżnienia dla:

Jerzego Wolskiego z Puław,

Rafała Mazurkiewicza z Kurowa,

Grzegorza Bartuzi z Markuszowa,

Blanki Skowronek-Kolibskiej z Wąwolnicy.

Drugi konkurs miał na celu wyłonić najlepszy projekt promujący Światowy Rok Planety Ziemia realizowany przez biblioteki gminne i filie z terenu powiatu. Do konkursu chętnie i aktywnie przystąpiły wszystkie biblioteki z terenu powiatu.

Komisja w składzie:

Andrzej Wenerski – *kierownik WPKSiT Starostwa Powiatowego w Puławach*

Danuta Szlendak – *dyrektor PBP w Puławach*

Katarzyna Adamowska – *instruktor PBP w Puławach*

po analizie projektów wyróżniła dwie placówki biblioteczne za efektywną i efektowną pracę na rzecz promocji założeń „Roku Ziemi” oraz za różnorodność przedsięwzięć popularyzujących problematykę ekologiczną.

Wyróżnione biblioteki to:

Gminna Biblioteka Publiczna w Baranowie, kierowana przez Danutę Kutę – za zorganizowanie wielu form, między innymi konkursu plastycznego „Piękna i czysta nasza mała Ojczyzna”, fotograficznego „Najpiękniejsze zabytki naszej gminy”, pogadanki dla przedszkolaków „Ekologiczny czyścioszek – jak dbać o najbliższe otoczenie”, Eko-spaceru, a także rajdu rowerowego pod hasłem „Poznajemy najpiękniejsze zakątki naszej gminy”.

Filia w Bochothnicy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Kazimierzu Dolnym pod kierunkiem Barbary Goliszek-Rak za organizację ferii w bibliotece pod hasłem „Z przyrodą na Ty”, zajęć ekologicznych „Bochothnica – moja Mała Ojczyzna”, oraz zajęć plastycznych „Ekologiczne ozdoby na choinkę”. Jak również konkursu plastycznego na zilustrowanie wiersza o tematyce przyrodniczej. Filia w Bochothnicy aktywnie włączyła się również w organizowanie Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich „Książka z przyrodą w tle”.

Podczas Powiatowego Dnia Kultury docenione i wyróżnione zostały dwie bibliotekarki – Małgorzata Żywicka (Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Faustyny Morzyckiej w Nałęczowie) i Teresa Dymek (Gminna Biblioteka Publiczna w Końskowoli) zdobywając doroczną nagrodę Starosty Puławskiego za osiągnięcia w dziedzinie kultury.

Danuta Szlendak
Dyrektor PBP w Puławach

BOŻONARODZENIOWY KONKURS W ŻYRZYNIE

24 stycznia 2010 r. w Żyrzynie zrobiło się wyjątkowo świątecznie. Już od rana w szkole podstawowej, zgodnie z informacjami prasowymi, miało być i rzeczywiście było wesoło, muzycznie, świątecznie, a także kolorowo, gościnnie, rodzinie oraz serdecznie. Organizatorzy Konkursu nie spodziewali się tak licznej publiczności. Pomimo siarczystego mrozu i lodowatego zimna dotarli także goście i mieszkańcy gminy. Sala gimnastyczna pękała w szwach. W Przeglądzie Kolęd i Pastorałek oraz w Konkursie Utworów Bożonarodzeniowych udział wzięli uczniowie ze szkół podstawowych terenu gminy, przedszkolaki z Gminnego Przedszkola, z Klubów Przedszkolaka, świetlic wiejskich, koła plastycznego, gimnazjaliści, uczniowie Zespołu Szkół i dorośli. Wśród uczestników konkursów nie zabrakło chórów, zespołów wokalnych, solistów i duetów rodzinnych. Wszyscy prezentowali się znakomicie.

Było też co oglądać i podziwiać na wystawie prac zgłoszonych do konkursu. Piękne bożonarodzeniowe szopki z drewna, ryżu, piernika, oryginalne stroiki m.in. stroik w kształcie dorodnego indyka, różnorodne ozdoby choinkowe, oryginalne bombki z fasoli, z ziaren pszenicy, butelek, wspaniałe anioły z włóczki, choinki (choinka z haftowanych chusteczek). Zgromadzone ozdoby przykuwały wzrok oglądających konkursowe prace. Miłośnicy tej imprezy przeżyli prawdziwą ucztę duchową i estetyczną. Nie zawiodła życzliwość i gościnność gospodarzy obiektu – dyrekcji i pracowników Szkoły Podstawowej w Żyrzynie. Ileż świątecznych potraw zagościło na stołach jadalni i świetlicy, a każdy chętny mógł poczęstować się nimi.

Uroczystość uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca Jawor z Lubelskiego Uniwersytetu Przyrodniczego. Zespół podbił serca publiczności nie tylko śpiewem kolęd, ale i wiązaną tańców, które przypadły do gustu widzowi. Entuzjastycznym brawom nie było końca.



Występ zespołu „Jawor”



Występ dzieci na konkursie kolęd

Miłym akcentem kończącym VIII edycję konkursu kolęd było wspólne odśpiewanie „Bóg się rodzi” i „Cicha noc”.

Cieszy nas fakt, że konkurs zyskuje coraz liczniejsze grono zwolenników zarówno wśród dzieci, młodzieży, jak i dorosłych, kultywujących piękną, polską bożonarodzeniową tradycję. Kolejna impreza czeka nas za rok. Organizatorzy konkursu kolęd to: Urząd Gminy Żyrzyn, Gminna Biblioteka Publiczna, Samorządowa Administracja Placówek Oświatowych w Żyrzynie oraz Szkoła Podstawowa w Żyrzynie.

Jolanta Wąsik
Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Żyrzynie

FERIE ZIMOWE W MIEŚCIE

W okresie ferii zimowych od 15 do 26 lutego 2010 r., w Młodzieżowym Domu Kultury w Puławach prowadzona była akcja „Zima w mieście” skierowana do dzieci w wieku od 6 do 13 lat.



Warsztaty garncarskie



Zajęcia plastyczne

Głównym celem było zorganizowanie aktywnego wypoczynku dla uczestników ze środowiska lokalnego.

Obok gier i zabaw rekreacyjno – integracyjnych, realizowane były dydaktyczne cele Młodzieżowego Domu Kultury.

Zorganizowano wycieczkę do Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu Dolnym. Dzieci zapoznały się z gatunkami ptaków dziuplaków, żyjących na terenie Powiatu Puławskiego. Pod kierunkiem ornitologa wykonały w grupach domki dla nich, które powieszzone zostaną na terenie ogrodu MDK.

W drugim tygodniu odbyła się wycieczka do Dębłina. Zwiedzano wystawę statyczną historii Wyższej Szkoły Sił Powietrznych. Dzieci mogły obejrzeć niektóre sale wykładowe Wydziału Lotnictwa. Obserwowały start i lądowanie samolotów.

Dzieci uczestniczyły w warsztatach lepienia w glinie. Pod kierunkiem prowadzących wykonały różnorodne ozdoby i przedmioty, które po wypaleniu zabrały do domów. Ponadto na zajęcia zaproszony został garncarz z Bałtowa, który zaprezentował metodę powstawania naczyń ceramicznych z użyciem koła garncarskiego. Umożliwił dzieciom wykonanie własnych dzbanuszków i miseczek.



Zabawy na śniegu

Bardzo interesujące okazało się zwiedzanie Komendy Policji w Puławach. Policjanci pokazali dzieciom broń i umundurowanie, potrzebne do wykonywania codziennej służby oraz pracę z psem policyjnym. Można było zobaczyć miejsce, gdzie przetrzymywani są aresztanci, a także tzw. niebieski pokój, w którym udziela się nieletnim potrzebnej pomocy lub przesłuchuje, jeżeli złamali prawo.

Instruktorzy MDK od kilku lat współpracują z Galerią Ferio „Zielona”. Razem z Pawłem Nockiem przeprowadzili kilka imprez dla dzieci na terenie Galerii. Były to: bal karnawałowy, poszukiwanie skarbów, zimowa olimpiada oraz konkurs jazdy na „belecym”.

W akcji „Zima w mieście” brało udział 50 uczestników. Rodzice są zainteresowani półkoloniami organizowanymi przez MDK w wakacje, co świadczy o tym, że zorganizowane zajęcia spełniły oczekiwania dzieci.

*Małgorzata Klinkosch
MDK w Puławach*

Zapraszamy do Miejskiego Domu Kultury w Puławach
na wystawę fotografii Magdaleny Skrzeczkowskiej
pt. „Japonia”
od 08.03. do 07.04.2010 r.



Kioto świątynia Heian – replika dawnego pałacu cesarskiego

Magdalena Skrzeczkowska – urodziła się w 1985 r. w Warszawie. W 2009 r. ukończyła studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Japonię odwiedziła podczas pisania pracy magisterskiej „Temida w kraju kwitnącej wiśni”, gdzie prowadziła badania i ankiety.

Sama o swojej wyprawie mówi w ten sposób:

„...podczas mojej podróży przemierzałam Japonię wzdłuż i wszerz, poznając coraz piękniejsze miejsca. Począwszy od Tokio odwiedziłam nadmorską Kamakurę, położone w górach Nikko, uroczą wysepkę Miyajimę, historyczne Kioto, Narę, a także Hiroszimę i Nagasaki. Zwiedzałam wspaniale świą-

tynie, zamki i ogrody, jednak największe wrażenie zrobiły na mnie różnice kulturowe. Japończycy są ludźmi niezwykle uprzejmymi, jednak bardzo nieśmiałymi i niechętnymi do nawiązywania kontaktów z obcymi. Uderzający jest fakt, że w środkach transportu zupełnie nikt na siebie nie patrzy! Co ciekawe ludzie zazwyczaj... śpią, nawet jeśli mają do przejechania tylko kilka przystanków. Wynika to z aktywnego trybu życia i potrzeby choć kilku minut relaksu. W 12 milionowym Tokio grupami rzucającymi się najbardziej w oczy są ubrane w mundurki uczennice, a także wiecznie śpieszący się gdzieś biznesmeni. Natomiast w dawnej stolicy – Kioto życie płynie wolniej, nie należy tu do rzadkości widok kobiet przechadzających się w tradycyjnych kimonach, oczywiście z najnowszej generacji telefonem komórkowym w ręku. Japonia bowiem to kraj kontrastów, zaraz obok drewnianych, wiekowych świątyń stoją tu nowoczesne, pięćdziesięciopiętrowe, odporne na wstrząsy biurowce, wysublimowana estetyka i minimalizm przeplatają się tu z wielkomięskim przepychem i kiczem zarówno jedno, jak i drugie oblicze Japonii fascynuje. Już pierwsze minuty w tym kraju stają się dla przybysza z Zachodu zderzeniem z cywilizacją Wschodu. Nie ma punktu odniesienia, wszystko zdaje się być inne od tego co znamy: począwszy od architektury, poprzez obyczaje, skończywszy na kuchni. Na początku człowiek czuje się zagubiony, potem mile zaskoczony, w końcu zachwycony wszystkim co go otacza....”

OGŁOSZENIE KONKURSU ROK FRYDERYKA CHOPINA

Młodzieżowy Dom Kultury włączył się w cykl obchodów Roku Chopina w Puławach. Ogłoszony został konkurs na prezentację multimedialną – „Elementy polskości w biografii i twórczości Fryderyka Chopina”. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów wszystkich typów szkół. Prace przyjmowane będą do końca marca. Celem konkursu jest uczczenie obchodów Roku Chopina w naszym mieście oraz zapoznanie dzieci i młodzieży z twórczym dorobkiem wielkiego kompozytora. Uroczyste podsumowanie odbędzie się w kwietniu 2010 r.

Małgorzata Klinkosch



ROK FRYDERYKA CHOPINA W POWIATOWEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W PUŁAWACH

Dla uczczenia 200 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłosiły rok 2010 rokiem kompozytora. W uzasadnieniu uchwał podjętych przez organy władzy państwowej podkreśla się, że Fryderyk Chopin (1810-1849) to jeden z największych artystów w historii polskiej kultury, najwybitniejszy polski kompozytor, a także czołowy pianista i przedstawiciel muzyki okresu romantyzmu na świecie. Nazywany poetą fortepianu, należy do najchętniej granych kompozytorów muzyki fortepianowej. U źródeł jego twórczości leży wielka wrażliwość artystyczna oraz umiejętność czerpania wzorców z polskiej muzyki ludowej. Fryderyk Chopin to twórca, który odegrał wyjątkową rolę w kształtowaniu naszej świadomości narodowej.

W celu uczczenia pamięci znakomitego kompozytora biblioteka przygotowała wystawę dotyczącą życia i twórczości kompozytora. Autorkami wystawy są: Danuta Szlendak – dyrektor PBP oraz Katarzyna Adamowska – instruktor PBP w Puławach. Hasłem spotkania z Chopinem stały się słowa Cypriana Kamila Norwida: „Sercem Polak, a talentem świata obywatel”. Głównym celem wystawy jest przybliżenie sylwetki i twórczości tego kompozytora.



Wystawa składa się z pięciu tablic tematycznych. Po plan-szy tytułowej na drugiej i trzeciej tablicy zaprezentowano przełomowe momenty z życia kompozytora.

Według własnego oświadczenia Fryderyk Franciszek Chopin urodził się 1 marca 1810 r. Natomiast w metryce chrztu podano datę 22 lutego 1810 r. i właśnie ten termin stał się oficjalną datą urodzin kompozytora. Chopin przyszedł na świat w Żelazowej Woli, niewielkiej wsi, znajdującej się w Województwie Mazowieckim. Wychowywał się w inteligentnej rodzinie. Ojciec Mikołaj, z pochodzenia Francuz, był pedagogiem, a z czasem profesorem. Wykładał literaturę i język francuski na Uniwersytecie Warszawskim. Matka, Justyna z Krzyżanowskich, prowadziła pensję, która stała się kulturalnym ośrodkiem życia stolicy. Fryderyk miał trzy siostry. Początek jego muzycznego talentu sięga dzieciństwa. Fryderyk w wieku 4 lat potrafił bezbłędnie zagrać zasłyszane melodie. Mając 7 lat skomponował swój pierwszy utwór. Był nim polonez, a w wieku 8 lat zagrał pierwszy publiczny koncert. Swoją talent kształcił pod okiem wybitnych nauczycieli. Pierwszy z nich, Wojciech Żywny, wprowadził 6-letniego chłopca w świat muzyki. Dał solidne podstawy gry na fortepianie i rozbudził gust artystyczny. Drugim nauczycielem był wybitny muzyk, Józef Elsner, który pomógł wypracować Chopinowi własny styl muzyczny. 2 listopada 1830 r. Fryderyk opuścił Warszawę i udał się w podróż po Europie. Celem jego wyprawy był Paryż, ówczesna kulturalna stolica Europy. Pierwszy przystanek zrobił w Wiedniu, gdzie zachwyił wszystkich swoją improwizacją na temat ludowej pieśni weselnej „Oj chmielu, chmielu” podczas koncertu w Teatrze Wiedeńskim. To właśnie tu doszły Chopina informacje o wybuchu powstania listopadowego. Poddał się woli ojca i nie wziął czynnego udziału w walkach. Swoje przywiązanie i poparcie dla zrywu narodowego wyrażał w muzyce. W 1831 r. dotarł do Paryża. Bardzo szybko został przyjęty do grona najwybitniejszych muzyków, oczarowując ich swym talentem. Chopin prowadził dość ruchliwy tryb życia, który zmieniła dopiero nasilająca się choroba. Już od najmłodszych lat miał problemy zdrowotne, wynikające z intensywnej pracy. Dużo uczył się, komponował, a wieczorami często grywał w salonach. Taki tryb życia sprawił, że pojawiły się pierwsze symptomy choroby diagnozowanej, jako gruźlica. Podstawą jego utrzymania były lekcje gry, których udzielał elicie Paryża i rodakom na emigracji. Ostatnie lata życia upłynęły mu pod znakiem zmagania się z chorobą i brakiem pieniędzy. Fryderyk Chopin zmarł 17 października 1849 r. Został pochowany na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu, a zgodnie z jego wolą serce wróciło do Ojczyzny i zostało umieszczone w Kościele Św. Krzyża w Warszawie.

Trzecia plansza prezentuje informacje dotyczące twórczości Fryderyka Chopina, który przez współczesnych ceniony był, przede wszystkim, jako nauczyciel gry i wirtuoz. Ranga jego kompozycji i sama muzyka została w pełni doceniona znacznie później, po jego śmierci. Kolejna plansza dotyczy związków Fryderyka Chopina z Lubelszczyzną i rodem Czar-toryskich oraz kobietami, a także zawiera informacje o nienaganym stylu i niezwyklej elegancji naszego kompozytora. Końcowy fragment tej tablicy ukazuje zbiór pamiątek po nim

i najważniejszą literaturę dotyczącą Chopina zarówno dla młodszych, jak i starszych czytelników. Na koniec ciekawostki dotyczące kompozytora, między innymi pomniki wieszczą znajdujące się w Polsce i na świecie, informacje o Muzeum Chopina w Żelazowej Woli oraz Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Wystawa zostanie dodatkowo wzbogacona o płyty z najpopularniejszymi utworami Chopina, a także o prezentację multimedialną: „Fryderyk Chopin, jakiego nie znacie”, autorstwa Katarzyny Adamowskiej – instruktora PBP, która przybliży sylwetkę polskiego kompozytora dzieciom i młodzieży.

Priorytetową rolą wystawy jest popularyzacja wiedzy muzyczno-biograficznej dotyczącej jego osoby. PBP w Puławach dąży do aktywizacji czytelników, aby chętniej i częściej sięgali po literaturę dotyczącą życia i twórczość naszego kompozytora.

Wystawę otwarto podczas inauguracji Roku Fryderyka Chopina, zorganizowanej przez powiatowe instytucje – Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa, Powiatową Bibliotekę Publiczną oraz Zespół Szkół Nr 1 w Puławach.

Katarzyna Adamowska
instruktor PBP w Puławach

SPOTKANIA LALKARZY

W dniach 27-30 maja 2010 r. odbędą się 42 Ogólnopolskie Spotkania Lalkarzy, adresowane do młodych pasjonatów teatru lalek. W trakcie imprezy zostaną zaprezentowane liczne spektakle, warsztaty specjalistyczne, pokazy metodyczne i wystawy. Puławy w tym czasie stają się stolicą teatrów lalkarskich, które zaprezentują mieszkańcom i gościom widowiska na najwyższym poziomie artystycznym. Organizatorami tego przedsięwzięcia są: Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie oraz Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, przy wsparciu i pomocy finansowej samorządów Miasta Puławy i Powiatu Puławskiego. Koordynatorem tych spotkań jest Józef Obroślak, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie.

Redakcja Kwartalnika „Tu jest moje miejsce” poprosiła Józefa Obroślaka o podzielenie się refleksjami na temat tej fascynującej imprezy i atmosfery jej towarzyszącej.

Amatorski ruch artystyczny a media

Obserwując media w Polsce, również te lubelskie, łatwo można zauważyć, że zachwiane zostały pewne proporcje w budowaniu programów i doborzeniu repertuaru. Odpowiedzialni za to kreatorzy nie liczą się z potrzebami ludzi, którzy nie szukają na siłę „mocnych wrażeń”, nie mają skłonności

psychopatycznych, ludzi, którzy wyrosli w atmosferze poszanowania rodzinnej tradycji i pragną tego wybranego przez siebie dobra w dalszym życiu. Znikają z naszych mediów programy kształtujące postawy twórcze, wychowujące do życia w zdrowym, aktywnym społeczeństwie, stymulujące i przygotowujące do zmagania się z trudnościami, do dokonywania niełatwych często wyborów. Wartościowe audycje wypierane są przez obcą tandetę i szmirę. Dominują audycje nachalnie narzucające negatywne wzorce, hołdujące ciemnym stronom ludzkiej egzystencji, obrazoburcze, schlebające modzie na sukces, modzie na kosmary, wszelaką brzydotę. Nie usłyszemy niestety w mediach i nie zobaczymy, naszej utalentowanej młodzieży – najlepszych w województwie recytatorów, wokalistów ani grup teatralnych. Nie mają szans nagradzani najwyższymi odznaczeniami za pracę twórczą instruktorzy, animatorzy ani moderatorzy. Nie mają szans twórcy kultury bliskiej ziemi, tej ziemi!

Potwierdza się, że w mediach będzie mówiło się o kulturze w Polsce, a nie o kulturze polskiej?

Stąd znajdziemy w nich błazenadę, fajerwerki, pyskówki, wyścig szczurów i przemoc. Mediom wolno właściwie wszystko, nie ma granic w szyderstwach, nawet z rzeczy najświętszych. Tylko na promocję tego, co kochamy, co rodzime, nie ma czasu, nie ma pieniędzy, bo nie ma dobrej woli.



Kukielka ze spotkań lalkarzy

„Puławskie Spotkania” sztuką nie tylko dla sztuki

Reasumując powyższe, o mediach można powiedzieć, że następuje dość powszechnie zmiana wielkiej, pięknej, wartościowej tradycji amatorskiego ruchu artystycznego na nie najwyższych lotów – rozrywkę.

Dlatego tak ważna jest systematyczna i metodyczna praca, dobrze przygotowanych animatorów kultury, praca na tych płaszczyznach ludzkiej aktywności, które powodują uwznioślenie, swoistą sublimację, wręcz uduchowienie, w tak bardzo zmaterializowanej współczesnej rzeczywistości wobec często lekceważonych naszych pragnień i zagrożonych ideałów.

Spotkania w Puławach muszą być w tej sytuacji również odpowiedzią na niekorzystne, jak na razie, zmiany w naszych społecznościach lokalnych. Powinniśmy zabrać z nich ze sobą przekonanie, że praca animatorów to służba, przede wszystkim, człowiekowi, najczęściej młodemu. Powinna być pomocą w poszukiwaniu życiowej drogi, przygotowywać do dokonywania trudnych wyborów. Poza szukaniem nowych form i środków wyrazu artystycznego, poszukiwaniem tekstów i materiałów do budowania widowiska, w pracy grupy teatralnej, jak w każdej innej, powinny być zauważalne działania zmierzające do integracji środowiskowej, równania szans osób defaworyzowanych, zagrożonych patologią, z grup ryzyka. Zauważyć trzeba również ważny problem aktywności kulturalnej osób niepełnosprawnych. Z myślą o nich rozwija się dziedzina tzw. teatroterapii, muzykoterapii, sztukoterapii.

Efekty takiej pracy powinny być eksponowane i promowane w czasie „Puławskich Spotkań”. Uczestnicy muszą mieć zapewnioną możliwość rozmowy, dyskusji oraz konsultacji dotyczących problemów merytorycznych, jak i tych wychowawczych czy organizacyjnych.

„Puławskie Spotkania” awansem dla jednostek i grup twórczych

Przyjazd do Puław na spotkania to niewątpliwie nagroda. To tu jest możliwe ukazanie perspektywy sensownej pracy ukierunkowanej na jakość i znaczenie dla lokalnego środowiska, rodzin, ośrodków, parafii, wiosek i miast, z których pochodzą uczestnicy. Kondycja tych lokalnych środowisk jest jednoznaczna z kondycją kultury polskiej w ogóle.

„Puławskie Spotkania” to jednocześnie zderzenie, konfrontacja ruchu profesjonalnego z amatorskim. W ich czasie dokonuje się ocena efektów pracy w grupach amatorskich przez specjalistów w dziedzinie teatru lalkowego.

Puławki to płaszczyzna dająca możliwość poszukiwania i spotkania kogoś, kto należy do tej samej wspólnoty serc i ducha, choć mieszka, działa i pracuje gdzie indziej, ale może się podzielić własnym doświadczeniem. Słowem – mniej propagandy, więcej promocji, a przede wszystkim, więcej integracji, która wzmocni i wskaże nowe, szersze przestrzenie, da poczucie siły, jedności, a także wsparcia w realizacji artystycznych oraz edukacyjnych celów.



Młodzi twórcy w jednym ze spektakli

„Puławskie Spotkania” wydarzeniem kulturalnym

„Puławskie Spotkania” nie powinny być fajerwerkowym festiwalem. Bo nie oto chodzi. Nie ma tu gwiazd, które biorą setki tysięcy za pokazanie własnej twarzy i nie tylko. „Puławskie Spotkania” powinny być systematycznym, metodycznym działaniem, a jednocześnie wydarzeniem kulturalnym dającym wiedzę o potrzebach, trudnościach i problemach ruchu artystycznego, a także jego zagrożeniach.

Spotkania to „święto” dla Puław, święto, w którym bierze udział możliwie najszersza widownia młodzieży i dorosłych. To piękne miasto, tak bardzo polskie przez swoją wielką historię, niech będzie szczególnie w dniach spotkań 27-30 maja 2010 r. stolicą teatru Amatorskiego Ruchu Artystycznego.

Józef Obroślak

Z-ca Dyrektora WDK w Lublinie - koordynator zadania



Jedna ze scen spektaklu

Edukacja i sprawy społeczne

ROK JULIUSZA SŁOWACKIEGO W NAŁĘCZOWSKIM LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

W ubiegłym roku przypadła dwusetna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego. Dla uczczenia tego jubileuszu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2009 „Rokiem Juliusza Słowackiego”. W kraju i za granicą odbyło się wiele przedsięwzięć, które stały się okazją do przypomnienia zasług, twórczości i postaci naszego wieszca. Nałęczowskie Liceum również włączyło się w obchody „Roku Juliusza Słowackiego”. W październiku biblioteka szkolna ogłosiła konkurs na najciekawszą prezentację multimedialną pod tytułem „Juliusz Słowacki – życie, dzieło, inspiracje”. Laureatką konkursu została uczennica klasy IIB – Patrycja Pastwa. 10 grudnia 2009 r. odbył się Międzyszkolny Konkurs Recytatorski Poezji Juliusza Słowackiego, zorganizowany pod honorowym patronatem dyrektora szkoły, Katarzyny Teper. Do tej pięknej i twórczej rywalizacji przystąpili gimnazjaliści z Nałęczowa, Piotrowic, Wojciechowa oraz licealiści z Liceum Plastycznego w Nałęczowie i naszego Liceum. Recytacje młodych artystów oceniało jury, do którego zaproszone zostały: Bogumiła Wartacz – dyrektor Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie, Katarzyna Wójcik – dyrektor Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej im. Faustyny Morzyckiej w Nałęczowie. Funkcję przewodniczącej jury pełniła Katarzyna Teper – dyrektor Zespołu Szkół Nr 2 w Nałęczowie. Część konkursowa została poprzedzona projekcją nagrodzonej prezentacji multimedialnej. Katarzyna Teper wręczyła zwyciężczyni, Patrycji Pastwie – autorce najlepszej prezentacji, dyplom i nagrodę.

Wszyscy uczestniczący w konkursie młodzi artyści zaprezentowali wysoki poziom sztuki recytatorskiej. Każdy występ był niepowtarzalny i dostarczył słuchaczom wielu emocji. Członkowie jury mieli niełatwe zadanie, aby spośród wszystkich wykonawców wyłonić tych najlepszych.

Laureatami Międzyszkolnego Konkursu Poezji Juliusza Słowackiego zostali:

I miejsce – Dorota Chęć, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Nałęczowie, **II miejsce** – Iga Adamczuk, uczennica Gimnazjum Publicznego w Nałęczowie, **III miejsce** – Weronika Pawłocik, uczennica Gimnazjum Publicznego w Piotrowicach.

Mam nadzieję, że nasze szkolne przedsięwzięcia wpisały się twórczo w obchody jubileuszowego roku, a chwile spędzone z poezją wielkiego romantyka były dla młodych ludzi źródłem wielu przeżyć intelektualnych i duchowych. Gratuluję młodym artystom i ich opiekunom włączenia się w popularyzację dorobku wieszca narodowego.

Bożena Kursa

organizator szkolnych obchodów „Roku Juliusza Słowackiego”

HISTORIA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Ponad stuletnia historia i dorobek wielu pokoleń związkowców jest przedmiotem naszej chwały i dumy. To nasi poprzednicy walczyli o polską szkołę, o nauczanie w języku polskim w czasach, gdy na mapach Europy nie było Państwa Polskiego. To oni walczyli o niepodległość Ojczyzny, a później o demokratyczną, jednolitą i powszechną oświatę, o wysoki poziom kształcenia oraz o godność stanu nauczycielskiego.

W latach wojny i okupacji związek, działając pod nazwą Tajna Organizacja Nauczycielska, zdał egzamin z patriotyzmu. Była ona jedyną w okupowanej przez hitlerowskie Niemcy Europie podziemną organizacją, która na tak szeroką skalę prowadziła masowe, tajne nauczanie dzieci i młodzieży na wszystkich poziomach edukacji. Nierzadko nasi członkowie za walkę o zachowanie polskości zapłacili najwyższą cenę. Okres powojenny dla członków ZNP, jak i dla całego narodu, to udział w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, wytężona walka z analfabetyzmem, a także walka o system edukacji oparty na zasadach jednolitości, powszechności, dostępności i bezpłatności nauczania. Historia Polski była pełna zakrętów. Związek Nauczycielstwa Polskiego uczestniczył w niej tak samo, jak całe polskie społeczeństwo. Nie wszystkie nasze stanowiska z przeszłości, podejmowane w różnych uwarunkowaniach, były trafne i wytrzymały próbę czasu. Jednak nie będziemy cenzurować własnej przeszłości i tworzyć kolejnych białych plam w przyszłości.



Wanda Grzebalska i Zofia Świnarska z Sekcji EiR

Ostatnie lata to stała obecność ZNP w przemianach systemu edukacji. Byliśmy nie tylko krytycznymi recenzentami koncepcji reformy systemu oświaty z 1999 r., lecz także występowaaliśmy z własnymi propozycjami jego doskonalenia. Taką propozycją był np. Pakt dla Edukacji. Aktywnie włączyliśmy się także w kampanię na rzecz recesji Polski do Unii Europejskiej. Po akcesji Polski do Unii Europejskiej, Związek realizuje cele i zadania będące przedłużeniem tych idei i haseł, które były nitią przewodnią całej ponad 100-letniej historii: równość szans edukacyjnych, dobra szkoła dla wszystkich dzieci, wysoki status zawodowy i materialny nauczyciela.

Jednak wciąż z niepokojem i troską obserwujemy niekorzystne dla edukacji zjawiska, a zwłaszcza ciągły brak równości szans edukacyjnych, uzależnienie dostępności i poziomu kształcenia od statusu materialnego rodzin. Na naszych oczach wykształcenie staje się towarem. Z goryczą stwierdzamy, że historia zatoczyła koło i wciąż tak, jak ponad 100 lat temu, musimy walczyć o powszechnie dostępną, bezpłatną oświatę dla wszystkich, o szkołę nowoczesną, kształcącą w duchu tolerancji i o godziwe warunki pracy i płacy dla jej pracowników.

Dzisiaj w Związku i dla Związku działają wspólnie nauczyciele, pracownicy oświaty i nauki różnych pokoleń. Spotykają się tu ludzie bogaci wieloletnim doświadczeniem i rozpoczynający pracę w zawodzie, nauczyciele różnych typów szkół i specjalności, pracownicy administracji i obsługi, pracownicy szkół wyższych i instytucji naukowych. Wszyscy tworzymy wspólnotę, której znakiem i symbolem jest skrót „ZNP”, a najcenniejszym kapitałem członkowie naszej organizacji.

Czym żyje Związek dziś?

Naszym podstawowym zadaniem jest obrona godności i rangi zawodu nauczycielskiego oraz interesów zawodowych i socjalnych pracowników oświaty.

Zadania te realizujemy poprzez:

1. Poradnictwo, pomoc i obronę prawną. W trudnych sytuacjach nasze działania obejmują negocjacje z pracodawcą, zajmowanie formalnego stanowiska, a także przygotowanie pozwu sądowego i udział w procesie sądowym, – jeżeli do tego dochodzi. Wymienić tu należy naszą skuteczną walkę w Sądzie Pracy o wypłatę za 2007 r. wynagrodzeń za pełnienie funkcji wychowawcy dla ponad 100 nauczycieli puławskich przedszkoli. To Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP przygotował i złożył skutecznie pozwy w imieniu koleżanek i z ich upoważnienia, a funkcję pełnomocnika pełnił Prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Puławach.
2. Pomoc w kształceniu, doskonaleniu i uzyskiwaniu awansu zawodowego:
 - organizujemy spotkania informacyjno-szkoleniowe, szczególnie dla nauczycieli z krótkim stażem, sprawujemy (poprzez naszych członków) opiekę w okresie stażu, uczestniczymy w komisjach egzaminacyjnych (kwalifikacyjnych) na kolejne stopnie awansu zawodowego.
3. Negocjujemy z organami prowadzącymi regulaminy wynagradzania dla nauczycieli – Art. 30 ust. 6a i 6 Ustawy Karta Nauczyciela.

4. Czynnie uczestniczymy w wyróżnianiu i nagradzaniu pracowników. Mamy prawo zgłaszania kandydatów do nagrody dyrektora, wójta lub prezydenta oraz starosty. Wnioskujemy o przyznanie odznaczeń resortowych i państwowych, a także związkowych dla najbardziej zasłużonych dla oświaty i Związku Nauczycielstwa Polskiego.
5. Opiniujemy pracę dyrektorów szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych.
6. Uczestniczymy w pracach komisji konkursowych do wyłonienia kandydatów na stanowiska dyrektorów szkół i placówek oświatowo – wychowawczych.
7. Opiniujemy wiele projektów z zakresu prawa lokalnego, uchwał samorządów oraz ich organów wykonawczych. Czynnie przeciwstawiamy się zamiarom likwidacji placówek oświatowych.
8. Organizujemy imprezy okolicznościowe, rocznicowe, kulturalne, sportowe i turystyczne. Na szczególne wyróżnienie zasługują spotkania z okazji święta pracowników oświaty – Dnia Edukacji Narodowej. Z ogromną radością wspominamy udział w spotkaniu 17 września 2008 r. Prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomira Broniarza. W spotkaniu uczestniczyli także Pan Janusz Grobel – Prezydent Miasta Puławy, Piotr Pruss – Nauczyciel Tajnego Nauczania, Grażyna Stróżyk – Przewodnicząca Okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP, a także Janusz Różycki – V-ce Prezes Lubelskiego Zarządu Okręgu ZNP.

W 2009 r. naszą uroczystość zaszczyliła swoją obecnością Pani Wanda Grzebalska – Nauczycielka Tajnego Nauczania. Miłym akcentem tych spotkań są zawsze występy artystyczne młodzieży puławskich szkół i przedszkoli, którym jesteśmy niezmiernie wdzięczni.

Corocznie Sekcja Emerytów i Rencistów Oddziału Powiatowego ZNP organizuje wyjazdy „klimatyczne” nad morze oraz w góry – uczestniczy w nich około 50 osób. W maju 2009 r. zorganizowaliśmy Mistrzostwa Województwa Pracowników Oświaty w tenisie stołowym.

W minionych 20. latach budowy w Polsce nowego ładu społecznego, politycznego i gospodarczego Związek Nauczycielstwa Polskiego był jednym z niewielu stałych elementów skutecznie realizującym swoje statutowe zadania. Razem braliśmy udział w tworzeniu nowej Polski, ale nie brakowało trudnych, niekiedy dramatycznych momentów, kiedy potrafiliśmy powiedzieć kolejnym rządóm „nie tędy droga”. Wielokrotnie byliśmy zmuszeni bronić naszych uprawnień, gwarancji zawodowych i socjalnych, walczyć o większe nakłady finansowe na edukację. Walczyliśmy głównie o podwyżki wynagrodzeń i poprawę warunków pracy oraz zachowanie uprawnień emerytalnych, broniliśmy oświaty publicznej i idei równego dostępu do edukacji, sprzeciwialiśmy się zamykaniu szkół.

Jako członkowie rodziny związkowej czynnie uczestniczyliśmy w wielu akcjach ogólnopolskich w obronie interesów pracowniczych i zawodowych pracowników oświaty.



Wyróżnieni Medalem okolicznościowym 100-lecia ZNP

Wymienię te najbardziej znane:

- „Marsz Milczenia” (1991 r.),
- Ogólnopolski Strajk ostrzegawczy pracowników oświaty (1992 r.),
- „Czarną Dekadę Polskiej Szkoły” (1992 r.),
- Okupację gmachu MEN (1999 r.),
- Ogólnopolski Strajk (1999 r.),
- Marsze protestacyjne w Warszawie (2007 r., 2008 r.),
- Dwugodzinny strajk ostrzegawczy (2007 r.),
- Ogólnopolski strajk pracowników oświaty (2008 r.),
- kampania ZNP „Nie dajmy popsuć naszej szkoły” (od 2008 r.).

Oddział ZNP w Puławach, od 2005 r. Oddział Powiatowy ZNP w Puławach, w 10 ogniskach gminnych, 27 ogniskach szkolnych i 4 międzyszkolnych oraz Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP zrzesza ponad 870 członków.

Według stanu na 31 grudnia 2009 r. najliczniejszym ogniskiem szkolnym jest Ognisko ZNP w Szkole Podstawowej Nr 3 w Puławach, zaś najliczniejszym ogniskiem gminnym jest ognisko gminne w Nałęczowie.

Lucjan Tomaszewski
Prezes Oddziału Powiatowego ZNP

BUDUJEMY DOBRĄ SZKOŁĘ

Jest w Polsce nad Wisłą piękne miasto Puławy, którego tradycje kulturalne i oświatowe są niezaprzeczalne. Jest w nich szkoła, najstarsza w powiecie, ogromnie zasłużona dla miasta i powiatu puławskiego – I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. A. J. Czartoryskiego. Powstało ono w 1916 r., a w 1918 r. uzyskało nazwę Państwowego Gimnazjum im. Ks. A. J. Czartoryskiego.



Występ na konkursie kołęd

Nawet w okresie okupacji szkoła nie przerwała działalności, zorganizowane zostało tajne nauczanie, które objęło setki uczniów. Pamiątki, również z tego okresu, znajdują się w szkolnej Izbie Pamięci, o którą uczniowie i nauczyciele dbają i troszczą się.

Dziś Liceum to szkoła nawiązująca do najlepszych tradycji, nowoczesna, ambitna i poszukująca skutecznych rozwiązań w edukacji i wychowaniu młodych ludzi. Celem zespołu nauczycielskiego jest kształcenie mądrych, twórczych, dobrze wychowanych, pełnych radości, ambicji i pomysłów młodych ludzi. Cechą wyróżniającą zewnętrznie naszych uczniów jest strój szkolny, który podkreśla identyfikowanie się z wartościami i tradycjami szkoły. Strój szkolny zaprojektowali sami uczniowie. Jest to praktyczny granatowy bezrękawnik, na którym umieszczona jest tarcza z nazwą szkoły. Uczniowie rozpoczynający naukę w naszej szkole podpisują wraz z rodzicami kontrakt edukacyjny, w którym między innymi zobowiązują się do codziennego noszenia stroju szkolnego. Z perspektywy czasu widzimy, że kontrowersyjny początkowo pomysł stał się dobrą praktyką szkolną.

Od 2005 r. Liceum posiada certyfikat Systemu Zarządzania Jakością zgodny z normą PN-EN ISO 9001:2001, potwierdzający spełnienie wymagań normy w zakresie realizacji działań, przedsięwzięć i projektów edukacyjnych w zakresie nauczania oraz wychowania i opieki. Jesienią 2009 r. szkoła przeszła pomyślnie kolejny audit zewnętrzny i jako jedna z pierwszych w Polsce otrzymała certyfikat zgodny z normą PN-EN ISO 9001:2009. Procedury, które zostały wprowadzone i utrzymane, spowodowały że wciąż dokonujemy szeregu pomiarów, ewaluacji, ocen, doskonalimy się i poszukujemy błędów, które chcemy poprawić.

Od lat Liceum realizuje wiele projektów edukacyjnych. Od 2004 r., rokrocznie, we współpracy z fundacją Sokrates – Comenius, w szkole pracuje asystent językowy. Gościliśmy już asystentów z Niemiec, Francji, a w tym roku po raz pierwszy mamy przyjemność pracować z asystentem z Hiszpanii. W latach 2005-2008 w ramach wymiany uczniów fundacji Sokrates – Comenius wraz ze szkołami z Grecji, Włoch i Rumunii realizowany był projekt „LIVE”. Dzięki niemu młodzież i nauczyciele nie tylko mieli możliwość poznania



Laureaci konkursu kołęd

poprzez pobyt w krajach uczestniczących w projekcie kultury, obyczajów, historii i zabytków, ale przede wszystkim, pracowali nad wprowadzeniem w szkołach – oprócz tradycyjnych metod nauczania, metody nauczania on-line. Młodzież uczestniczyła w kursach z języka angielskiego, matematyki, fizyki, geografii i informatyki. Zajęcia odbywały się w języku angielskim, a prowadzącymi zajęcia byli nauczyciele ze wszystkich szkół partnerskich. W 2010 r., podczas realizacji projektu „Energy and environment”, w ramach programu Sokrates – Comenius, ponownie planujemy podjąć współpracę ze szkołami z Austrii, Włoch i Szwecji. W 2008 r. skutecznie złożyliśmy projekt do Fundacji Kronenberga na realizację działań „Języki obce – oknem na świat”, a w 2006 r. projekt wyrównywania szans – „Szkoły otwarte na Europę”, w ramach, którego odbyły się warsztaty umiejętności społecznych oraz różnorodne zajęcia pozalekcyjne. Aktualnie realizowany jest projekt „Archimedes”, skierowany do najzdolniejszej młodzieży, rozwijającej swoje talenty w dziedzinie matematyki i nauk przyrodniczych. W szkole wciąż się coś dzieje, młodzież i nauczyciele biorą udział w życiu społecznym, oświatowym i kulturalnym Puław, organizując różne przedsięwzięcia i współuczestnicząc w nich. Są to: obchody Święta Niepodległości, Święta Konstytucji 3 Maja, sadzenie „Dębu Wolności” wraz z cyklem imprez towarzyszących, Izabeliada, akcja „Pomóż Dzieciom przetrwać zimą”, akcje krwiodawstwa, wydawanie szkolnego „Annales”, zawierającego artykuły i twórczość nauczycieli i uczniów Liceum, wolontariat, akcje wspomagające działalność Hospicjum, cykl działań w ramach projektu „Europejskie Dni Dziedzictwa”, warsztaty dziennikarskie i wiele, wiele innych.

Od kilku lat szkoła ma w ofercie dla swoich uczniów atrakcyjne wyjazdy – białe i zielone szkoły. W trakcie wyjazdów uczniowie, poza tym że się integrują, poznają kulturę i dziedzictwo Europy, a zimą uczą się jazdy na nartach i doskonałą ją. Odwiedzili już Słowację, Czechy, Węgry, Chorwację, Austrię, Litwę i Włochy.

Do działań, o których warto wspomnieć, należy cykl spotkań w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego, podczas których młodzież rozwija swoje pasje i podejmuje poważne, życiowe dyskusje. Jest to nauka połączona z przyjemnością.

Dla najzdolniejszych prowadzony jest indywidualny program nauki, który pozwala szybciej niż system lekcyjny rozwijać szczególne zdolności i umiejętności uczniów. Ponadto, pomaga odkrywać mocne strony uczniów, wzmacniać je i odpowiednio ukierunkować.

Liceum jest szkołą stowarzyszoną w UNESCO. Obecnie włączyliśmy się do obchodów XX rocznicy uchwalenia Konwencji Praw Dziecka.

Codzienna praca z młodzieżą przynosi efekty: uczniowie odnoszą sukcesy w powiatowych, wojewódzkich, ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych konkursach. Szczególne uznanie Liceum zdobywa dzięki swoim olimpijczykom, od 2005 r. 18 uczniów było finalistami lub laureatami olimpiad w stopniu centralnym. Dzięki temu szkoła rokrocznie ujmowana jest w rankingu szkół, prowadzonym przez „Rzeczpospolitą” i „Perspektywy”. W 2006 r. młodzież liceum wzięła udział w międzynarodowym konkursie na nazwę Globalnego Systemu Monitoringu Środowiska Naturalnego – GMES, zorganizowanego przez Biuro Komisji Europejskiej. Uczestnicy pokonali rówieśników z innych krajów europejskich i zdobyli główną nagrodę – niezapomniany lotu balonem nad Lubelszczyzną.

Szkoła jest w pełni z informatyzowana. Ze środków unijnych pozyskane zostały trzy pracownie informatyczne i centrum multimedialne.

Od 2008 r. uczniom służy nowoczesna pracownia chemiczna, w której prowadzone są praktyczne, nowoczesne procesy badawcze, zaś bezpośrednio przy szkole powstał długo oczekiwany przez całą społeczność szkolną kompleks boisk.

Od 1 września 2009 r. został wprowadzony w szkole dziennik elektroniczny, w związku z czym ten w formie papierowej odszedł do historii.

W ciągu roku szkolnego jest kilka szczególnie ważnych dni. Tradycyjnie koniec listopada to Dzień Patrona. Do tego święta Liceum przygotowuje się długo i starannie. W tym dniu w szkole gości wiele znamienitych osób. Stałym gościem w szkole jest zawsze Barbara Czartoryska i Irena Bylicka oraz i inni przedstawiciele rodziny Patrona Liceum. To szczególne i ciepłe spotkanie zawsze inspiruje młodzież i nauczycieli szkoły do podejmowania trudnych wyzwań. Przybywają wówczas władze lokalne, posłowie i absolwenci, a Rada Pedagogiczna i Samorząd Uczniowski nadają zasłużonym tytuł Przyjaciela Szkoły.

Obecnie młodzież przygotowuje publikację, w której zawarte będą wywiady ze znamienitymi osobami, związanymi ze szkołą. Znajdą się w niej wspomnienia, rady dla młodych ludzi i ich spojrzenie na czasy obecne przez pryzmat przeszłości. Na wywiady z uczniami zgodzili się m.in. Barbara Czartoryska, Marian Opania, Włodzimierz Karpiński, Małgorzata Sadurska, Jan Podgórski, Bohdan Zadura.

Dzień, kiedy rozstajemy się ze szkołą przed Świętami Bożego Narodzenia, to tradycyjne, lubiane i oczekiwane kolędowanie pod zegarem. Kolędują uczniowie, nauczyciele, ale przede wszystkim goście – absolwenci, którzy nigdy nie zapominają wtedy o szkole i przybywają do niej z radością i swoimi wspomnieniami. Tuż przed końcem roku szkolnego, w pałacu rodziny Czartoryskich organizowany jest Dzień Naj-

lepszyc I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. A.J. Czartoryskiego. Nagrodzeni zostają wtedy tylko najlepsi uczniowie szkoły, a gratulacje przyjmują rodzice. Najlepsi z najlepszych, osiągający wysokie noty na świadectwach, reprezentujący nas na olimpiadach, w konkursach, ale też ci, którzy mają wielkie serce i potrafią się nim dzielić z potrzebującymi. Jest takich uczniów co roku pokaźna gromadka.

W ciągu całego roku szkołę odwiedzają szacowni goście. W maju 2009 r. odwiedził Liceum gość niecodzienny – prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński.

Ostatnim, ale jakże interesującym pomysłem nauczycieli liceum było utworzenie dwóch klas Niepublicznego Gimnazjum przy I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego.

Co przyniosą szkole kolejne miesiące i lata? Zaglądamy na stronę internetową liceum www.czart.pulawy.pl.

*Beata Trzcńska-Staszczuk, Renata Lenart
Nauczyciele z I LO w Puławach*

Artykuł ukazał się w miesięczniku Kierowniczej Kadry Oświatowej – Dyrektor Szkoły nr 12 w grudniu 2009 r.

DZIEŃ KULTURY NIEMIECKIEJ

pomysł na promocję języka niemieckiego

10 lutego 2010 r., w I Liceum Ogólnokształcącym im. Ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach, odbył się Dzień Kultury Niemieckiej. Impreza ta ma charakter cykliczny, lecz tym razem, ze względu na wykorzystanie projektu „Deutsch-Wagen-Tour” na zajęciach języka niemieckiego w Niepublicznym Gimnazjum przy I LO, miała ona szczególne znaczenie. Wydarzenie to jest częścią pomysłu nauczycieli języka niemieckiego I LO na promowanie tego języka obcego wśród uczniów naszej szkoły i w środowisku.

Inspiracją dla naszego pomysłu stał się między innymi fakt, że od września tego roku szkolnego już od pierwszej kla-



Praca w stacjach



Degustacja niemieckich potraw

sy szkoły podstawowej został wprowadzony obowiązkowy pierwszy język obcy, a od pierwszej klasy gimnazjum drugi. Jednym z nich jest język niemiecki. Poprzez liczne imprezy kulturalne, konkursy, projekty staramy się zwiększyć motywację wśród uczniów i przyczynić się do wzrostu popularności języka niemieckiego.

W październiku 2009 r., w związku z 20 rocznicą zjednoczenia Niemiec, odbyły się w naszej szkole zajęcia o tematyce krajoznawczej i historycznej, mające za zadanie przybliżyć uczniom problematykę tamtych wydarzeń historii współczesnej.

W grudniu odbyło się, jak co roku „Kolędowanie pod zegarem”. Uczniowie I LO i debiutanci Niepublicznego Gimnazjum przy I LO zaprezentowali, oprócz kołęd w języku polskim, kołеды we wszystkich nauczanych językach obcych: angielskim, francuskim, hiszpańskim, rosyjskim i niemieckim. Uczniowie mieli okazję zaprezentować swoje możliwości wokalne i językowe, pokazując, że nauka języka może być okazją do wspólnej zabawy.

W styczniu 2010 r. w budynku Starostwa Powiatowego w Puławach odbył się Finał Powiatowego Konkursu Kolędy i Pastoralki Niemieckiej. Impreza ta cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród szkół ponadpodstawowych. Do finału zakwalifikowali się uczniowie – przedstawiciele pięciu szkół naszego powiatu. Swoją obecnością zaszczyliło nas wielu zacnych gości. Uczniowie zaprezentowali bardzo wysoki poziom artystyczny i udowodnili wszystkim słuchającym, że zaprezentowane w języku niemieckim kolędy brzmią również pięknie jak w języku ojczystym.

W lutym 2010 r. w I LO odbył się Dzień Kultury Niemieckiej. Uczniowie spacerując po korytarzu przystrojonym trójkolorowo w niemieckie barwy narodowe mieli okazję obejrzeć wystawę pokonkursową plakatów: „Deutschland ist sehenswert” (Niemcy – kraj, który wart poznać), jak również degustować potrawy narodowe naszych zachodnich sąsiadów, a przygotowane przez uczniów. Były to m.in.: Kartoffelsalat i Apfelstrudel. Stoisko z przysmakami cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. Wszyscy mogli wysłuchać audycji zawierającej ciekawe informacje realioznawcze.

W tym dniu, w ramach projektu „Deutsch-Wagen-Tour”, mieliśmy przyjemność gościć u siebie lektora języka niemieckiego. Jest to ogólnopolska akcja, w ramach której pięć samochodów z logo projektu odwiedza w całej Polsce szkoły. Profesjonalnie przygotowani lektorzy prowadzą ciekawe zajęcia z wykorzystaniem najnowszych metod, a uczniowie mają dodatkową możliwość praktycznego zastosowania języka niemieckiego, a Klaudia Werner poprowadziła zajęcia z uczniami Niepublicznego Gimnazjum przy I LO. Uczniowie pracowali w formie stacji, podczas których mieli szansę w sposób autonomiczny sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności. Licznym konkursom i zabawom towarzyszyła miła atmosfera. Uczniowie zostali uhonorowani licznymi nagrodami za zaangażowanie i współpracę.

Wszystkie te wydarzenia mają za zadanie przybliżyć młodym ludziom tradycje, historię i mentalność zachodnich sąsiadów oraz przekonać uczniów, że znajomość języka niemieckiego ułatwia funkcjonowanie w zjednoczonej Europie oraz zwiększa szanse edukacyjne i zawodowe.

Anna Bukowska

nauczyciel w I LO im. Ks. J. A. Czarotoryskiego w Puławach

EDUKACJA DLA BEZPIECZEŃSTWA

Edukacja w ramach przysposobienia obronnego, a w zasadzie „Edukacji dla bezpieczeństwa” obejmuje, przede wszystkim, szeroko pojętą wiedzę z zakresu bezpieczeństwa państwa oraz bezpieczeństwa osobistego w domu, szkole i miejscach publicznych. Otaczająca nas rzeczywistość stwarza różnego rodzaju sytuacje, których efektem może być utrata zdrowia, a nawet życia. Szkoła dostosowuje treści i wymagania do rzeczywistych zagrożeń występujących na terenie gminy, powiatu i województwa. Celem nauczania jest indywidualne i zbiorowe przygotowanie uczniów do właściwego reagowania.

Najlepszą metodą sprawdzenia umiejętności postępowania w przypadku wystąpienia zagrożenia są zawody lub konkursy. W Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na wszelką działalność integrującą środowiska młodzieżowe, upowszechnienie sportu, a zwłaszcza zawodów sportowo-obronnych i konkursów poświęconych obronności. W celu wyjścia naprzeciw społeczności uczniowskiej, organizowane są dodatkowe zajęcia, których celem jest przygotowanie wszystkich reprezentantów szkoły do udziału w konkursach i zawodach obronnych, ponieważ wiedza wymagana od uczestników wybiega poza zakres programu nauczania.

W celu wyłonienia reprezentacji, każdy konkurs w pierwszym etapie organizowany jest na szczeblu szkoły. Zawody i konkursy, w których bierzemy udział to: „Konkurs wiedzy obronnej”, zawody sportowo-obronne „Sprawni jak żołnierze”.



Nauka udzielania pierwszej pomocy

rze” organizowane przez Kuratorium Oświaty w Lublinie oraz zawody drużyn sanitarnych organizowane przez PCK w Puławach, a także zawody strzeleckie organizowane przez LOK w Puławach.

W zawodach „Drużyn sanitarnych” uczestnicy muszą wykazać się umiejętnościami udzielenia pierwszej pomocy w różnych zagrożeniach życia ludzkiego. Jako sukces możemy uznać to, że drużyny reprezentujące Zespół Szkół Technicznych w 2008 i 2009 r. zajęły pierwsze miejsce na szczeblu powiatu i reprezentowały powiat puławski na zawodach szczebla wojewódzkiego, gdzie w 2008 r. zajęły III miejsce, a w 2009 r. VII miejsce.

Zawody sportowo-obronne „Sprawni jak żołnierze”, ze względu na różnorodność konkurencji, wymagają od uczestników wszechstronnych umiejętności, wysokiej sprawności fizycznej i dużej wiedzy teoretycznej.

W roku szkolnym 2008/2009 drużyna dziewcząt w składzie Aleksandra Gracz, Ewelina Kasprzycka i Katarzyna Pawłot wygrały eliminacje, a w zawodach wojewódzkich zajęły IV miejsce.

W bieżącym roku szkolnym, jak i w latach poprzednich, uczniowie systematycznie przygotowują się do konkursów oraz zawodów obronnych, a celem ich jest godne reprezentowanie szkoły i zajęcie jak najlepszych miejsc w rywalizacji fair play z innymi uczestnikami.

Udział we wszystkich rodzajach turniejów, zawodów i konkursów, pozwala uczniom na sprawdzenie wiedzy teoretycznej i praktycznej, a przede wszystkim własnych kompetencji w sytuacjach ekstremalnych, pozwala także porównać swoje umiejętności z umiejętnościami rówieśników.

*Andrzej Grabowski
Nauczyciel ZST w Puławach*

JAK POMÓC DZIECKU WYBRAĆ ZAWÓD I SZKOŁĘ

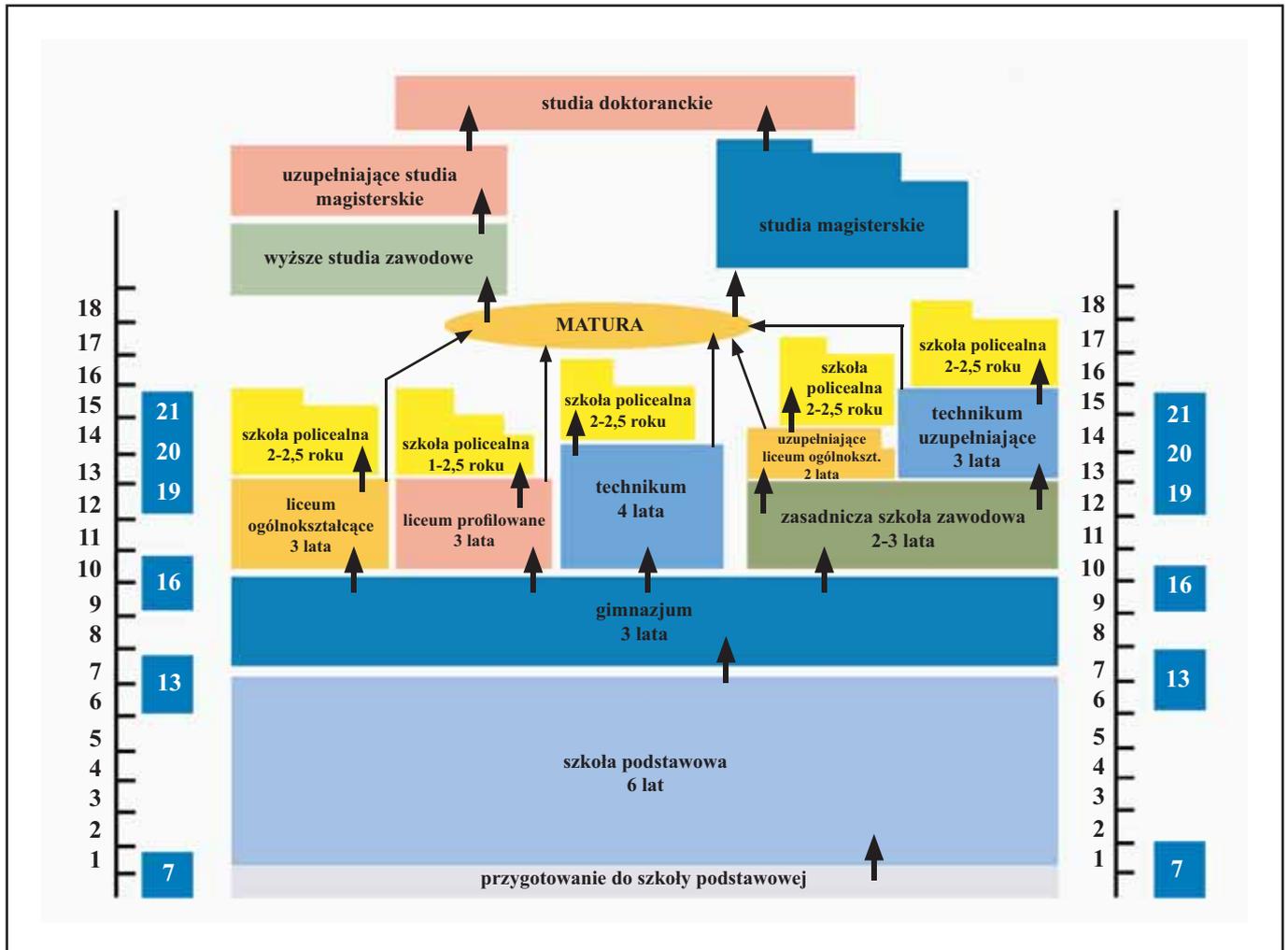
Szanowni rodzice!

Termin składania dokumentów i rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych rozpoczyna się 31 maja, a zakończenie dokonania wyboru mija 21 czerwca 2010 r. do godz. 14,00. Każdemu z rodziców zależy na szczęściu i dobrobycie własnego dziecka. Najbliższy czas warto więc wykorzystać na zebranie informacji, rozmowy i przemyślenia, tak aby decyzja o wyborze szkoły była jak najbardziej trafna z punktu widzenia zadowolenia z wykonywanego zawodu oraz zapotrzebowania na rynku pracy. Co doradzić dziecku w tak skomplikowanej rzeczywistości, jak ta, w której teraz żyjemy. Jeśli nam dorosłym trudno jest odnaleźć się w tej rzeczywistości, tym bardziej młodzież potrzebuje naszego wsparcia i pomocy. Najgorzej jest powiedzieć dziecku – „*rób, co chcesz, to twój wybór, to twoja przyszłość*”. Mam nadzieję, że poniższy artykuł przybliży zagadnienia, które pozwolą na skuteczną pomoc własnemu dziecku w podjęciu decyzji edukacyjno-zawodowej.

Pierwszym etapem podejmowania decyzji edukacyjno-zawodowych jest ustalenie w rozmowie z dzieckiem, jak długo chce się uczyć. Szkoła zawodowa trwa 2-3 lata, w zależności od tego w jakim zawodzie będziemy się kształcić. Na przykład fryzjer 3 lata nauki, kucharz małej gastronomii 2 lata nauki. Technikum to 4 lata nauki. Po jego ukończeniu zdajemy maturę, a po zdaniu egzaminu zawodowego posiadamy kwalifikacje zawodowe. Liceum ogólnokształcące i profilowane to 3 lata nauki. Jeżeli w dalszym etapie wybierzemy studium policealne, kwalifikacje zawodowe uzyskamy po 5 latach, natomiast jeśli wybierzemy studia wyższe zawód zdobędziemy po minimum 6 latach nauki.

W momencie podejmowania decyzji o dalszej nauce warto wziąć pod uwagę nasze możliwości finansowania edukacji dziecka. Nauka, szczególnie na studiach wyższych, kosztuje. Nawet jeśli wybierzemy studia dzienne to trzeba pamiętać o kosztach utrzymania czy dojazdu na uczelnię. System kształcenia umożliwia łączenie pracy zawodowej i nauki. Może to być alternatywa dla naszej kieszeni. Średnio opłata za jeden semestr studiów zaocznych wynosi ok. 2 tys. zł, co daje nam minimum 4 tys. zł rocznie (plus dojazdy, materiały dydaktyczne, książki itp).

Kolejną elementem, który bierzemy pod uwagę, są dotychczasowe postępy naszego syna lub córki w nauce. Jeśli nasze dziecko dobrze radziło sobie w szkole, chętnie zaglądało do podręczników, odnosiło sukcesy w konkursach i bez problemu realizowało obowiązek szkolny, to prawdopodobnie dłuższa ścieżka kształcenia nie będzie dla niego zbyt dużym obciążeniem, a podjęte działania zostaną skutecznie doprowadzone do końca. Jeśli natomiast nasze dziecko nie przejawiało dużego zainteresowania szkołą, z trudem radziło sobie z nauką, preferowało bardziej gry komputerowe i spotkania towarzyskie niż siedzenie i odrabianie lekcji, to może lepiej, aby na tym etapie edukacji pomyślało o szybkiej ścieżce kształcenia np. szkole zawodowej. Zawsze istnieje możliwość uzupełnienia wykształcenia lub podniesienia kwalifikacji zawodowych.



Schemat systemu edukacji w Polsce. www.kuratorium.lublin.pl

Łatwiej jest bowiem piąć się w górę niż przecenić swoje możliwości i zmieniać szkołę w trakcie nauki.

Kiedy już ustalimy jak długo dziecko zamierza się uczyć do czasu uzyskania zawodu, musimy podjąć decyzję w jakiego typu szkole będzie kontynuowało naukę. W momencie zbierania informacji o szkołach zwracamy uwagę na to, że informacje zawarte w ulotkach mają charakter promocyjny, a ich podstawowym zadaniem jest reklama szkoły. Pamiętajmy jednak, że reklama nigdy nie mówi nam całej prawdy o produkcie. Polecam uczniom, aby po zebraniu i selekcji informacji – wstępnie odwiedzili wybrane szkoły. Na miejscu można przekonać się jaka naprawdę jest dana szkoła – obejrzeć budynek i jego otoczenie, zwiedzić klasy i pracownie, porozmawiać z nauczycielami i uczniami szkoły – słowem w pełni odczuć klimat i atmosferę danej szkoły i ocenić, czy jest to na pewno ta szkoła, w której chciałbym się uczyć. W drodze można też ocenić jak wygląda dojazd do niej, ile czasu zajmuje droga do szkoły i do domu, ile będą kosztować bilety miesięczne komunikacji miejskiej i podmiejskiej.

Jeśli chodzi o wybór profilu klasy w liceum ogólnokształcącym najlepszym kryterium decyzyjnym jest analiza ocen szkolnych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przedmioty, z których dziecko otrzymywało najwyższe oceny, na przestrzeni kilku kolejnych lat. Wysokie oceny z danych przedmiotów wskazują najczęściej na szczególne zainteresowanie daną dziedziną wiedzy oraz na łatwość przyswajania informacji z tego konkretnego przedmiotu. Jeśli nasze dziecko jest prymusem szkolnym to z punktu zapotrzebowania na rynku pracy warto stawiać na przedmioty ściśle: matematykę, fizykę, biologię, chemię i informatykę. Najczęściej przedmioty rozszerzone związane z profilem klasy zdawane są na maturze i odgrywają bardzo dużą rolę w wyborze kierunku studiów. Warto wcześniej sprawdzić czy profil klasy i wybrane przedmioty pozwolą w przyszłości na wybór określonego kierunku na studiach.

Jeśli nasze dziecko wybiera liceum profilowane musi, podobnie jak w przypadku kandydata do liceum ogólnokształcącego zebrać wszystkie możliwe informacje o szkołach. Bardzo ważne jest uzyskanie precyzyjnych informacji na temat tego, co kryje się pod nazwą danego profilu, np. co to znaczy

profil ekonomiczno-administracyjny, profil socjalny, czy gospodarczo-usługowy. Czy szkoła oferuje dodatkowe zajęcia, wynikające ze specyfiki danego profilu? Należy także pamiętać, że liceum profilowane nie przygotowuje do zawodu, lecz jedynie ukierunkowuje młodzież pod względem zainteresowań. Po ukończeniu liceum profilowanego, w celu zdobycia zawodu, konieczne jest kontynuowanie nauki w szkole policealnej lub na studiach wyższych. Szkoły tego typu powinni wybierać uczniowie o przynajmniej częściowo sprecyzowanych zainteresowaniach. Aby określić obszar zainteresowań dziecka należy porozmawiać z nim na temat tego, co lubi robić, jakie czynności związane z nauką i dniem codziennym sprawiają mu najwięcej przyjemności. Można też skorzystać z pomocy doradcy zawodowego, który pomoże ocenić zainteresowania Państwa dziecka i doradzi najbardziej adekwatny profil dalszego kształcenia.

Jeśli Państwa syn lub córka decydują się na kontynuowanie nauki w technikum lub szkole zawodowej, oprócz wszystkich wymienionych wcześniej kroków, jak zbieranie informacji o szkołach i rozpoznanie swoich zainteresowań, konieczna jest analiza uzdolnień i preferencji zawodowych. Niezbędna jest także wnikliwa ocena stanu zdrowia dziecka. Chodzi tu o wszelkiego typu przewlekłe schorzenia narządu wzroku, słuchu, ruchu, alergię czy astmę. Każda przewlekła choroba somatyczna wiąże się z reguły z szeregiem przeciwwskazań zdrowotnych, uniemożliwiających naukę i wykonywanie zawodu. Dlatego też potrzebna jest wnikliwa ocena predyspozycji fizycznych ucznia. Wszystko to dlatego, że wybór technikum lub szkoły zawodowej związany jest bezpośrednio z wyborem zawodu, a w toku nauki obowiązuje praktyka zawodowa w zakładach pracy.

Uzdolnienia dziecka przejawiają się w czynnościach, np. uzdolnienia wzrokowo-przestrzenne, językowe, plastyczne, itd. Preferencje zawodowe to skłonność człowieka do pracy w określonym środowisku zawodowym, wykonywania określonych czynności, posługiwania się określonymi narzędziami pracy. Preferencje zawodowe kształtują się wraz z rozwojem osobowości. Duży wpływ na ich ukształtowanie wywiera środowisko wychowawcze dziecka. Preferencje zawodowe mogą dotyczyć następujących obszarów aktywności zawodowej:

- praca z techniką (maszyny, urządzenia, budowa, naprawa, obsługa maszyn i urządzeń, praca w fabrykach, na budowach, itp.),
- praca badawcza (książki, teorie, koncepcje naukowe, prowadzenie wykładów i badań, praca w instytutach badawczych i laboratoriach, praca naukowa na uczelniach, itp.),
- praca z wytworami artystycznymi (komponowanie, malowanie, pisanie artykułów, krytyka sztuki, historia sztuki, projektowanie budynków, reklama, dekoracja wnętrz, kształtowanie środowiska, projektowanie ubiorów, wzornictwo przemysłowe, kosmetyka, fryzjerstwo, itp.),
- praca z ludźmi (pomaganie, doradzanie, świadczenie usług, takie zawody jak: lekarz, pielęgniarka, psycholog, sprzedawca, kelner, opiekunka dziecięca, pracownik socjalny, doradca zawodowy, itp.),

- praca polegająca na zarządzaniu i kierowaniu (menedżer, prawnik, przedstawiciel handlowy, prywatny przedsiębiorca, itp.),
- praca urzędnicza (praca z danymi, liczbami, przetwarzanie symboli, statystyki, zawody: ekonomista, bankowiec, pracownik administracji, geodeta, informatyk, księgowy, sekretarka, itp.).

Wybór szkoły ponadgimnazjalnej to pierwszy ważny wybór na drodze do kariery zawodowej. W dzisiejszej rzeczywistości młodzież nie może sobie pozwolić na przypadkowe wybory chociażby ze względów ekonomicznych, które pociągają za sobą koszty edukacji i przekwalifikowania, jak i z uwagi na duże koszty emocjonalne związane ze stresem i frustracją. Młodzieżowe Centrum Kariery OHP, w środki dydaktyczne prowadzi system doradztwa zawodowego, który zapewnia uczniom poznanie możliwości zdobycia zawodów oferowanych przez szkoły średnie i uczelnie wyższe, wymagania, jakie stawiają one kandydatom, ale przede wszystkim, daje możliwość poznania własnych uzdolnień, posiadanych umiejętności, predyspozycji i zainteresowań. MCK służy swoim działaniem młodzieży szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i wyższych dla młodzieży poszukującej pracy. W MCK udzielane są indywidualne informacje o możliwościach kształcenia, szkoleniach i rynku pracy. Doradca przygotowuje młodzież do planowania kariery zawodowej oraz przybliża zagadnienia związane z przedsiębiorczością. Usługi MCK są całkowicie bezpłatne. Zapraszam do Puław na ulicę Niemcewicza 9, tel. 81 888 97 39.

Ilona Wrótniak-Terlecka
Doradca zawodowy

KLASY SPORTOWE W ZESPOLE SZKÓŁ TECHNICZNYCH W PUŁAWACH

Pomysł jednoczesnego kształcenia ciała i ducha nie jest wynalazkiem nowoczesnej edukacji. Już starożytni Grecy doceniali nie tylko wagę pięknego, jasnego umysłu, ale i sprawnego, zdrowego organizmu. Antyczna idea kalokagatii znalazła odzwierciedlenie w znanych nam z czasów młodości hasłach typu „sport to zdrowie”. Jak grzyby po deszczu powstawały szkolne koła sportowe, osiedlowe drużyny piłkarskie, promowano szkolnych mistrzów sportu. Było oczywiste, że dzieci po zakończeniu zajęć i odrobieniu prac domowych wylegały na osiedlowe boiska, podwórka, a w zimie na górki i przyszkolne lodowiska. W domach pozostawali chorzy i ci, którzy mieli tzw. szlaban, budząc tym współczucie swoich rówieśników. Ale czasy się zmieniły. Mało kto marzy o nowej piłce, rakiecie tenisowej. Obiektami pożądania stały się najnowsze elektroniczne gadżety, a bohaterami młodzieżowej masowej wyobraźni – komiksowe postacie wirtualnej rzeczywistości, które wyparły tych prawdziwych, z krwi

i kości, żywiołowo cieszących się zwycięstwem, czy skrywających łzy i czujących smak porażki. Pokolenie „siedmiu żyć” zapomniało o radości, jaką może dać człowiekowi uprawianie sportu połączone ze zdrową rywalizacją, wcale nie tą rodem z ekranu LCD.

Jak przywrócić sport młodzieży? W szkołach zwiększono liczbę godzin wychowania fizycznego, stare betonowe boiska straszaki zastąpiły nowiutkie, zielone, sztuczne oświetlone cudzeńka, o których jeszcze, nie tak dawno mogliśmy tylko pomarzyć, a sklepy sportowe niczym nie przypominają tych, z których wyglądem oswoili się rodzice dzisiejszych nastolatków. Niestety, mimo przepychu możliwości okazuje się, że dość znaczny procent młodych ludzi nie umie jeździć na rowerze, nigdy nie miał na nogach nart czy łyżew, nie umie pływać i unika jakiegokolwiek wysiłku.

Sytuacja beznadziejna? A jednak coś drgnęło. Przyroda nie zna próżni. Oto w zwykłych szkołach zaczęły powstawać klasy sportowe. Od kilku lat także Zespół Szkół Technicznych, współpracując z Klubem Sportowym „Wisła”, otwiera swoje podwoje dla kolejnych grup uzdolnionej sportowo młodzieży.

Kim są? Najczęściej są to piłkarze nożni i lekkoatleci, a także miłośnicy piki ręcznej, siatkówki, koszykówki, podnoszenia ciężarów. Zdecydowana większość uczniów naszych klas sportowych to ludzie, którzy wiedzą kim są, znają swoją wartość i mają świadomość własnych braków.

Piotr mówi: *„Jestem uczniem tej klasy, więc wiem, że szkoła i klub oczekują czegoś ode mnie. Zaczynając naukę myślałem, że nie będzie ona wymagała tak wiele czasu i będę mógł więcej trenować. Okazało się, że będę musiał dobrze zaplanować dzień, aby nie zaniedbać szkoły i być przydatnym na treningach”*.

Ania dodaje: *„Jest mi ciężiej niż innym uczniom, uczę się tak jak inni, ale po szkole idę na trzygodzinny trening, i tak jest codziennie. Do domu wracam wieczorem zmęczona, a tu jeszcze nauka i pomoc w domu. Na życie towarzyskie nie mam czasu, ale bez treningu nie potrafię żyć”*.

Nie jest łatwo. Program nauczania jest taki sam jak w każdym szanującym się liceum. Biologia i chemia realizowane są na poziomie rozszerzonym, matematyka, język polski, angielski i niemiecki nie pozostają na uboczu, bo to przecież przedmioty maturalne, a sukcesy sportowe z nauki nie zwalniają. Nauczycielom i rodzicom często wydaje się, że młody organizm znieśnie wszystko. Prawie.

Damian, stypendysta Prezesa Rady Ministrów (średnia 4,92): *„Często miewam chwile, gdy po ciężkim treningu lub meczu nie mam siły, by wstać rano z łóżka i pójść do szkoły. Mam ochotę zamknąć się w pokoju i nie wychodzić cały dzień, ale zawsze biorę się w garść, bo wiem, co do mnie należy”*.

Adrian puentuje: *„Muszę skończyć szkołę, bez tego nic się nie osiągnie”*.

Cieszą takie słowa uczniów, którzy wiedzą, że nic nie przychodzi w życiu i w sporcie łatwo. Potrafią także wyciągać wnioski z poniesionych porażek.

Łukasz zdobywa się na refleksję: *„Jestem cenionym zawodnikiem w regionie, ale martwi mnie, że nie skończyłem szkoły z moim rocznikiem. Dało mi to dużo do myślenia, nauczyłem się też doceniać i szanować to, co dostaję”*.

Dla Sylwii trudnym przeżyciem było coś innego: *„Moją największą klęską jest to, że na zawodach przewróciłam się przed metą. Najgorsze było uczucie przegranej, ale trzeba było się podnieść”*.

Sportowcy to ludzie z charakterem. Dla Anki sport jest całym życiem, pierwszym trenerem był jej tata. Rzut młotem trenuje osiem lat. Zaczynała od zwycięstw w kategorii młodzików i juniorów młodszych. Teraz jest brązową medalistką Mistrzostw Polski. Wie, co to kontuzje, ale bez sportu nie wyobraża sobie życia i wiąże z nim plany na przyszłość.

Aby osiągać wyniki, szczególnie w grach zespołowych, trzeba nauczyć się współdziałania, a także pomagać sobie także w szkole, dodawać otuchy, mobilizować się nawzajem, wierzyć, że to co się robi, nie pójdzie na marne.

„To czyni nas silniejszymi i lepszymi ludźmi” – dodaje Łukasz, który trenuje piłkę nożną.

Piłkarze mają bardzo dużo sukcesów. Wielokrotnie zdobywali mistrzostwo i wicemistrzostwo w lidze młodzików, trampkarzy, juniorów. Grają mecze towarzyskie z drużynami z całego kraju. Z Legią Warszawa wygrali 2:1, z Koroną Kielce zremisowali 3:3. Na sukcesy trzeba pracować.

Robert mówi: *„W ciągu tygodnia mamy od czterech do sześciu treningów. W wakacje obozy sportowe, w każdą sobotę i niedzielę sezonu gramy mecze ligowe. Trenuję już dziewięć lat”*. Razem z trenerem Waldemarem Wojciechowskim, który z drużyną piłkarzy jest od początku, jeżdżą na wszystkie mecze i turnieje. Zajmują czołowe miejsca w rozgrywkach, a najlepsi trafiają do renomowanych klubów piłkarskich. Mówią, że robią to, co do nich należy: reprezentują swoją szkołę i klub. A puchary, dyplomy i nagrody to dodatki do smaku zwycięstwa.

Pracować w szkole z klasą sportową nie jest łatwo. Nauczyciel musi pogodzić się z tym, że na lekcji rzadko jest stu procentowa frekwencja, bo mecz, zawody, w najgorszym razie kontuzja. Nawet prace klasowe, często przekładane, lepiej dopasować do terminów rozgrywek, jeżeli chce się mieć w dzienniku oceny. Trzeba stwarzać szanse poprawy, pomagać, ułatwiać, a czasem cierpliwie znosić „humory” i czekać na lepszy dzień. Nie zawsze jest to proste, dlatego aby współpraca między nauczycielem i uczniem klasy sportowej dobrze się układała, obie strony powinny ustalić pewne zasady. Nauczyciel na lekcji swojego przedmiotu musi wejść w rolę trenera, przewodnika, a nawet wodza. Silna osobowość, konsekwencja, jasno wytyczone cele, wysokie standardy, system kar i nagród, zasady jak w sporcie – słabszy przegrywa, silniejszy wygrywa. To uczniowie sportowcy rozumieją doskonale, bo smak porażki nie jest im obcy, a zwyciężyć chce każdy. Wystarczy pomyśleć o wspólnym celu, bo, jak powiedział Rafał: *„My jesteśmy dobre chłopaki, tylko trzeba umieć dogadać się z nami”*. Co potwierdza ich polonistka.

STYPENDIUM ZAKŁADU LECZNICZEGO „UZDROWISKO NAŁĘCZÓW”

Zakład Leczniczy „Uzdrowisko Nałęczów” S.A., w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, stara się aktywnie wspierać lokalną społeczność poprzez organizowanie różnego rodzaju imprez, których zadaniem jest promowanie miasta i okolic. Idąc dalej w tym kierunku, kierownictwo Zakładu, przy udziale Związków Zawodowych, postanowiło zadbać również o młodych utalentowanych mieszkańców, w związku z czym ufundowaliśmy stypendium na okres nauki od 1 stycznia do 31 sierpnia 2010 r. osobie, która spełnia następujące kryteria:

- jest wyróżniającym się uczniem szkoły ponadgimnazjalnej,
- uzyskuje najwyższą ocenę z zachowania lub posiada rekomendację wychowawcy,
- jest dzieckiem osoby zatrudnionej w Zakładzie Leczniczym „Uzdrowisko Nałęczów” S.A.,
- pochodzi z rodziny, w której dochód w przeliczeniu na osobę nie przekracza średniego wynagrodzenia dla województwa lubelskiego.

Pierwszą stypendystką naszego Zakładu została Magdalena Dudkowska, uczennica klasy Ib Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, która jest wszechstronnie uzdolniona. W każdej dziedzinie wiedzy osiąga bardzo dobre rezultaty, na co wskazują uzyskiwane przez nią wyniki w trakcie nauki w liceum. W relacjach wewnątrzklasowych i szerszych wykazuje daleko idące zachowania prospołeczne.

Dziękujemy Katarzynie Teper – Dyrektor Liceum za pomoc w wyborze stypendysty i jednocześnie gratulujemy rodzicom Magdy tak wspaniałej córki, a wychowawczyni klasy Ib Małgorzacie Gajdzińskiej, utalentowanej uczennicy. Magda odebrała dokumenty o przyznaniu stypendium z rąk Wojciecha Gućmy – Prezesa Zakładu Leczniczego „Uzdrowisko Nałęczów” S.A. w dniu 12 stycznia 2010 r.

Grzegorz Łoza
Kierownik d/s Sprzedaży i Marketingu



Podziękowania dla Fundatora stypendium

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne oraz cała społeczność Zespołu Szkół Nr 2 w Nałęczowie składa serdeczne podziękowania Fundatorom pierwszego stypendium naukowego, przyznanego naszej uczennicy Magdalenie Dudkowskiej z klasy Ib Liceum. W obecności dyrektora szkoły Pani Katarzyny Teper, rodziców Magdy, Państwa Jadwigi i Bogdana Dudkowskich, wychowawczyni klasy – Pani Małgorzaty Gajdzińskiej, dokumenty o przyznaniu stypendium wręczył naszej uczennicy Pan Wojciech Gućma – prezes Zakładu Leczniczego „Uzdrowisko Nałęczów”. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością Starosta Puławski, Pan Sławomir Kamiński.

Mamy nadzieję, że ta uroczystość rozwinie dalszą współpracę z Zakładem Leczniczym Uzdrowisko Nałęczów i przyczyni się znacząco do motywowania pozostałych uczniów naszego liceum do osiągania coraz lepszych wyników w nauce. Niezwykle cieszy nas fakt, iż właśnie w Nałęczowie, w Liceum noszącym imię Stefana Żeromskiego, zainaugurowana została działalność będąca powrotem do tradycji uzdrowiskowych i oświatowych Nałęczowa i do formuły zainicjowanej przez autora „Popiołów”, który aktywnie włączał się w społeczną działalność miejscowości, a niejednokrotnie sam tę działalność organizował. Od bohaterów jego utworów uczymy się pomagania innym, ofiarności, otwarcia na sprawy wychowawcze i edukacyjne. Ta wiedza staje się dla Magdy – stypendystki, fundatora stypendium oraz uczestników uroczystości, fundamentem przekonań o tym, że nie można rezygnować z wysiłku, mającego zapewnić wcielenie w życie marzeń. Tą wiedzą dzielimy się ze wszystkimi.

Małgorzata Gajdzińska



Chwila wręczenia Małgorzacie Dutkowskiej stypendium

W CENTRUM NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK



Od początku roku za aktywizację osób bezrobotnych i poszukujących pracy w naszym powiecie odpowiedzialne jest Centrum Aktywizacji Zawodowej. Są dwa powody, dla których w ramach Powiatowego Urzędu Pracy, wyodrębniono tę komórkę, ściśle ukierunkowaną na aktywne działania na lokalnym rynku pracy.

Pierwszym powodem jest konsekwentne działanie puławskiego Urzędu Pracy, mające na celu coraz bardziej aktywne działania na rynku pracy. Powstanie CAZ-u wpisuje się w realizację założeń, jakie PUP określił w przyjętej przez siebie idei pod nazwą Puławska Strefa Pracy, a o której w szczególności można przeczytać na stronie internetowej urzędu www.pup.pulawy.pl.

Drugim, dodatkowym powodem była nowelizacja ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która wprowadza obowiązek utworzenia w ramach powiatowego urzędu pracy takiej komórki.

Uruchomienie Centrum Aktywizacji Zawodowej jest przejawem nowej jakości usług świadczonych przez Powiatowy Urząd Pracy, a pomoc udzielana przez pracowników Centrum

ma wpłynąć pozytywnie na kształtowanie aktywnej postawy zawodowej naszych klientów.

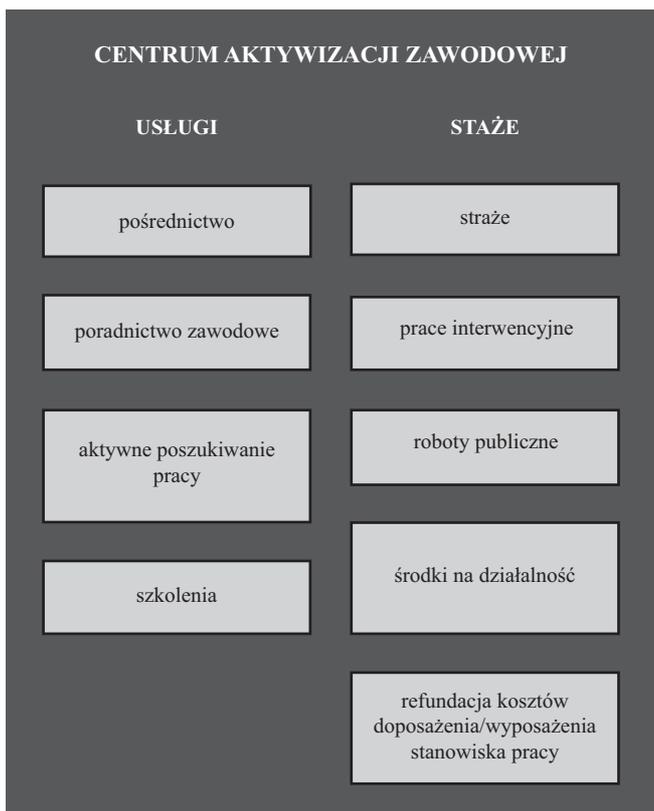
To przedsięwzięcie, związane ze zmianą organizacji pracy urzędu, w zasadniczy sposób poprawi jakość działań podejmowanych na rzecz realizacji autentycznych potrzeb klientów i ich otoczenia. Usprawni też korzystanie z usług i instrumentów rynku pracy, co spowoduje, że codzienne kontakty z urzędem staną się łatwiejsze. Jest to konsekwencją tego, że z kompetencji CAZ-u zostały wyłączone wszelkie sprawy związane z formalną i administracyjną obsługą bezrobotnych. Natomiast pracownicy Centrum całą swoją uwagę będą koncentrować na osobie poszukującej pracy i na pomocy w zmianie jej sytuacji zawodowej.

Istotnym elementem jest także współpraca z pracodawcami, która polega na pomocy w doborze przyszłych pracowników i organizacji giełd pracy, podczas których pracodawca ma możliwość bezpośredniego kontaktu z zainteresowanymi.

Dzięki istnieniu Centrum Powiatowy Urząd Pracy wzmocni działania aktywizujące dla osób bezrobotnych i poszukujących pracy, poprawiając jakość oferowanych usług oraz wizerunek urzędu.

Zintegrowanie wszelkich aktywnych działań ukierunkowanych zarówno na pracodawców, jak i osoby bezrobotne i poszukujące pracy, będzie skutkowało większą efektywnością działań PUP na rzecz wszystkich swoich klientów.

Paweł Bielak
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach



KOMPUTER W KAŻDYM WIEKU

Komputer to urządzenie, bez którego dziś trudno sobie wyobrazić niemal każdą dziedzinę życia. Nic więc dziwnego, że jego obsługa to jedna z podstawowych umiejętności pozwalających uczestniczyć w życiu społecznym. Niestety tej umiejętności nie posiada wiele osób w starszym wieku. Z myślą o nich Starostwo Powiatowe, we współpracy z parafiami i szkołami, przygotowało kursy komputerowe dla seniorów.

Umiejętność sprawnego wykorzystania nowoczesnych technologii informacyjnych to nie przywilej wąskiej grupy specjalistów, ale prawo wszystkich, którzy chcą być w pełni obecni we współczesnym świecie. Wymiana informacji i korzystanie z usług oferowanych w różnych dziedzinach życia społecznego za pośrednictwem urządzeń elektronicznych obejmuje coraz szerszy zakres działalności człowieka.

9 lutego 2010 r., w Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach, odbyło się uroczyste zakończenie pierwszej edycji szkoleń dla seniorów. Kurs obejmował 20 godzin zajęć z podstaw obsługi komputera, ze szczególnym naciskiem na umiejętność korzystania z Interne-

tu. Zorganizowany został przez Starostwo Powiatowe w Puławach we współpracy z Księdzem Dziekanem Józefem Brodaczewskim, proboszczami parafii Dekanatu Puławskiego oraz ze szkołami i placówkami prowadzonymi przez Powiat Puławski. W kursie wzięło udział 75 osób. Zajęcia odbywały się w następujących szkołach i placówkach:

1. I L.O. im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach,
2. Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach,
3. Zespole Szkół Nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach,
4. Zespole Szkół w Żyrzynie,
5. Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach.

Uczestnicy kursu z rąk Starosty Puławskiego, Sławomira Kamińskiego i Michała Godlińskiego, Członka Zarządu Powiatu oraz Dyrektorów szkół i placówek, w których odbywały się zajęcia otrzymali zaświadczenia o ukończeniu szkolenia.

W momencie, kiedy trzymacie Państwo w rękach ten numer Kwartalnika, zakończyły się już kolejne kursy w Zespole Szkół Nr 1 im. S. Sempołowskiej w Puławach oraz w Zespole Szkół Nr 2 im. E. Kwiatkowskiego w Puławach, w których uczestniczyło ponad 30 osób.

Ze względu na duże zainteresowanie, w okresie wiosennym planowane jest uruchomienie drugiej edycji szkoleń. Szczegółowe informacje dostępne będą na stronie internetowej Powiatu Puławskiego oraz na tablicach ogłoszeń w poszczególnych parafiach Dekanatu Puławskiego.

*Agnieszka Łojek-Mokrzycka
Wydział Edukacji*

1% DLA SZPITALA

Niemal każdy może przyczynić się do zakupu nowoczesnej aparatury medycznej dla puławskiego szpitala. Wystarczy, że przekaże 1% swojego podatku. Środki na ten cel będzie zbierać Stowarzyszenie Solidarni Ziemi Puławskiej. Stowarzyszenie, władze Powiatu oraz dyrekcja SPZOZ podpisały porozumienie w tej sprawie.

Warto mieć wpływ na to, w jaki sposób zostanie wykorzystany nasz podatek. Nawet jeśli ten wpływ dotyczy tylko 1% tego podatku. Jest to szansa na wsparcie wielu pożytecznych, lokalnych inicjatyw. Tym bardziej, że wymaga to jedynie wypełnienia kilku linijek w zeznaniu podatkowym, czyli popularnym PIT. A jeśli tego nie zrobimy, to o tym, na co zostaną wypracowane przez nas pieniądze, zdecyduje ktoś za nas w Warszawie.

Tymczasem, aby pomóc szpitalowi potrzeba naprawdę niewiele. Nie trzeba samemu przekazywać pieniędzy. Wystarczy, wypełniając PIT, wskazać Stowarzyszenie Solidarni Ziemi Puławskiej jako organizację pożytku publicznego, podać jego numer w Krajowym Rejestrze Sądowym, obliczyć kwotę 1% podatku. Konieczne jest również zamieszczenie,

w informacjach dodatkowych, dopisku szpital. Resztą zajmie się już Urząd Skarbowy, który przekaże środki na rachunek bankowy Solidarnych Ziemi Puławskiej, a Stowarzyszenie sfinansuje zakup aparatury medycznej dla szpitala. Informacje o tym, jak wypełnić PIT, można znaleźć na stronie internetowej Stowarzyszenia www.solidarni.pulawy.pl oraz powiatu www.pulawy.powiat.pl

Jak zauważył Wojciech Pochwatka, Prezes Stowarzyszenia Solidarni Ziemi Puławskiej, akcja zbiórki 1% podatku na rzecz szpitala jest kontynuacją współpracy Stowarzyszenia, SPZOZ i władz powiatu. Dzięki niej oraz pomocy sponsorów puławski szpital ponad rok temu wzbogacił się o nowoczesny mammograf o wartości ponad 250 tys. zł. Mamy nadzieję, że uda się zachęcić jak najszersze grono osób, do wsparcia naszej akcji, a dzięki temu spełnić choć część postulatów dyrekcji szpitala, jeśli chodzi o zakup sprzętu.

Na liście przygotowanej przez dyrekcję SPZOZ znalazło się 5 pozycji. „Wybraliśmy taki sprzęt, który będzie służył jak najszerszemu gronu pacjentów” – tłumaczy Waldemar Gardias, zastępca dyrektora ds. leczenia. Potrzeby są duże, bo ciężko z kontraktu wygospodarować środki na zakup nowego sprzętu, choć dzięki pomocy lokalnej społeczności, w ciągu ostatnich 3 lat udało się sporo zrobić.

Wśród tych propozycji są: nowoczesny densytometr, niezbędny w diagnostyce osteoporozy, przezierny stół operacyjny i nóż harmoniczny dla potrzeb bloku operacyjnego, mobilne usg serca z Dopplerem, które będzie mogło być wykorzystywane na wszystkich oddziałach oraz videogastroskopia i videokolonoskopia dla pracowni endoskopowej. Szacunkowy koszt każdego z tych urządzeń to co najmniej 120 tys. zł. Decyzja o tym, które z nich zostanie zakupione, zapadnie po podsumowaniu akcji.

*Leszek Wojtowicz
Z-ca Kierownika Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki*

Jak przekazać 1% podatku na rzecz szpitala?

Aby przekazać 1% podatku nie trzeba samemu wpłacać pieniędzy na konto.

Urząd Skarbowy przekaże je za nas, wystarczy w zeznaniu podatkowym podać:

1. Nazwę organizacji pożytku publicznego (OPP): SOLIDARNI ZIEMI PUŁAWSKIEJ.
2. Numer Krajowego Rejestru Sądowego: 0000287679.
3. Konieczne jest również wpisanie w rubryce „informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%”: SZPITAL (rubryka ta mieści się odpowiednio w pozycjach: PIT-28 - poz. 133, PIT-36 - poz. 309, PIT-36L - poz. 109, PIT-37 - poz. 128, PIT-38 - poz. 62.) oraz kwotę 1% należnego podatku.

Dziękujemy

Okiem specjalisty

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE

Pod pojęciem „bezpieczeństwo publiczne” skłonni jesteśmy zazwyczaj rozumieć zapobieganie i przeciwdziałanie różnego rodzaju przestępstwom kryminalnym. Tymczasem społeczność zagrożona jest znacznie szerszą gamą niebezpieczeństw, wywoływanych zarówno przez klęski żywiołowe, jak i przez przemysł czy transport. Otacza nas ogromna liczba różnego rodzaju zagrożeń o nieznanym prawdopodobieństwie wystąpienia i trudnych do przewidzenia skutkach. Z wielu z nich nie zdajemy sobie, nawet na co dzień, sprawy. Nie ma w środowisku zarówno cywilizacyjnym, jak i przyrodniczym, sytuacji „ryzyka zerowego” i nic, co związane jest z produkcją, przetwarzaniem, transportem i magazynowaniem, nie dzieje się w stu procentach bezpiecznie.

Prognozowanie możliwości wystąpienia gwałtownych zjawisk atmosferycznych jest bardzo trudne. Mogą one wystąpić na całym terenie powiatu puławskiego. Klęska śnieżycy może, znacznie lub całkowicie, unieruchomić, ewentualnie utrudnić komunikację kolejową i drogową. Huragany – silne wiatry o szybkości powyżej 100 km/h, w połączeniu z ulewami, mogą uszkodzić budynki mieszkalne, gospodarcze, konstrukcje przemysłowe i infrastrukturę miejską, linie energetyczne wysokiego napięcia, linie telefoniczne napowietrzne, a także spowodować straty sanitarne i bezpowrotne w ludziach i zwierzętach hodowlanych. Gwałtowne zjawiska meteorologiczne są bardzo trudne do wcześniejszego wykrycia i precyzyjnego ustalenia miejsca, w którym mogą wystąpić, ich zakresu, rozległości i intensywności, co jest warunkiem odpowiedniego (adekwatnego do sytuacji) reagowania.

Należy zauważyć, że pomimo wielkiego postępu cywilizacyjnego i technicznego nie omijają nas zagrożenia związane z chorobami zakaźnymi ludzi i zwierząt, występowaniem szkodników i chorób roślin. Występowanie tych zagrożeń jest coraz częstsze.

Niebezpieczeństwo zagrożeń chemicznych wzrosło z chwilą powstania przed laty na naszym terenie wielkiego zakładu chemicznego. Na terenie powiatu działa kilka przedsiębiorstw, w których przetwarzane i magazynowane są toksyczne środki przemysłowe. Wśród zakładów przemysłowych stosujących substancje niebezpieczne, największym, stanowiącym jednocześnie poważne zagrożenie, są Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. Zakłady Azotowe, ze względu na ilość substancji niebezpiecznych, podlegają przepisom dotyczącym przedsiębiorstw o dużym ryzyku. W związku z tym został opracowany raport o bezpieczeństwie oraz program zapobiegania awariom. W ZA „Puławy” wdrożony system bezpieczeństwa gwarantujący ochronę ludzi i środowiska. Na wypadek powstania awarii został opracowany wewnętrzny plan operacyjno-ratowniczy określający zasady prowadzenia działań ratowniczych i informowania o zagrożeniu. Zakłady

Azotowe, uwzględniając stwarzane zagrożenie, utrzymują dobrze wyszkoloną i wyposażoną w specjalistyczny sprzęt i środki gaśnicze Zakładową Straż Pożarną. Państwowa Straż Pożarna opracowała zewnętrzny plan operacyjno-ratowniczy, przygotowany do likwidacji skutków awarii poza terenem ZA. Zagrożenie stanowią również substancje chemiczne występujące w kilkunastu innych zakładach, szczególnie amoniak w chłodniach owoców i warzyw w Łopatkach, Baranowie, Klikawie, Klementowicach, Pożogu i Czolnie.

Powiat puławski narażony jest na wystąpienie powodzi w wyniku przyboru wody w Wiśle i Wieprzu. Zagrożenie to wzrasta w miejscach, gdzie ludzie osiedlili się w uznawanych dawniej za niebezpieczne, dolinach zalewowych Wisły i Wieprza. Duże prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi znacznych rozmiarów występuje na odcinku Wisły w okolicach Parchatki i Bochofnicy. Wał powodziowy chroniący te miejscowości jest za niski i mało zagęszczony. Ryzyko wystąpienia powodzi wzrasta, gdy wysoka fala powodziowa z kulminacją utrzymuje się przez kilka dni. Wieloletnie zaniebdania w zakresie pogłębiania i regulacji środkowej Wisły na odcinku lubelskim oraz nie usuwanie zakrzaczeń i zadrzewień na dużych obszarach międzywała znacznie utrudnia przepływ wód powodziowych. W okresie zimowym zagrożenia powodziowe mogą powodować zatary lodowe i lodowo-śryżowe, głównie w rejonach mostów, wysp i wypłyceń. Od wielu lat nie prowadzi się regularnych akcji łamania lodu na środkowej Wiśle. Z uwagi na brak wałów ochronnych znaczne zagrożenie wystąpienia powodzi stwarza rzeka Wieprz. Szczególnie trudne do przewidzenia są powodzie i podtopienia wywołane wodami opadowymi i roztopowymi na małych rzekach naszego powiatu, np.: Bystra, Kurówka, Plewka, Klikawka. Podtopienia te mają charakter lokalny i nie wpływają w istotny sposób na stan wody w rzekach głównych.

Dla omawianych rzek ustalony zostały poziom wód, określany jako ostrzegawczy i alarmowy. Poziomy mierzone są na wodowskazach w Puławach i Kośminie. Stany wód ostrzegawcze i alarmowe dla rzeki Wisły i Wieprz przedstawia tabela:

Rzeka	Wodowskaz	km biegu rzeki	Stan wód w cm	
			ostrzegawczy	alarmowy
Wisła	Puławy	372,5	400	550
Wieprz	Kośmin	17,9	350	400

Obszary leśne na terenie powiatu puławskiego stanowią 23% powierzchni powiatu, zajmują powierzchnię ok. 22 tys. ha i stwarzają poważne ryzyko powstania pożarów przestrzennych. Do najczęściej występujących typów siedliskowych lasu należy zaliczyć: bór świeży i mieszany świeży oraz las mieszany. Gatunkiem dominującym w tych drzewostanach jest sosna o przewadze II i III klasy wiekowej. Lasy na terenie powiatu puławskiego zaliczone są do II kategorii zagrożenia pożarowego. Z uwagi na występujące w przewadze typy siedliskowe lasów podatnych na pożary oraz na obniżenie poziomu wód gruntowych i częste susze, występuje podwyższone ryzyko powstawania pożarów lasów.

Zwarta zabudowa w miastach naszego powiatu stwarza duże prawdopodobieństwo powstawania pożarów. Dotyczy to w szczególności zwartej i łatwopalnej, zabytkowej architektury w Kazimierzu Dolnym, Janowcu i Osady Pałacowej w Puławach. W zdecydowanej większości w miastach powiatu puławskiego zlokalizowane są budynki mieszkalne konstrukcji niepalnej o wysokości do 5 kondygnacji. W Puławach znajduje się 27 budynków mieszkalnych o wysokości 30 m.

Wspomnieć należy, że przez powiat puławski przebiega droga krajowa nr 12 i 17 oraz drogi wojewódzkie o dużym nasileniu ruchu. Nasilenie transportu samochodowego przy braku odpowiedniej sieci dróg jest poważnym źródłem zagrożeń w powiecie. W ostatnich latach w Polsce nastąpił gwałtowny rozwój transportu drogowego, a wraz z nim pojawiły się nowe zagrożenia. W transporcie drogowym szczególne znaczenie ma przewóz substancji niebezpiecznych, w tym ropopochodnych, ponieważ w przypadku ich uwolnienia dochodzi do zanieczyszczenia środowiska na szeroką skalę. Najczęściej substancje niebezpieczne przewozi się autocystrernami o maksymalnej pojemności 22-34 tony. W ostatnich latach, pomimo znacznego zmniejszenia przewozów towarowych koleją, na linii kolejowej Dęblin – Puławy – Lublin odbywa się transport substancji niebezpiecznych. Transport kolejowy stanowi duże zagrożenie skażenia środowiska przyrodniczego, ponieważ masa przewożonych towarów jest bardzo duża, a ze względu na lokalizację szlaków kolejowych, możliwości dojazdu służb ratowniczych do miejsca awarii są ograniczone.

Przedstawione w opracowaniu informacje mają na celu zapoznanie Państwa z występującymi na terenie powiatu puławskiego zagrożeniami, a także zasadami postępowania w przypadku powstania awarii przemysłowej. Poza terenem wspomnianych Zakładów Azotowych zagrożenie może wystąpić w przypadku katastrofalnych uszkodzeń zbiorników z amoniakiem, oleum lub dwutlenkiem węgla. Zagrożenie dla ludzi i środowiska może stworzyć chmura toksycznego lub duszącego gazu przemieszczającego się z kierunkiem wiatru. Zasięgi stref zagrożeń wynoszą dla amoniaku: 5400 m, dla oleum: 4500 m, dla dwutlenku węgla: 790 m.

Alarmowanie i powiadamianie o zagrożeniu chemicznym ma na celu ostrzeżenie ludności i umożliwienie ewakuacji lub schronienia się w zamkniętych pomieszczeniach. Główne zadania systemu ostrzegania i alarmowania to:

- zawiadomienie służb ratowniczych i organów administracji,
- uruchomienie syren alarmowych w zagrożonych miejscowościach,
- informowanie ludności poprzez środki masowego przekazu,
- podawanie komunikatów (stacjonarne syreny głośnikowe) urzędnika nagłaśniającego na pojazdach PSP, OSP i Policji,

Alarm o zagrożeniu chemicznym w mieście Puławy oraz na terenie sąsiednich gmin ogłaszany za pomocą syren. Jest to 3-minutowy, modulowany sygnał, natomiast odwołanie go,

to dźwięk ciągły trwający 3 min. Środki masowego przekazu jak, radio (Polskie Radio Lublin, Radio eR, Radio ESKA, Radio ZET, Radio RMF), telewizja (TPV Lublin) i prasa (Dziennik Wschodni, Kurier Lubelski, Gazeta Wyborcza Lublin, PAP) zobowiązane będą do podawania komunikatów.

Określone zostały podstawowe zasady postępowania w przypadku zagrożenia chemicznego.

1. Osoby przebywające w strefie potencjalnego zagrożenia powinny natychmiast schronić się w najbliższym budynku.
2. Należy objąć opieką osoby niepełnoletnie i niepełnosprawne.
3. Osoby przebywające na terenie otwartym powinny jak najszybciej opuścić rejon zagrożenia, przemieścić się prostopadłe do kierunku wiatru.
4. W budynku lub mieszkaniu należy zamknąć i uszczelnić okna, drzwi, przewody wentylacyjne, zamknąć zawory gazowe, wyłączyć urządzenia elektryczne.
5. W pomieszczeniu, jeśli jest to możliwe, należy włączyć radiodiodniak lub telewizor w celu odbioru komunikatów nadawanych na częstotliwościach lokalnych lub regionalnych.
6. Należy stosować się do instrukcji lub poleceń służb ratowniczych.

Doświadczenie pokazuje, że wielkie i mniejsze katastrofy zdarzają się i będą zdarzać w przyszłości. Rocznie notuje się w Polsce kilkaset mniejszych i większych zdarzeń o charakterze nadzwyczajnych zagrożeń. Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami kryzysowymi i zdarzeniami, które powodują zakłócenia funkcjonowania infrastruktury krytycznej. Awarie, uszkodzenia lub zniszczenia infrastruktury krytycznej, która obejmuje między innymi systemy zaopatrzenia w energię i paliwa, zaopatrzenie w żywność i wodę, ochronę zdrowia, transport i łączność, powodują ogromne straty materialne i mają bardzo negatywny wpływ na funkcjonowanie społeczeństwa i państwa. Zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa jest zadaniem kosztownym i wymagającym wysokiego poziomu organizacji i koordynacji służb ratowniczych, struktur państwowych, samorządowych i innych. Dobra koordynacja działań i współpraca społeczności lokalnej może pomóc osiągnąć lepszy poziom bezpieczeństwa niższym kosztem. Należy mieć świadomość, że największe zagrożenie dla mieszkańców naszego powiatu wiąże się z ryzykiem powstania poważnej awarii przemysłowej w ZA „Puławy” i dlatego, w celu zminimalizowania występującego ryzyka, systematycznie podnoszony jest tam poziom zabezpieczeń procesów produkcyjnych.

Andrzej Mensik
Kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności

RYBA PSUJE SIĘ OD GŁOWY, CZYLI GDZIE SĄ NASZE RYBY, WĘDKARZE?

23 lutego 2010 r. odbyło się spotkanie sprawozdawczo-informacyjne Społecznej Straży Rybackiej naszego Powiatu. Starosta Puławski, Sławomir Kamiński wręczył dyplomy oraz upominki strażnikom i funkcjonariuszom Policji, którzy w roku ubiegłym wyróżnili się w działaniu. Naszymi gośćmi na spotkaniu byli Prezydent Puław Janusz Grobel, przedstawiciel Komendanta Komendy Powiatowej Policji nadkomisarz Jacek Figiel, Komendant Straży Miejskiej Puławy, Sławomir Leszczyński oraz Komendant Posterunku Państwowej Straży Rybackiej w Lublinie, Sylwester Wasilewski. W kontekście tego spotkania nasuwa się pytanie, co to jest i po co działa SSR?



Odnaczenia dla Straży Rybackiej



Wisła w okolicy Puław

Jesteśmy wędkarzami, którzy widząc, jak umiera życie w naszych wodach postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Problem nawarstwiał się od lat, kłusownicy praktycznie działali bezkarnie na naszych wodach. Łowiono i łowi się nadal na prąd (z wykorzystaniem agregatów, jak i sprzętu do połowu tarlaków), sieci, sznurów i samołowek, a ryby trafiają do odbiorców indywidualnych, sklepów i barów. Jest to spowodowane brakiem, w latach ubiegłych, zdecydowanych działań instytucji odpowiedzialnych za ochronę wód, czyli dzierżawców. Głównym dzierżawcą wód jest Polski Związek Wędkarski, którego członkiem jestem od szesnastego roku życia. Jest to stowarzyszenie, które jest kierowane centralnie, jak za starych „dobrych czasów” i tak naprawdę nie potrafi na bieżąco kontrolować sytuacji nad wodą. Podejmowane są raczej działania o charakterze doraźnym. W momencie, gdy działacze związku orientują się, że w wodach nie ma już ryb, stosują ograniczenia w postaci zwiększenia wymiarów ochronnych lub limitów połowów, co skierowane jest raczej przeciwko własnemu członkom, a nie kłusownikom. Takie działania powodują, że wędkarze popadają w konflikt z regulaminem PZW lub z prawem, bo łowiąc niewymiarowe ryby narażają się na konsekwencje dyscyplinarne. Opisany stan spowodował mnie do takiego zatytułowania tego artykułu.

Szansą wyjścia z tej trudnej sytuacji jest pomoc naturze, aby mogła bronić się sama. Wystarczy, żeby wędkarze zrozumieli, iż te ryby, w tej wodzie, to ich własność, ponieważ płacą składki i każdy, kto nie przestrzega prawa nad wodą jest osobą, która ich okrada. Reakcją na nieprzestrzeganie przepisów powinno być zwrócenie uwagi łamiącemu prawo lub zawiadomienie Policji i Społecznej Straży Rybackiej. Cieszę się, że takie sytuacje mają już miejsce i dzięki wielu wędkarzom nastąpiła znacząca poprawa kultury łowienia oraz ograniczenie kłusownictwa. Dzięki informacjom wędkarzy, Policja ukarała mandatami kilkudziesięciu nieuczciwie łowiących. Znamy kłusowników z imienia i nazwiska, nie tylko tych, którzy zostali zatrzymani przez wspólne patrole SSR i Policji.

Dzięki wsparciu finansowemu Rady Miasta Puławy zakupiliśmy łódź, która służy do patrolowania rzek, a dzięki dotacji Rady Powiatu zakupiliśmy niezbędne umundurowanie oraz odznaki SSR. Aktualnie liczba chętnych do SSR jest większa niż dotychczasowy stan osobowy strażników, co nas bardzo cieszy, bo widać wyniki naszej ciężkiej i nie zawsze przyjemnej społecznej pracy.

My wędkarze musimy sami pilnować wspólnych interesów na naszym podwórku, bo prawda jest taka, iż żadna instytucja nigdy nie będzie w stanie skutecznie chronić naszych wód. Wierzę w to bardzo, ponieważ nigdy wcześniej nie widziałem tylu zdecydowanych na działanie zwykłych wędkarzy. I to my musimy kreować naszą wspólną rzeczywistość, a więc Panie i Panowie wędkarze do dzieła, wszak są nas tysiące.

*Piotr Rusa
Komendant SSR*

Znani, nieznan

POŻEGNANIE SYBIRAKA ANTONIEGO ZWOLAKA

17 listopada 2009 r. zmarł mecenas Antoni Zwolak, współtwórca i wieloletni członek Oddziału Związku Sybiraków w Puławach. Nad grobem zmarłego słowa pożegnania wygłosił Henryk Skirgajło, prezes Oddziału Związku Sybiraków w Puławach.

Szanowny poruczniku Antoni, były żołnierzu Batalionów Chłopskich, Więźniu Obozu NKWD, Sybiraku!

Żegna dziś Ciebie Twoja rodzina, kombatanci, przyjaciele, sąsiedzi, koledzy, znajomi i społeczeństwo Puław. Żegnają też Sybiracy z Puławskiego Oddziału, którego przed 20-tu laty byłeś współzałożycielem, długoletnim aktywnym członkiem, a z racji swojego zawodu radcą w trudnych sytuacjach życiowych. Niosłeś pomoc schorowanym, bezradnym, których rozumiałeś najlepiej, którzy podobnie jak Ty na zesłaniu cierpieli niedostatek, głód, upokorzenie. Wielu z Twoich przyjaciół żołnierzy i naszych ojców, matek sióstr i braci nie miało szczęścia wrócić do Ojczyzny. My wróciliśmy!

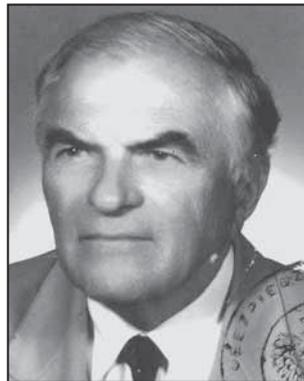
Dziś, kiedy dosięga nas smuga cienia, kiedy przychodzi pora odejść z tego świata, Ty jesteś jednym z nas. Stojąc nad miejscem, gdzie spocznieś na zawsze, my Sybiracy żegnamy Cię słowami: spoczywaj w pokoju w ziemi puławskiej, w polskiej ziemi! Niech ta ziemia Tobie lekką będzie!

Cześć Twojej Pamięci

Słowa hymnu „Marsz Sybiraków” napisane przez poetę Sybiraka Mariana Jonkajtysa, dla potomnych niech będą krótką lekcją historii narodu polskiego, a nasze sztandary niech oddadzą Tobie ostatni pokłon.

Żegnaj przyjacielu!

*Henryk Skirgajło
Prezes Oddziału Związku Sybiraków w Puławach*



Antoni Zwolak (ps. konspiracyjny „Huczwa”) urodził się 21 listopada 1923 r. w Dzierążni, w powiecie Tomaszów Lubelski, gdzie ukończył szkołę powszechną. W lipcu 1941 r., w czasie okupacji, wstąpił do Związku Walki Zbrojnej w Dzierążni. W lutym 1942 r. placówka weszła w skład Batalionów Chłopskich. Uczestniczył w wielu akcjach zbrojnych, między innymi, w walkach z niemieckimi osiedleńcami w Janówce, w potyczkach z żandarmerią i „Szupo” w Dzierążni. 2 listopada 1944 r. został aresztowany przez UB i NKWD i osadzony w więzieniu na Zamku w Lublinie, a 15 listopada tegoż roku, wraz z innymi, zesłany do obozu w Borowiczach. Po powrocie, w marcu 1946 r. rozpoczął naukę w szkole średniej. Po jej ukończeniu studiował na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz na Wydziale Etnografii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Studia ukończył w 1952 r. jako magister prawa i etnografii. Pracował w różnych zakładach jako radca prawny. Aktywnie włączał się do organizacji ruchu kombatanckiego, a z chwilą reaktywowania Związku Sybiraków był współzałożycielem Puławskiego Oddziału, w którym do ostatnich swoich dni był aktywnym członkiem. Czynn timer uczestniczył w działalności związków: ZMW „Wici” i „Siew” oraz Polskim Stronnictwie Ludowym. Antoniego Zvolaka cechowało ogromne zaangażowanie społeczne. Już w okresie studenckim pracował dorywczo w wydawnictwie „Czytelnik” i Towarzystwie Wiedzy Powszechnej w Lublinie. Był współorganizatorem zespołów czytelniczych, spotkań autorskich z literatami. W okresie tym współpracował m.in. Zygmuntem Klukowskim ze Szczepieszyna, Janiną Grabowską z wydawnictwa „Czytelnik”. Po przeniesieniu się do Zamościa i odwilży 1956 r. został współzałożycielem Klubu Inteligencji w Zamościu, który zajmował się działalnością społeczno-kulturalną. W 1962 r., z inicjatywy Antoniego Zvolaka, zostało powołane Tomaszowskie Towarzystwo Regionalne, którego został pierwszym prezesem, a następnie wolą Walnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa został jego honorowym prezesem dożywotnio. Po przeniesieniu się do Puław w 1967 r. został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Puław oraz współzałożycielem i członkiem Związku Sybiraków. Był autorem licznych publikacji poświęconych tematyce zsyłek na Syberię i sylwetkom Sybiraków, działalności BCh, ruchu partyzanckiego na Zamojszczyźnie i innych.

Za swoją działalność społeczną i dokonania awansowano go do stopnia porucznika Wojska Polskiego i wyróżniono wieloma odznaczeniami, m.in. Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Batalionów Chłopskich, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką i Krzyżem Zesłańców Sybiru.

Redakcja



PAN NA KUROWIE

W tym roku, 260 rocznicę urodzin obchodził człowiek zasłużony dla rozwoju Kurowa i okolic – Ignacy Potocki.

Chcemy czytelnikom przybliżyć postać tego znanego polityka i działacza patriotycznego, publicysty i pisarza z wielkim dorobkiem, człowieka niosącego kaganek oświaty ludziom w swoich majątnościach.



Ignacy Roman Franciszek Potocki h. Pilawa, urodził się 28 lutego 1750 r. w Radzynie Podlaskim, jako syn Eustacheo, generała artylerii litewskiej i Marianny z Kątskich.

Był działaczem politycznym i oświatowym, właścicielem Kurowa i Klementowic. Przyjaźnił się z Czartoryskimi.

W latach 1761-1765 uczył się w warszawskim Collegium Nobilium. Potem przez trzy lata studiował u pijarów w Collegium Nasareum w Rzymie. Wówczas poznał Grzegorza Piramowicza, z którym przyjaźnił się do końca życia. Przez rodziców przeznaczony był do stanu duchownego. Po ich śmierci w 1768 r. porzucił myśl o kapłaństwie. Zwiedził Włochy i Francję. W 1771 r. powrócił do Warszawy.

Był bardzo przystojnym mężczyzną. W Puławach nazywano go „piękny Potocki”. Był dobrze wykształcony i wyróżniał się w środowisku warszawskim. Dzięki temu, od 1772 r. był uczestnikiem obiadów czwartkowych u króla, a po powołaniu Komisji Edukacji Narodowej, od 14 października 1773 r. znalazł się w pierwszym jej składzie. Należał do najaktywniejszych jej członków. Administrował Biblioteką Załuskich, atakże był wizytatorem szkół w województwie podlaskim i lubelskim. Wspólnie z Grzegorzem Piramowiczem, który w 1773 r. po kasacie zakonu jezuitów został jego sekretarzem osobistym, opracował szereg projektów.

W 1774 r. powstał program dla nauczycieli szkół wojewódzkich, a w 1775 r. utworzono Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, na czele którego sam stanął. Z Komisji Edukacji Narodowej ustąpił 17 maja 1791 r., gdy powołano go do kompletu ministerialnego Straży Praw, a Konstytucja 3 Maja nie pozwalała na dublowanie stanowisk.

Od 1778 r. był posłem na sejm z województwa lubelskiego. Był stronnikiem i ulubieńcem A. K. Czartoryskiego. Zwalczał działającą przy królu Radę Nieustającą, a szczegól-

nie rosyjskie w niej wpływy. Potem sam wszedł w jej skład i został marszałkiem Rady. W 1783 r. mianowano go marszałkiem nadwornym litewskim.

W 1779 r. wstąpił do loży masońskiej, a po powołaniu 16 października 1781 r. Wielkiej Loży Narodowej został jej wielkim mistrzem.

W okresie Sejmu Czteroletniego był czołowym przywódcą obozu reform i jednym z głównych autorów Konstytucji 3 Maja. W 1792 r., po wkroczeniu wojsk rosyjskich, pojechał do Berlina z żądaniem, aby Prusy dotrzywały warunków przymierza z 1790 r. Jednak misja zakończyła się niepowodzeniem, a Potocki udał się na emigrację do Drezna. Tutaj zaangażował się w przygotowanie powstania, a po jego wybuchu w 1794 r. powrócił do kraju. Wszedł w skład Rady Najwyższej Narodowej i objął Wydział Interesów Zagranicznych. Po zdobyciu Pragi przez Suworowa wziął udział w rokowaniach kapitulacyjnych, dając swoją osobę jako zakładnika. Aresztowany i osadzony w Twierdzy Pietropawłowskiej, przebywał w niej od 21 grudnia 1794 r. do 17 listopada 1796 r., aż do śmierci Katarzyny II. Kiedy powrócił do Kurowa stał się częstym gościem w Puławach. Unikał dyskusji politycznych. Zajął się badaniami historycznymi i od 1801 r. został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1798 r. towarzyszył księstwu Czartoryskiemu na kuracji w Bardowie (Słowacja). Tam został przez Austriaków aresztowany i więziony od 18 stycznia 1798 r. do 17 stycznia 1800 r. Śledztwo dotyczyło jego związków z legionami we Włoszech. Po powrocie do Kurowa jeszcze do 1802 r. pozostawał pod nadzorem policji i miał ograniczone możliwości poruszania.

Nie wiodło mu się również w życiu osobistym. W latach 1755-1783 jego żoną była Izabela Elżbieta Lubomirska, córka Stanisława i Izabeli z Czartoryskich, siostrzenica Adama Kazimierza Czartoryskiego. Po niespełna 11 latach małżeństwa owdowiał, a dwoje dzieci z tego związku zmarło zaraz po urodzeniu. Jedyne córka Krystyna dożyła 22 lat (1788-1800).

W 1783 r., po nagłej śmierci żony, udał się w podróż. Przebywał w Rzymie, Neapolu, Lyonie, Paryżu, Monachium. W 1784 r. wrócił do kraju przez Wiedeń i zamieszkał na stałe w swoim majątku w Klementowicach.



Pałac w Olesinie według ryciny Vogla

Do jego przyjaciół należeli wówczas ksiądz Łapiński, pleban klementowicki, kapelan Kościuszki ranny pod Maciejowicami oraz brat Jan i synowica Laura.

W tym czasie miał kłopoty finansowe. Posagu po żonie nie wziął i dopóki żyła pobierał z niego tylko procent. Odziedziczył po rodzicach Kurów, Klementowice, Michów, Bezwolę i Lisiowólkę. Jednak do majątku nie przywiązywał wagi. Michów przegrał w karty. Bezwolę i Lisiowólkę po śmierci córki oddał bratu Stanisławowi Kostce, aby je osłonić od wierzycieli. Sekwestr jego majątków po insurekcji kościuszkowskiej pozbawił go również dochodów. Nie był w stanie spłacić zaciągniętej w 1786 r. w banku Teppera pożyczki. W efekcie na Komisji Wspólnej Trzech Dworów 1 grudnia 1802 r. jego majątek został poddany przymusowej licytacji i w 1806 r. Kurów sprzedano.

W taki sposób zakończył się „złoty okres” Kurowa, kiedy jego właściciel, Ignacy Potocki dbał o rozwój handlu i rzemiosła, zredukował robociznę na pańskim polu do tzw. tło-ki żniwnej. Razem z księdzem Piramowiczem dbał o rozwój oświaty ludowej. Kurowska szkoła elementarna należała do przodujących na Lubelszczyźnie.

W latach 80. XVIII w., wraz z bratem Stanisławem, wybudował nową siedzibę pod Kurowem, nazwaną od imienia żony brata Aleksandry – Olesinem. Projekt pałacu wykonał Piotr Aigner. W nim Ignacy Potocki zgromadził bogaty księgozbiór, przeniesiony potem do Klementowic. Kurów, obok Puław, był wówczas ważnym ośrodkiem życia kulturalnego i politycznego, odwiedzany przez znamienitych gości. Był także miejscem letniego wypoczynku Ignacego i jego braci: Stanisława Kostki i Jana Nepomucena.

Utworzenie Księstwa Warszawskiego obudziło w Ignacym Potockim nowe nadzieje. W 1809 r. został przewodniczącym delegacji z Galicji do Napoleona. Zabiegała ona o włączenie ziem zaboru austriackiego do Księstwa Warszawskiego. Została przyjęta przez Napoleona 3 sierpnia 1809 r. w Wiedniu. Ignacy Potocki nie zdążył zakończyć negocjacji. Po kilku dniach choroby na krwawą biegunkę (której epidemia panowała w Wiedniu) zmarł 30 sierpnia. Jego spadkobierca, Aleksander, przewiózł ciało stryja do Wilanowa i pochował w tamtejszym kościele. Zabrał również cały księgozbiór z Klementowic i wszystkie pamiątki po Ignacym. Musiał spłacić Czartoryskim pożyczkę, którą zaciągnął stryj.

Ignacy Potocki, wraz z H. Kołłątajem, S. K. Potockim i F. K. Dmochowskim, był twórcą dzieła „O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja”.

Kurowska szkoła elementarna

Pierwsze wzmianki o szkolnictwie w Kurowie pochodzące z 1453 r. mówią o szkole parafialnej założonej przez Piotra Kurowskiego, który ustanowił i uposażył parafię w Kurowie.

W księgach parafialnych widnieje zapis z 1654 r. – Andrzej Mogilnicki „Rector Schola Curoviensis”, co świadczy, że w tym czasie również istniała i działała szkoła w Kurowie. Jednak reformacja, a następnie wojny Polski w XVII w. doprowadziły do upadku szkoły parafialnej.



Za dzwonnica budynek dawnej szkoły elementarnej

Ponownie szkoła zaczęła funkcjonować w 2. poł. XVIII w. kiedy doszło do spotkania Ignacego Potockiego – właściciela dóbr kurowskich z księdzem Grzegorzem Piramowiczem.

Potocki sprowadził swojego przyjaciela do Kurowa i dał mu probostwo. To właśnie oni stali się pomysłodawcami i założycielami szkoły elementarnej. Prawdopodobnie miało to miejsce w 1774 r., kiedy Piramowicz przybył do Kurowa. Natomiast pewne jest, że szkoła istniała w 1783 r., ponieważ zachował się opis uroczystości otwarcia roku szkolnego. Szkoła mieściła się w budynku zwanym „wikariatem”, wybudowanym przez Ignacego Potockiego. Budynek ten zachował się do dnia dzisiejszego. Do szkoły kurowskiej uczęszczało około 60 dzieci pochodzenia mieszczańskiego, chłopskiego i żydowskiego. Dzieci uczyły się takich przedmiotów jak: nauka zdrowia, obyczajowa, wiary, czytania i pisania, rachunków oraz miernictwa. Kurowska szkoła była „oczkiem w głowie” zarówno Grzegorza Piramowicza, jak i Ignacego Potockiego. Dzięki opiece materialnej Ignacego Potockiego oraz nadzorowi pedagogicznemu księdza Piramowicza rozwijała się bardzo dobrze. Była jedną z najlepiej funkcjonujących szkół elementarnych na Lubelszczyźnie. Ignacy Potocki przeznaczał dla szkoły 500 zł rocznie, co było na tamte czasy dużą sumą. Zachęcał uczniów do nauki, przeznaczając dla nich nagrody pieniężne za najlepsze osiągnięcia. Ksiądz Grzegorz Piramowicz sam w wolnych chwilach z radością prowadził zajęcia i egzaminował uczniów.

Niemal pewne jest, że w Kurowie po raz pierwszy wprowadzono polski „Elementarz dla szkół parafialnych”, którego autorami byli między innymi Grzegorz Piramowicz i wielki pedagog Onufry Kopczyński.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż Grzegorz Piramowicz oraz Ignacy Potocki planowali utworzyć w Kurowie Akademię, w której kształcić się mieli nauczyciele dla szkół parafialnych. Nie wiadomo jednak, czy swoje zamiary wprowadzili w życie.

Grażyna Hołubowicz-Kliza
Prezes Fundacji Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego

MARZENIE: POJECHAĆ NA OLIMPIADĘ

Z Piotrem Wyszomirskim, bramkarzem KS Azoty Puławy i reprezentacji Polski, uczestnikiem Mistrzostw Europy w Austrii, rozmawia Michał Świdorski.

M.Ś.: Zaczę od gratulacji i zapytam jak się czujesz, kiedy trener Wenta dokładnie 24 godziny przed wyjazdem do Austrii poinformował, że to Ty będziesz zmiennikiem Sławka Szmala w polskiej bramce?

P.W.: Na początku trudno było mi w to uwierzyć, bo mimo że na to liczyłem cały czas, to raczej nie ja byłem pewniakiem jako zmiennik. Więcej pewności nabrałem po moim dobrym występie w turnieju towarzyskim przed mistrzostwami. Ale nie mogłem w to do końca uwierzyć i z tego powodu początek mistrzostw nie był dla mnie udany, bo chyba zjadła mnie trochę trema.

M.S.: Ale już mecz z Czechami pokazał, że to była dobra decyzja trenera, to był chyba Twój najlepszy występ.

P.W.: Minęła trema pierwszych spotkań, mniej się denerwowałem, cieszę się, że mogłem wejść na dłużej i obronić kilka rzutów, między innymi Filipa Jichy, który został najlepszym zawodnikiem Mistrzostw. Nie sposób zapomnieć o kibicach, szczególnie z Puław, którzy byli na trybunach i głośno mnie dopingowali.

M.S.: Kolejnym ważnym spotkaniem dla Ciebie i dla całego zespołu był mecz z Chorwatami, który według wszystkich zaważył o medalu.

P.W.: Dokładnie tak było, w meczu o brązowy medal mieliśmy w głowach porażkę z Chorwatami. Tak nie powinno być i zajęliśmy najgorsze z możliwych, czyli czwarte miejsce.



Piotr Wyszomirski podczas rozgrywanego meczu

M.S.: Głośno mówiło się o kontrowersyjnych decyzjach norweskich sędziów w meczu z Chorwatami, a tymczasem federacja EHF wyróżniła tę parę jako wzorowo prowadzącą zawody.

P.W.: Dokładnie tak. Trener Wenta oficjalne oświadczenie o pracy sędziów przedstawił dopiero po meczu z Islandią, ale dobrze, że to zrobił, bo nie może być tak, że sędziowie mylą się dokładnie 10-krotnie na korzyść przeciwników, a na naszą tylko raz. Tak być nie może na tym poziomie rozgrywek.

M.S.: A jak gra się mając takich kibiców?

P.W.: To jest coś fantastycznego, kiedy nasz hymn jest najgłośniejszy, a nasi kibice są najlepsi na świecie. Kiedy widzi się jeszcze polskie flagi z napisem Puławy to człowiekowi ciarki chodzą po plecach i dostaje się dodatkowy bodziec przed meczem.

M.S.: A powiedz Piotrze jak wygląda atmosfera w zespole i całe mistrzostwa od kuchni?

P.W.: W pokoju byłem z Mariuszem Jurkiewiczem, który na co dzień gra w Hiszpanii. Od kuchni wygląda to jeszcze lepiej. Każdy wspiera każdego, nie ma żadnych podziałów, wszyscy traktowali mnie na równi. Wiadomo, że młody ma swoje obowiązki, jak noszenie piłek, sprzątanie szatni, ale cieszę się, że mogłem być w reprezentacji i zagrać na mistrzostwach.

M.S.: A jaka będzie Twoja przyszłość, bo mistrzostwa świata za rok w Szwecji pewne, więc chyba przed Tobą rok ciężkiej pracy?

P.W.: Na pewno ciężki rok, to się zgadza. Muszę trzymać formę na najwyższym poziomie, tak bym był cały czas zauważany przez trenera Wentę. Więc tylko praca i jeszcze raz praca, i jeśli będę powoływany na turnieje towarzyskie muszę się prezentować jak najlepiej.

M.S.: A jakie marzenie ma taki zawodnik jak Ty?

P.W.: Jedno, by być w czołówce bramkarzy polskich, tak by na stałe zadomowić się w reprezentacji, kiedyś przywieźć medal mistrzostw i pojechać na olimpiadę.

M.S.: Dziękuję za rozmowę.

Sport i turystyka

I ZAWODY NARCIARSKIE O PUCHAR STAROSTY PUŁAWSKIEGO

W ostatnią niedzielę lutego stok w Celejowie był miejscem I zawodów narciarskich o Puchar Starosty Puławskiego dla dzieci i młodzieży w slalomie gigancie. Organizatorzy zawodów: Szkoła Narciarska Kozło-Ski, przy współudziale Szkoły Marcelu-Ski, Starostwa Powiatowego, Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Razem”, Szkolnego Schroniska Młodzieżowego „Pod Wianuszkami” oraz dyrekcji stoku w Celejowie przygotowali wspaniałą zabawę na śniegu dla miłośników narciarstwa.

Na świetnie przygotowanym stoku ustawiono slalom gigant liczący 18 bramek przejazdowych, które zawodnicy mieli do pokonania w dwóch przejazdach na czas. Zawody odbywały się w 7 kategoriach wiekowych. Do Celejowa zjechały dzieci i młodzież zarówno z najbliższych okolic (Celejów, Rzeczycza, Kazimierz, Puławy, Bochońnica, Wąwolnica, Mareczki), jak również z Warszawy, Lublina oraz Ryka.

W zawodach wystartowało ponad 30 zawodników i zawodniczek oraz 6 rodziców. Trasa przejazdu slalomu okazała się dla rodziców dość trudna i niekiedy powodująca wypadnięcie z trasy. Sami zawodnicy wykazali się bardzo dobrymi umiejętnościami i wszyscy zaliczyli doskonałe przejazdy.

Po zakończonych zawodach na uczestników czekał gorący bigos, herbata, kielbaski i ciastka z piekarni „Zgoda” w Kazimierzu Dolnym. Najważniejszym punktem programu było jednak wręczenie nagród w postaci pucharów za miejsce na podium zawodów oraz dyplomów dla pozostałych uczestników. Nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Puławach wręczył osobiście Starosta Puławski, Sławomir Kamiński.



Uczestnik zawodów narciarskich



Nagrody dla najsprawniejszych

Organizator zawodów szef szkoły narciarskiej Kozło-Ski, Andrzej Kozłowski pogratulował uczestnikom zawodów doskonałych przejazdów i zapowiedział, że impreza powróci w przyszłym sezonie, być może nawet jako cały cykl zawodów.

*Andrzej Kozłowski
Szkoła narciarska w Celejowie*

NIE SAMĄ PIŁKĄ „WISŁA” ŻYJE

Już 21 marca 2010 r. wznowiła rozgrywki III liga lubelsko-podkarpacka. „Wisła Puławy” po rundzie jesiennej zajmuje dziesiątą pozycję w tabeli, tracąc zaledwie pięć punktów do znajdującego się na czwartym miejscu „Izolatora Boguchwała”. Do wiosennych rozgrywek piłkarze Wisły przygotowali się w Puławach, gdzie mają zapewnioną bardzo dobrą bazę treningową - boisko ze sztuczną nawierzchnią, basen, siłownię i halę sportową.

W okresie przygotowawczym „Wisła Puławy” rozegrała jedenaście meczy kontrolnych. Różne opinie krążą na temat wyników meczy sparingowych, większość trenerów twierdzi, że nie mają one przełożenia na ligową formę. Z drugiej jednak strony, nikt nie lubi przegrywać tuż przed startem rozgrywek. W klubie, z powodu kilku sparingowych porażek, wielkiego niepokoju jednak nie ma. Głównym celem jest zgranie drużyny, tym bardziej że pojawiło się kilku nowych zawodników. Są to: Kamil Beszczyński, Nazar Litun (Stal Kraśnik), Mi-

chał Budzyński (Motor Lublin), Rafał Rak (Płomień Opalenica) i Patryk Krupa (Radomiak Radom). Oprócz nich kadre I zespołu zasilili wychowankowie: Mateusz Kozieł, Dominik Giziński oraz Jakub Zolech, który jest reprezentantem Polski w kadrze U-17. Dziś już można powiedzieć, że zespół „Wisły Puławy” na pewno będzie jednym z najmłodszych grających w III lidze, bowiem większość nowych piłkarzy to młodzieżowcy. Cel postawiony przed zespołem, to miejsce w pierwszej ósemce.

„Wisła Puławy”, to jeden z niewielu w Polsce klubów wielosekcyjnych, obok piłki nożnej, w „Wisłę” działają również sekcje: podnoszenia ciężarów, lekkoatletyki i pływania. Ogromną rolę zarząd klubu przywiązuje do sportu młodzieżowego. Ostatnio Ministerstwo Sportu i Turystyki podsumowało rok 2009 w sporcie młodzieżowym. Co z tego wynika dla nas? Zdecydowanym liderem wśród puławskich klubów jest „Wisła Puławy”. Na klasyfikację MSiT złożyły się wyniki uzyskane przez naszych młodych sportowców podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski, Mistrzostw Polski Juniorów, Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików.

W swojej ogólnej ocenie ministerstwo sklasyfikowało wszystkie województwa. W skład tego weszło 365 powiatów, 844 gminy i 3046 klubów. Województwo lubelskie zajęło w tym zestawieniu 10 miejsce. Powiat Puławski uplasował się na 53 lokacie, dla porównania Powiat Rycki zajął dopiero 273 miejsce. W województwie lubelskim Powiat Puławski został sklasyfikowany na wysokim 4 miejscu. Z ziemi puławskiej sklasyfikowano dziewięć klubów, w których działa dwanaście sekcji. W Puławach bezkonkurencyjna jest „Wisła Puławy”, drugie miejsce zajęły „Azoty Puławy” (piłka ręczna), zaś trzecie „UKS Andros Puławy” (taekwondo olimpijskie).

Kolejne lokaty puławskich klubów: 4. Pogoń Mostostal Puławy (kolarstwo), 5. AZS Puławy (judo), 6. Centrum Tang Soo Do (kickboxing), 7. TKKF Chemik Puławy (siatkówka), 8. UKS Bursa Puławy (piłka ręczna), 9. Pogoń Puławy (koszykówka).

W klasyfikacji krajowej klubów sportowych, sklasyfikowano ponad 3000 klubów:

- 111 miejsce – Wisła Puławy (215,28 pkt),
- 220 – Azoty Puławy (129,86 pkt),
- 337 – Andros Puławy (99 pkt),
- 404 – Pogoń Mostostal (83,67 pkt),
- 1836 – AZS Puławy (11 pkt),
- 2244 – Centrum Tand Soo Do (6 pkt); 2298 – TKKF Chemik Puławy (6 pkt),
- 2306 – UKS Bursa Puławy (6 pkt),
- 2396 – Pogoń Puławy (5 pkt).

Konrad Czerniak

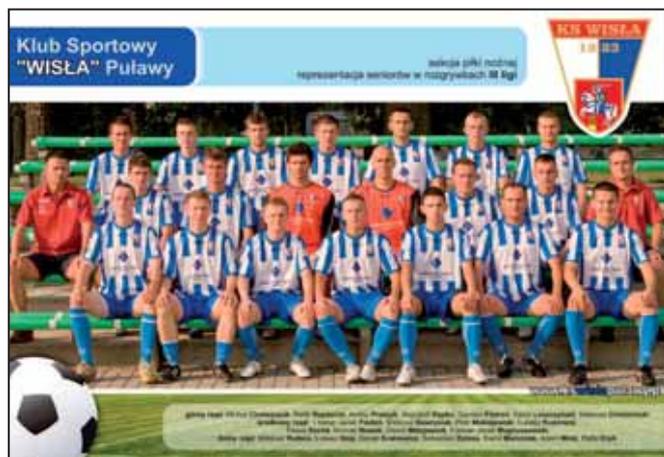
Najlepszy sportowiec puławskiej „Wisły Puławy”, wielokrotny rekordzista Polski, Konrad Czerniak nie zwalnia tempa. Od 5 do 7 marca 2010 r. w Berlinie odbył się bardzo silnie obsadzony Międzynarodowy Mityng Areny. Ogólna liczba uczestników to 1133 pływaków ze 146 klubów z całej Europy, w tym bardzo silne ekipy z Niemiec, Włoch, Polski, Rosji, Wielkiej Brytanii, Danii, Norwegii, Szwecji, Austrii, Luxemburga. Na mityngu pojawiły się gwiazdy pierwszej wielkości, tacy zawodnicy, jak: Pellegrini, Magnini, Rosolino, Brembilla czy Rosjanin Skvortsov. W tym doborowym towarzystwie Konrad Czerniak 4-krotnie stawał na drugim stopniu podium.

Konrad płynął na takich dystansach jak :

- 50 m stylem dowolnym, uzyskując czas 22,81, ulegając tylko Włochowi Spadaro o jedną setną sekundy (22,80),
- 100 m stylem dowolnym z czasem 50,21 (zwyciężył Magnini z czasem 49,32),
- 50 m stylem motylkowym – 24,38, ustanawiając tym wynikiem swój nowy rekord życiowy,
- 100 m stylem motylkowym, z czasem 53,43, tuż za Rosjaninem Skvortsovem (52,98).

Udane starty Konrada dobrze prognozują przed Głównymi Mistrzostwami Polski w Gliwicach (3-6 czerwca 2010 r.), podczas których Konrad będzie ubiegał się o kwalifikacje na Mistrzostwa Europy w Budapeszcie, najważniejsze zawody pływackie w tym sezonie. Nie ukrywamy, że liczymy w tych zawodach na podium.

*Dariusz Kapciak
Wiceprezes KS Wisła Puławy*



TURYSTYCZNE ATRAKCJE POWIŚLA

Dziedziczne obciążenie turystyką, to „choroba”, która może przynieść powiatowi puławskiemu popularność i pieniądze. Niektórzy już umiejętnie zarabiają na dobrej marce Powiśla. Inni wciąż nie mogą się zdecydować, czy i w ogóle warto zainwestować w turystykę.

Niewątpliwymi atutami tego terenu są walory przyrodnicze. To tu znajduje się Małopolski Przełom Wisły – najpiękniejszy odcinek tej rzeki, pod którego urokiem pozostają nie tylko ptaki wodne. Tu także można podziwiać płataninę malowniczych lessowych wąwozów. Tu także z mikroklimatu korzystają wypoczywający w uzdrowisku nałęczowskim kuracjusze. Turyści podróżując słynną „nadwiślanką” są niejednokrotnie pod ogromnym wpływem tego, co natura ofiarowała Powiślu. Kiedy mija pierwszy zachwyty, warto postawić pytanie, jak skarb przyrodniczy wykorzystać dla dobra mieszkańców i gości? Wiedzieli o tym nasi dziadowie i pradziadowie. Wystarczy spojrzeć na pozostałości założeń parkowych księżnej Izabelli Czartoryskiej, która z Puław uczyniła Arkadię. Warto wybrać się do Janowca, aby przekonać się jak genius loci wykorzystał Mikołaj Firlej oraz do Kazimierza Dolnego, by przekonać się, że renesansowe spichlerze wiślane były nie tylko funkcjonalne, ale także estetyczne oraz idealnie wpisywały się w krajobraz. Wzorów do naśladowania dostarczył także XX w. i projekty Jana Koszczyca Witkiewicza – we wspomnianym Kazimierzu, a także Nałęczowie.

Jest zatem krajobraz i są wpisane w przyrodę perełki architektoniczne, a także ludzie, przyczyniający się do rozślawiania Powiśla. To Prus, Żeromski, Zarembina, Książnin, znani ze szkolnych lektur, ale także Leszek Długosz czy Jan Wołek opisujący w poetycki sposób urok współczesnej prowincji. Lista artystów: malarzy, fotografików reżyserów, aktorów zakochanych w tych stronach zajęłaby pewnie całą stronę. Dość wspomnieć, że osoby z pierwszych stron gazet zarówno w XIX, jak i XXI w. znalazły na Powiślu spokój i inspirację. Niegdyś to za arystokracją przybywali rzemieślnicy. Można władcy przyciągali na swoje dwory nie tylko trefnisiów, ale także kupców. Obecnie takim magnesem są pewnie i VIP-y chętnie osiadające na przykład w Kazimierzu czy pobliskim Męcmierzu.

Są więc i piękne miejsca i ich piewcy. Warto, aby ta darmowa reklama była wykorzystywana, choćby przez samorządy lokalne. Są przykłady pozytywne. Nałęczów mógłby odcinać kupony popularności, na jaką samo uzdrowisko pracowało od lat. To dobra i sprawdzona marka, zwłaszcza jeśli dodamy, że przyjeżdża się tutaj nie tylko leczyć serce, ale także dbać o zdrowie. Skoro więc trafiają tu nie tylko seniorzy, dlaczego nie zaproponować im innych rozrywek dla aktywnych? Są więc oznakowane szlaki rowerowe, gospodarstwa agroturystyczne specjalizujące się w hodowli koni, a nawet posiadające własne pasy startowe dla awionetek i szybowców. W Rąbłowie, leżącym na trasie z Nałęczowa i Wąwolnicy, w stronę Kazimierza działają: wyciąg narciarski, baseny a nawet pole mini-golfa. W samym Nałęczowie odbywają się zawody balonowe, a także kolarska Scania Tour i Tour de Pologne. Miasto promuje wiedzę o słynnych nałęczowiakach,

wydając nie tylko książki i albumy, ale także monety – „nałęczki” chętnie kupowane przez kolekcjonerów.

To właśnie w Nałęczowie ma swoją siedzibę najprężniej działająca Lokalna Organizacja Turystyczna „Kraina Lessowych Wąwozów”. Inicjatywa, uruchomiona dzięki unijnym dotacjom na turystykę, zaowocowała kilkoma znakomitymi projektami – wystarczy wspomnieć o szlaku odpoczynku czy też trasie kulinarnej. Obydwie prowadzą przez najróżniejsze powiślańskie miejscowości, chwając to, co dla ducha, ale także i ciała. Czy to działa? Wystarczy sprawdzić, jaka kolejka turystów ustawia się po domowe nałęczowskie lody. Wielu członków LOT „Kraina Lessowych Wąwozów” to zwykli ludzie, pasjonaci swojego „miejsca na ziemi”. To dzięki ich inicjatywom i zaangażowaniu można mówić o sukcesach i konkretnym zysku. Chodzi nie tylko o zarobek na wypoczywających w tych okolicach, ale także aktywizację innych i zachęcanie ich do działania. Muszę przy tej okazji wspomnieć o grupie pań z poniatowskiego Niezabitowa (wiem, wiem to powiat opolski, ale „Kraina..” jest organizacją ponad podziałami administracyjnymi, a przykład wart jest propagowania). Niezabitów słynie z doskonałych gospodyń domowych. Ich aktywność nie ogranicza się jedynie do pieczenia ciast i wyrobu konfitur. Jedna ma talent plastyczny, inna haftuje, jeszcze inna potrafi pisać wiersze. Ze spotkań przy smażeniu konfitur powstało „Zielone Sioło”, które jakością swoich wyrobów, a także elokwencją ich autorek może iść w szranki z niejednym super-sklepem. A jeśli już zaostrzył Państwu apetyt, to spieszę z informacją, że „Zielone Sioło” chętnie dzieli się swoimi: produktami i pomysłami i że już wkrótce smakołyki z Niezabitowa będzie można kupić w samym Nałęczowie.

Innym pasjonatem, który może pracować na turystyczną markę Powiśla, jest Józef Majewski z Gołębia. Miejscowość znana z potopu szwedzkiego, zabytkowego kościoła i domku loretańskiego stała się popularna dzięki Muzeum Dziwnych Rowerów, konstruowanych przez niego. Jest on emerytowanym nauczycielem. Pasjonat ten marzy także o innym muzeum, a mianowicie pijaństwa. Pomysł, a także pierwsze eksponaty z kolekcji zaistniały w mediach, wzbudzając jednak sporo kontrowersji, zwłaszcza wśród mieszkańców Gołębia.

Z podglądania innych, albo może lepiej, wspólnej nauki może wynikać tylko coś dobrego. Blisko dwudziestoletnia



Krajobraz nadwiślański - widok na Męcmierz

praca Ośrodka Rolniczego w Końskowoli w ramach tworzenia gospodarstw agroturystycznych przyniosła efekty. To właśnie na Powiślu działają te najlepsze i najczęściej nagradzane w wojewódzkich konkursach. Gospodarstwa wabią turystów nie tylko mlekiem prosto od krowy, ale nawet jajkiem prosto od strusia. Świetnym pomysłem na propagowanie informacji o wczasach pod gruszą okazał się Internet i strona www.agroturystyka.pl, gdzie znajdują się wszystkie informacje o oferowanych usługach.

Ważny jest więc zmysł obserwacji, pomysł i konsekwencja w jego realizacji. Można, a nawet warto, bazować na sprawdzonych wzorcach i tradycji. Tak dzieje się na przykład w Końskowoli, miejscowości, która z uprawianych tu róż uczyniła swój walor. Tak będzie pewnie w przypadku innej roślinnej atrakcji – winnej latorośli, której święto odbyło się w ubiegłym roku w Janowcu. Czy to tylko moda? – niekoniecznie, bo organizatorzy „Święta wina” zakładają w okolicach Janowca winnice i chcieliby „wskrzesić” tę najstarszą, założoną według podań na południowym stoku zameczyska Firlejów.

Na swoje turystyczne 5 minut czekają wciąż Puławy. To piękne miasto z ogromnym potencjałem. Także z imprezami mającymi swoją markę – warsztatami jazzowymi czy spotkaniami teatrów lalkowych. Może także kierunkiem turystycznego rozwoju będzie powrót do tradycji Czartoryskich. Pierwsza „jaskółka”, czyli muzeum ich imienia już jest.

Powiślu życzyłabym turystyki zrównoważonej. Kto był w czasie letniego weekendu na kazimierskim Rynku, wie o czym mówię. A także rozważa w podejmowaniu pewnych decyzji. Wystarczy wspomnieć słynną już na całą Polskę kłótnię o projekt hotelu Król Kazimierz czy też akcję sprzedaży kazimierskiego kamieniołomu. Czasem chęć szybkiego zysku może odebrać nam rozsądek. Nie zawsze jednak konsekwencje chwilowego zawrotu głowy da się odwrócić. Dlatego zamiast kibicować budowie kasyna w Kazimierzu, wolę trzymać kciuki za rozwój muzycznego studia dla audiofilów Wojtka Czerna w Rogalowie. Nota bene, to także może być wabik dla turystów.

*Monika Januszek
Dziennikarka Radia Lublin*



Dolina Wisły pod Janowcem

CZTERY PORY ROKU W PARCHATCE

Puławskie Koło Przewodników PTTK wyszło z inicjatywą krótkich wycieczek popularyzujących Górę Trzech Krzyży w Parchatce. Jest to miejsce mało znane, a przecież warto poznać. Pierwsza, zimowa wycieczka odbyła się 16 stycznia 2010 r. Prowadził ją przewodnik turystyczny Ryszard Bałabuch. Kolejne takie wycieczki odbędą się wiosną, latem i jesienią. Każda pora roku sprawia, że to miejsce wygląda inaczej, ale zawsze wspaniale. Cudowny widok z Góry Trzech Krzyży w Parchatce na panoramę Małopolskiego Przełomu Wisły zapiera dech w piersiach.



Góra Trzech Krzyży w Parchatce

Parchatka to wieś, której nazwa pochodzi od paru chat, które stały tu w czasach Czartoryskich. Wtedy to do Parchatki odbywali piesze wycieczki goście księżnej Izabeli. Podążali do Samotni, sentymentalnej, sztucznej ruiny przez mostek nad wąwozem. Była tam też kapliczka i urządzona dla gości chata. To romantyczne miejsce spotkań było bardzo popularne wśród rezydentów książęcej pary. W czasie zabaw fajerwerki wystrzeliwane z parchackiej góry były znakomicie widoczne z okien puławskiego pałacu. Odbywały się tu festy-



Widok z Góry Trzech Krzyży w Parchatce na przełom Wisły



Widok z góry Trzech Krzyży na Parchatkę

ny, inscenizacje teatralne, tzw. „żywe obrazy”. Tu umiejscowione były akcje sztuk teatralnych nadwornych poetów kręgu Czartoryskich. Tutaj też księżna Izabela Czartoryska poleciła postawić trzy krzyże.

Oryginalne krzyże ufundowane przez księżną Izabelę Czartoryską nie zachowały się do naszych czasów. Jednak ich historia poruszyła Andrzeja Pawłowskiego tak bardzo, że w 2006 r. udało mu się doprowadzić do ponownego postawienia trzech krzyży na parchackim wzgórzu.

Jaka była ich historia?

Zofia Matuszewiczówna była córką ministra skarbu i posła na Sejm Czteroletni Tadeusza Matuszewicza. Wychowywała się na dworze księżnej Czartoryskiej i była przez nią traktowana jak własna córka. Niezwykle uzdolniona artystycznie Zofia pięknie malowała, a jej prace ozdabiały kościoły i pałacowe wnętrza. Została wydana za mąż za generała Ludwika Kickiego. Ich małżeństwo nie trwało długo i nie było szczęśliwe. Zofia zmarła w połogu wraz z córeczką. Starsza córka zmarła nieco wcześniej, o czym Zofia nigdy się nie dowiedziała. Księżna Izabela Czartoryska dla upamiętnienia swojej nieszczęśliwej wychowanki i jej córek ufundowała trzy krzyże na parchackim wzniesieniu.



Droga w wąwozie w Parchatce

Współczesne trzy krzyże nawiązują nie tylko do sentymentalnej puławskiej historii, ale także upamiętniają papieża Jana Pawła II, ponieważ środkowy krzyż przypomina kształtem krzyż papieski.

Podczas wędrowki po parchackiej wierzcholinie, przypominano mało znaną, ale przecież ciekawą historię Zofii Kickiej. Trasa wycieczki prowadziła przez lessowe wąwozy pełne śniegu. I trzeba przyznać, było trudno, ponieważ okolica Zbędownic tworzy najgęstszą w Europie siatkę wąwozów: na 1 km² przypada 11 km wąwozów.

Pomimo mrozu i wiatru dotarliśmy do kolonii Zbędownice. Tam zapaliliśmy znicze pod pomnikiem na miejscu pomordowanych przez hitlerowców 88 mieszkańców podczas pacyfikacji wsi. Mord miał miejsce 22 listopada 1942 r., w czasie tzw. krwawej środy, jako odwet Niemców za patriotyczną postawę i pomoc niesioną partyzantom przez miejscową ludność.

Zainaugurowane zimą spaceru na parchackie wzgórze mogą się stać nowym zwyczajem turystów naszego regionu. Zima niesła nam ze sobą piękne widoki ośnieżonych i oblodzonych drzew oraz szerokich przestrzeni. Inne pory roku dostarczają nowych doznań. Kiedy wiosna obudzi się do życia, turyści będą mogli podziwiać zawilce, przebiśniegi, głogi czy berberysy. Na stromych zacienionych zboczach spotkamy bzy, trzmielinę, dereń i kalinę. Uroda naszego regionu jest niezaprzeczalna. Mieszkamy na terenie atrakcyjnym przyrodniczo, krajobrazowo i historycznie. Dlatego warto poznawać i odkrywać swoją okolicę. Miłych wrażeń i zauroczeń!

*Dorota Chyl
Przewodnik turystyczny PTTK*



Droga do Parchatki według Barbary Czernof

GÓRA TRZECH KRZYŻY W PARCHATCE

„I to z Jey natchnienia”

Można powiedzieć, że wszystko jest tu niezwykle zarówno samo miejsce, wspaniałe widoki, jak i historia trzech krzyży oraz tajemniczy napis na bramie włostowickiej nekropolii, dedykowany przez księżną Izabelę Czartoryską postaci, której śmierć miała upamiętniać parchacka Golgota.

Krzyże wznoszą się w połowie drogi między Puławami, a Kazimierzem Dolnym, górując na zachodnim skraju Płaskowyżu Nałęczowskiego, a zarazem krawędzi Wyżyny Lubelskiej. Deniwelacje sięgają tu niemal do 100 m. Wierzchowina w tym miejscu rozcięta jest istnym labiryntem wąwozów lesowych, których gęstość należy do największych na naszym kontynencie. Do aktywizacji niszczących procesów erozyjnych i rozwoju płataniny wąwozów, już w młodszej epoce kamiennej (neolicie), przyczyniła się działalność ludności rolniczych kultur: amfor kulistych i pucharów lejkowatych, które stosowały wypaleniskową metodę pozyskania, pierwotnie zalesionych, gruntów pod uprawę. Miejsce to łatwo odszukamy na mapie Polski (nawet w małej skali), gdyż zakole Wisły pod Parchatką jest najdalej na wschód wysuniętym fragmentem „królowej polskich rzek” w całym jej biegu przez nasz kraj.

Wyjątkowość krajobrazu rozciągającego się z parchackiej Góry Trzech Krzyży polega na harmonijnym zespoleniu elementów wykształconych przez siły przyrody, jak i będących dziełem człowieka. W kierunku południowym zafascynuje nas szeroka panorama na kazimierski odcinek Małopolskiego Przełomu Wisły z sylwetą kazimierskiej baszty i ruinami janowieckiego zamku. Wystarczy jednak odwrócić się w kierunku północnym, by podziwiać widok na ujęciowy odcinek przełomu, nieistniejącą już (od jesieni 2004 r.) słynną aleję topolową i Puławy z doskonale zaakcentowanym wzgórzem zespołu pałacowo-parkowego. Niekiedy, przy napływie suchych mas zimnego powietrza, można stąd dostrzec, podobnie jak z baszty kazimierskiej, wzgórze Albrechtówki czy Skarpy Dobrskiej, Góry Świętokrzyskie. Pasma Łysogórskie znajduje się dokładnie na osi kazimierskiego odcinka doliny przełomowej. Wprawne (nieuzbrojone) oko obserwatora ujrzy nawet maszt wieży przekaźnikowej na Świętym Krzyżu (Łyścu), w końcu to „zaledwie” 90 km w prostej linii.

Interesujący opis parchackiej Golgoty, sprzed dwustu lat, znajdujemy we wspomnieniach Franciszka Ksawerego Preka, zatytułowanych „Czasy i ludzie”: *„Parchatka jest także śliczna wieś oparta o górę, na której znajduje się to, co serce i oko zająć może. Pomijam mostki, strumyki, przepaście, skały, ale są różne pamiątki, z których każda warta być tu opisaną; żałuję, że czas krótki nie dozwolił mi ich zebrać. Na najwyższym punkcie księżna kazała wystawić trzy krzyże na pamięć Zofii Kicki[ej] i jej dwóch córeczek. Nie mogłem bez wzruszenia i szczerego żalu patrzeć na te świadki tej zgasłej, ledwo żyć zaczynającej rodziny. Powiadano mi, że 15 maja oświecają ich, skoro dzień zapada”*.

Na długie lata zatarła się pamięć o trzech krzyżach w Parchatce, w której Czartoryscy założyli romantyczny ogród z samotnią i ruinami kaplicy. Według jednej z relacji miesz-

kańców ostatni z krzyży został usunięty przez żołnierzy Armii Czerwonej po ofensywie w styczniu 1945 r. i posłużyć miał jako materiał do budowy stanowisk obronnych, w związku ze spodziewanym konfliktem zbrojnym z zachodnimi aliantami. Jednak niektórzy (w tym mieszkańcy Kazimierza) pamiętają górujący nad przełomem Wisły krzyż w Parchatce jeszcze w latach 50. lub 60. Jest rzeczą znaną, że miejsce to zachowało wysokie walory widokowe do czasów współczesnych.

Spróbujmy poszukać w archiwalnych źródłach potwierdzenia lokalizacji trzech krzyży w pierwszej połowie XIX stulecia. Z 1839 r. pochodzi Topograficzna Karta Królestwa Polskiego, wykonana w skali 1:126 000 (tzw. trójwiorstówka), ukazująca stan z około 1830 r., a więc z okresu kiedy właścicielami tych terenów był syn Izabeli Czartoryskiej, książę Adam Jerzy Czartoryski. Wkrótce, bo w 1832 r., dobra Czartoryskich zostały skonfiskowane na mocy carskiego wyroku, za poparcie udzielone powstaniu listopadowemu. Książę Adam był prezesem Rządu Narodowego. Istnienie parchackiej Góry Trzech Krzyży dokumentuje również przekaz ikonograficzny. Na akwareli opublikowanej w Paryżu, w 1862 r. autorstwa Barbary Czernof, nauczycielki rysunku w Aleksandryjskim Instytucie Wychowania Panien (funkcjonującym w dawnym zespole pałacowo-parkowym Czartoryskich), widoczne są wyniosłe sylwety trzech krzyży górujących ponad doliną Wisły i aleją topolową, wiodącą z Puław do Parchatki.

Wojciech Gerson w 1885 r. w Tygodniku Powszechnym (nr 37, 38, 43) opublikował „Powyśle. Szkice piórem i ołówkiem kreślone”, a tam opis Parchatki dokonany podczas jednej z odbytych przed laty wypraw do Kazimierza: *„Wzgórze na lewej stronie ponad wioską Parchatką, niegdyś całe pięknym owocowym było pokryte ogrodem, dziś je dzikie zalegają krzewy i gdzieś tam grusza świegocącym wróblem za schronienie służy i ponad głębokim parowem, jak na Golgocie trzy krzyże nad pustką panują”*.



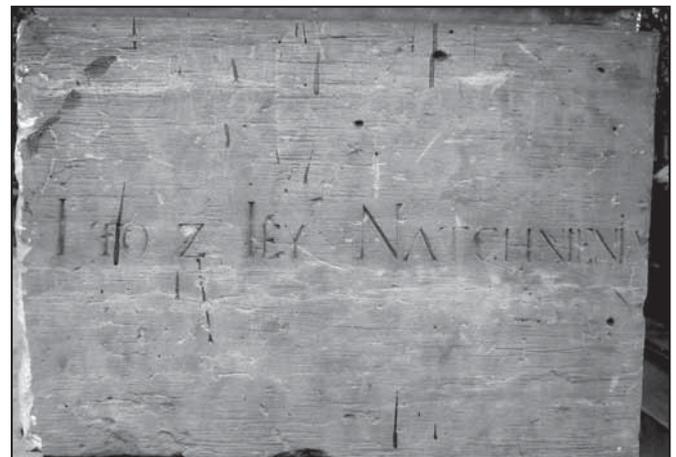
Zofia z Matuszewiczów Kicka (miniatura w kości słoniowej)

Hrabina Zofia z Matuszewiczów Kicka (1796-1822), córka Tadeusza Matuszewicza, ministra skarbu i posła na Sejm Czteroletni, od 1799 r., po śmierci matki Felicji z Przebendowskich wychowywała się pod troskliwą opieką księżnej Izabeli. Dzięki temu otrzymała staranne wykształcenie. Zofia Matuszewiczówna była ukochaną wychowanką księżnej, która planowała nawet jej małżeństwo z synem Adamem Jerzym. Książę Adam darzył jednak Zofię raczej bratnim uczuciem, o czym napisał w liście do matki: „Nie wahałbym się przed każdym chwalić Zosię. Uczynię tak z przekonania i nawet z uczucia. Ale co najmniej mógłbym ją kochać jak siostrę.”. Ostatecznie Zofię Matuszewiczówną wydano za Ludwika Kickiego, syna Onufrego Kickiego (właściciela Ryk i starosty ryckiego) i Józefy z Szydłowskich. Jak podaje Helena Mącznik w Puławskim Słowniku Biograficznym: „Choroba płuc i kłopoty finansowe, w jakich żyli młodzi, były powodem, że Zosia gasła w oczach. W 1821 r. urodziła córeczkę, która po kilkunastu miesiącach zmarła. Zosia nie dowiedziała się o tym, sama zmarła w Warszawie 5 listopada 1822 r., wyczerpana drugą ciążą i położeniem. Tak samo nie dowiedziała się, że urodzona przez nią druga córka zmarła wkrótce po niej.

Zosia umierając miała zaledwie 26 lat. Pochowana została w Warszawie, księżna Izabela dla uczczenia jej pamięci ufundowała epitafium w Kościele p.w. Św. Krzyża w Warszawie. Natomiast w Puławach, około 1827 r. Izabela Czartoryska



Zofia Matuszewiczówna niosąca kwiaty do Świętyni Sybilli



Pamiętkowa płyta nagrobna ufundowana przez męża, hrabiego Ludwika Kickiego w katakumbach Kościoła p.w. Św. Krzyża w Warszawie (źródło: witryna internetowa Bazyliki Mniejszej p.w. Św. Krzyża w Warszawie: <http://www.swkrzyz.absyst.com/bazylika/arch/nekropolia/html/DSC07395.html>).

postawiła krzyż kamienny, dziś znany jako „Krzyż Kickiej”, znajdujący się na cmentarzu rzymsko-katolickim we Włostowicach. Krzyż z szarego piaskowca stanął pierwotnie na Kępie, w miejscu szczególnie ulubionym przez Zofię. Jej poświęcony jest też jeden z napisów na bramie wejściowej cmentarza włostowickiego: „I to z Jey natchnienia”.

W 2005 r. Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Kazimierska Fara” wystąpiło z inicjatywą odtworzenia Góry Trzech Krzyży w Parchatce. Bezinteresowne zaangażowanie wielu osób i instytucji, poczynawszy od właścicieli



Ludwik Kicki – mąż Zofii

gruntu z Parchatki, którzy udostępnił teren pod krzyże, dyrekcji Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa-PIB w Puławach, zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej z Bochothnicy i Wierzchoniowa, zaowocowało powrotem krzyży na historyczne wzgórze. Architektoniczny projekt krzyży wykonany został przez Konrada Kucza-Kuczyńskiego z Politechniki Warszawskiej. Najwyższy, środkowy krzyż, z charakterystycznym wygięciem poprzecznej belki, nawiązuje do papieskiego pastorału i postaci Jana Pawła II. W ten sposób upamiętniony został pontyfikat Papieża – Wielkiego Polaka (śmierć Jana Pawła II 2 kwietnia 2005 r. zbiegła się z ideą odtworzenia trzech krzyży w Parchatce).

Poza wymiarem religijnym, powrót trzech krzyży na jeden z najpiękniejszych punktów widokowych, stanowi element rewitalizacji krajobrazu kulturowego Małopolskiego Przełomu Wisły, przypominający dawną świętość Parchatki za czasów książąt Czartoryskich. Przywrócenie ich oraz turystyczne zagospodarowanie punktu widokowego, dobrze eksponowanego zarówno od strony Kazimierza Dolnego, jak i Puław, może przyczynić się do rozwoju turystyki przyjaznej środowisku w zachodniej części Płaskowyżu Nałęczowskiego. Daje to pewną szansę na dywersyfikację ruchu turystycznego i odciążenie Kazimierza Dolnego, a przy tym jest działaniem służącym zachowaniu tradycji miejsca. Z inicjatywy działacza Oddziału Puławskiego PTTK przebieg czarnego szlaku pieszego, wiodącego z puławskiej osady pałacowej, został wyznaczony przez Górę Trzech Krzyży w Parchatce. Tradycyjnie od kilku lat prowadzą tędy trasy Rajdu Adalbertowego (Wojciechowego). W 2010 r. to niezwykle miejsce stało się głównym celem cyklu wycieczek, spacerów pieszych (cztery pory roku), prowadzonych przez znakomitego przewodnika i przodownika turystyki pieszej Ryszarda Bałabucha.

Stanisław Goliński (1988), przytaczając słowa księżnej Izabeli Czartoryskiej, zawarte w jej dziele „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów”, pisze: „*Jakikolwiek bądź*

sentymet – pisze księżna Izabela – *który nas pobudza do poświęcenia mu pamiątki, każdy przyzna, że kiedy ię stawia, życzy, aby iak naydłużey trwała*”. Taką pamiątką były te trzy krzyże, wzniesione ku pamięci przedwcześnie zmarłej Zofii z Matuszewiczów Kickiej. Nad Wisłą między Puławami a Kaźmierzem, w miejscu gdzie Zosię przejeżdżającą raz tak żywo tknęła myśl o śmierci, wzniosły się niebawem trzy krzyże i stały długo, wznecając wzruszenie w tych, którzy znaczenie ich znali, a zdziwienie u obcych.

Odtworzenie krzyży w Parchatce i przypomnienie postaci hrabiny Zofii z Matuszewiczów Kickiej jest symbolicznym spełnieniem testamentu księżnej Izabeli zawartego w słowach: „Przeszłość – Przyszłości”.

Andrzej Pawłowski

Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im. W. Pola w Lublinie

Bibliografia:

1. Bogdanowski J., 1995: Puławska Parchatka, *Aura* 3/1995, s. 31.
2. Dębiński K. ks., 1904: Kościół we Włostowicach i kaplica w Nowej Aleksandrii, „*Kronika Rodzinna*”, Warszawa, s. 27-28.
3. Dziewanowski M.K., 1998: Książę wielkich nadziei. Biografia księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. *Alta* 2, Wrocław, s. 115.
4. Goliński S., 1924: (1988), Puławy, park – jego dzieje oblicze i świat roślin. Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, Puławy, s. 78-79.
5. Mącznik H., 1994: Puławski Słownik Biograficzny A – K, Towarzystwo Przyjaciół Puław, s. 206-207.
6. Mizak K., 2003: Ocena zmian krajobrazowych w byłych majątkach Czartoryskich na przestrzeni ostatnich 200 lat, praca magisterska wykonana w Zakładzie Geologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 54-57.
7. Pawłowski A., 2007: Góra Trzech Krzyży w Parchatce – wspomnienie o hrabinie Zofii z Matuszewiczów Kickiej, *Notatnik Janowiecki* nr 14/2005-2007, Towarzystwo Przyjaciół Janowca, Janowiec nad Wisłą, s. 141-151.
8. Pawłowski A., 2007: Odtworzenie Góry Trzech Krzyży w Parchatce - jako element rewitalizacji krajobrazu kulturowego, [w:] *Rewaloryzacja zespołu pałacowo-ogrodowego z okresu działalności księżnej Izabeli Czartoryskiej* (red. Grażyna Hołubowicz-Kliza), *Ogród Puławski*, z. 5, Fundacja Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego, IUNG Państwowy Instytut Badawczy, Puławy, s. 55-69.
9. Prek F.K., 1959: *Czasy i ludzie*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
10. Szczypa J.M. ks., 1992: Parafia św. Józefa w Puławach – Włostowicach w latach 1676 – 1990, [w:] *Studia Puławskie*, seria A, *Zagadnienia Społeczno-Historyczne*, t.4/6, Towarzystwo Przyjaciół Puław, Puławy, s. 74-75.
11. Wodzicka z Potockich T., 1910: *Ze zwierzeń dziecięcych*. Pamiętnik Zofii z Matuszewiczów Kickiej 1796-1822, Kraków.

PANORAMA ROZCIĄGAJĄCA SIĘ Z GÓRY TRZECH KRZYŻY W PARCHATCE

